Cena egz. 20 groszy | 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 255 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 5 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

Minister, który nie może odejść...

Minister, który podaje się do dymisji, ma drogę odejścia wymoszczoną niemal różami. Ogłasza się o jego dymisji, urządza się rzewne pożegnanie z personelem urzędniczym i wita równie uroczyście jego następcę. Ale, aby minister podziękował, nawet trochę nawymyślał, spakował kufry i musiał się napraszać oficjalnego zwolnienia, to się codzień nie zdarza i nie w państwach europejskich.

Od paru tygodni **krążą wieści o dymisji dr. Schachta,** dyktatora gospodarczego Trzeciej Rzeszy. Oficjalnego potwierdzenia nie można się jakoś doczekać. I dopiero trzeba było takiego faktu, że ambasada amerykańska w Berlinie zaprosiła krnąbrnego ministra Hitlera i ten użył tej sytuacji **do publicznego oświadczenia, że już od szeregu dni nie uważa siebie za ministra i że w kwietniu ma nadzieję ustąpienia również ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy.** Z drugiej strony wiadomym jest, jak donosi „Times“, że Schacht był przyjęty 10 października na specjalnej audiencji u Hitlera, że posłuchanie to miało przebieg niepomyślny i że agendy ministerstwa gospodarki od tego terminu zostały powierzone przeciwnikowi Schachta, gen. Göringowi jako wykonawcy planu czteroletniego. Od tego czasu upłynęły trzy tygodnie **i faktu dymisji do wiadomości publicznej nie podano.** Podobno Hitler chce zatrzymać Schachta w roli ministra bez teki i zapewnić sobie jego niezwykle fachową i cenną współpracę bodaj w roli doradcy.

Hitlerowi dziwić się nie można. Nazwisko Schachta jest zbyt mocno związana z tymi „cudami“ gospodarczymi, jakich dokonywuje Trzecia Rzesza, aby jego ustąpienie nie musiało stanowić **poważnego wstrząsu zaufania tak na zewnątrz, jak przede wszystkim na wewnątrz.**

Cuda Schachta polegały na wypuszczaniu tzw. „Sonderwechseln“ — weksli specjalnych. Był to rodzaj krótkiego, można by powiedzieć handlowego zadłużania się Rzeszy, banków państwowych, przedsiębiorstw takich jak kolej czy poczta na inwestycje. **Za te „sonderweksle“ budowano pancerniki, czołgi, samoloty, drogi samochodowe, stawiano takie budynki jak ministerium lotnictwa w Berlinie, koszary dla nowych jednostek wojskowych i dokonywano tysiąc innych inwestycyj,** które razem wziąwszy stworzyły w Niemczech największe napięcie koniunktury z pośród wszystkich państw świata.

W „Neue Züricher Zeitung“ znajdujemy pracowite zestawienie ilości tych weksli specjalnych, które, poukrywane pod różną postacią w bilansach, nie są bynajmniej łatwe do obliczenia. Poważny organ szwajcarski szacuje ich ilość następująco:

	Stan na dzień 1 września 1936 r. (w miliardach marek)	1937 r.
Bank Rzeszy i instytucje pokrewne	4,70	6,383
Banki	2,40	3,214
Przemysł	1,50	3,000
Razem:	8,60	12,587

Nie należy sobie wyobrażać, aby Trzecia Rzesza nie walczyła z tym tak nie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

W Gdyni nie będzie komuny!

Wielki proces przeciwko wywrotowcom

(Od własnego sprawozdawcy).

Gdynia, 4 listopada.

We środę, dnia 3 bm. rozpoczął się przed Okręgowym Sądem gdyńskim proces przeciwko 10 oskarżonym o działalność wywrotową z art. 98 par. 2 k. k. Przewodniczy wiceprezes S. O. sędzia **Mirza Kryczyński.** Oskarża prokurator **Schulz,** bronią adwokaci **Bieszk, Wyrostek i Pehr** (żyd z Grudziądza — Przyp. red.).

Stanisław Żrubek, Bolesław Murawa, Abram Haus, Rudolf Kuźniar, Edward Andrysik, Piotr Koss, Fajwel Witmann, Michał Łucki, Stanisława Kaczmarkowa — wszyscy obecnie przebywający w areszcie prewencyjnym w Wejherowie — oskarżeni są o to, że od połowy roku 1936 do kwietnia 1937 w celu **wprowadzenia w państwie polskim drogą rewolucji komunistycznego ustroju radzieckiego** weszli w porozumienie między sobą, oraz za pośrednictwem Bolesława Murawy z **instruktorem Komunistycznej Partii Polski Michałem Sokołowskim** dla realizacji wśród TUR. oraz klasowych Związków Zawodowych wskazań zjazdu komunistów, zmierzających do opanowania i zjednoczenia pod sztandarem K. P. P. pracowniczego ruchu związkowego.

Po zlikwidowaniu na terenie Gdyni w roku 1933 komitetów okręgowego i dzielnicowego Komunistycznej Partii Polski, oraz po nieudałych próbach odbudowania tych organizacyj w latach 1934 i 35, poczęła **działalność wywrotowa przejawiać się na nowo wiosną 1936.** Akcja ta poza rozrzucaniem odezw komunistycznych i wywieszaniem transparentów K. P. P. objęła bezrobotnych gdyńskich, doprowadzając

do krwawych rozruchów

w m. czerwcu 1936 i mimo skazania sprawców tychże rozruchów, nie ustawała. W tym czasie **wydział śledczy zaobserwował robotę komunistyczną na terenie gdyńskich Związków klasowych i oddziałów Tur-u na Grabówku i w Kacku,** przy czym planowość działania w tychże placówkach wskazywała **na istnienie w Gdyni zorganizowanego aktywu K. P. P.** Zarządzona przez wydział śledczy ścisła obserwacja wymienionych placówek, ujawniła, że głównymi organizatorami roboty komunistycznej są **wymienieni na wstępie oskarżeni.** Akcja ich polegała głównie na **wciąganiu bezrobotnych gdyńskich** do ruchu jednolitofrontowego, **okazywania pomocy więźniom politycznym, gloryfikowania ustroju sowieckiego, głoszenia haseł bezbożniczych, uchwalania rezolucyj solidaryzujących się z czerwonymi wojskami w Hiszpanii,** podkreślania w przemówieniach, że **Polska tylko w oparciu o Rosję Sowiecką może poprawić swą sytuację gospodarczą.**

Z aktu oskarżenia udział poszczególnych oskarżonych przejawia się następująco:

Stanisław Żrubek jako członek Centralnego Związku Robotników Budowlanych (odłam związku zawodowego socjalistycznego) oraz TUR-u wychwalał na posiedzeniach stosunki w Sowietach, **opowiadając się za polityką Stalina jako tą, która doprowadziła Rosję Sowiecką do pełnego rozkwitu i potęgi.** Dalej opowiadał się podczas przemówień za frontem ludowym w Hiszpanii i urządził zbiórkę pieniężną na rzecz karanych poprzednio za komunizm i na rzecz wojsk czerwonych w Hiszpanii. Poza tym rozpowszechniał wśród robotników gdyńskich, zatrudnionych przy budowie rzeźni „Czerwony Sztandar“, urządzał poufne zebrania członków TUR-u, na których informował obecnych, że **w legalnych organizacjach gdyńskich działają wysłannicy K. P. P. w myśl poleceń Kompartii.**

Bolesław Murawa, sekretarz oddziału robotników portowych w Związku Zawod. Transportowców w Gdyni zainicjował na zebraniu tegoż związku zbiórkę pieniężną dla więźniów politycznych i dla Czerwonej Hiszpanii, organizując ponadto **bojówki,** mające służyć jako ochrona przed policją w planowanym nielegalnie pochodzie na 1-go maja 1937. Poza tym Murawa wszedł w kontakt z Michałem Sokołowskim instruktorem K. P. P. na Pomorze, odbierając od niego **dyrektywy odnośnie działalności komunistycznej na terenie Gdyni.**

Abram Haus, posiadający studia wyższe, **urzędnik przedsiębiorstwa shiphaendlerskiego Em-Te-Ha** wygłaszał referaty w Tur, wychwalając w nich stosunki panujące w Rosji Sowieckiej i urabiał słuchaczy w duchu przychylnym dla komunizmu.

Rudolf Kuźniar, karany 4-letnim więzieniem za działalność komunistyczną jako **członek jaczejki komunistycznej wśród marynarzy handlowych,** agitował za wstępowaniem w szeregi armii czerwonej Hiszpanii,

kontaktując się z konsulatem sowieckim w Gdańsku i wysyłając korespondencje do rządu sowieckiego.

Edward Andrysik, wiceprzewodniczący TUR-u, (oddział w Kacku) wygłaszał referaty w duchu komunistycznym, **występował ostro przeciwko klerowi,** który jego zdaniem trzyma lud w ciemności i straszy komunizmem.

Piotr Koss zaopatrywał bibliotekę Tur-u w dzieła autorów komunistycznych.

Fajwel Witman nawiązywał znajomości z przedpoborowymi, urabiał ich w **duchu antymilitarystycznym, twierdząc, że tylko synowie kapitalistów powinni służyć w wojsku.**

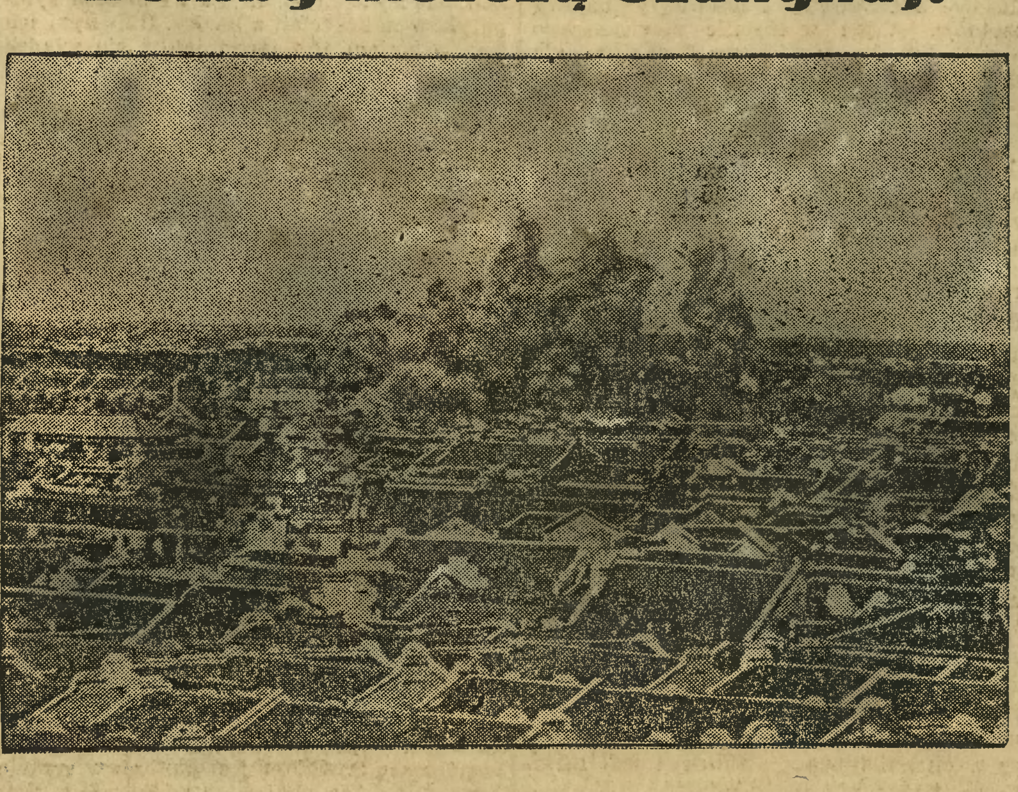
Michał Łucki działalnością swoją wytwarzał wśród bezrobotnych niezadowolenie, zalecając im urządzanie wieców i stałe **niepokojenie władz przez wysuwanie żądań nie mogących być spełnionymi.**

Stanisława Kaczmarkowa zajmowała się czynnie nielegalną pieniężną akcją zbiórkową i brała udział w poufnych zebraniach, organizowanych przez oskarżonego Żrubka.

Słuchany w toku śledztwa biegły **Tadeusz Banko,** zastępca naczelnika Wydziału Sp. pol. urzędu wojewódzkiego w Toruniu orzekł, że zarówno cele do których oskarżeni dążyli jak i sposób ich realizacji są **w zupełności zgodne z uchwałami V plenum Komitetu**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Bomby niszczą Szanghaj.



Najnowsze zdjęcie z Szanghaju, na którym udało się uchwycić moment, gdy sześć bomb zrzuconych przez lotników japońskich niszczy to nieszczęsne miasto.

Minister, który nie może odejść...

(Ciąg dalszy).

wygodnym i w takim tempie wzrastającym zadłużeniem krótkoterminowym. Co roku wypuszcza się pożyczki konsolidujące i przerzuca część tego długu na terminy długie. W roku bieżącym uplasowano na rynku wolnym względnie wduszono kasom oszczędności **2,7 miliardów marek pożyczek.** Było to o 400 milionów więcej niż w roku poprzednim. Mimo tego **zadłużenie w „sonderwekslach" wzrosło o 4 miliardy marek.**

Z zestawień tych wynika, że w roku ubiegłym, jak w pierwszym roku czterolatki Göring'a, mimo wzrostu wpływów skarbowych z tytułu opodatkowania **Rzesza zaciągnęła na rynku wewnętrznym kolosalny dług 6,7 miliarda marek.** Podtrzymywanie sztucznej koniunktury kosztuje coraz więcej i nikt nie może sobie wyobrazić końca tych wydatków. Najprawdopodobniej drugi rok czterolatki, opartej na konieczności nie tylko dozbrajania się lub budowy szos samochodowych, ale również na **tworzeniu nowych gałęzi przemysłu do wytwarzania sztucznego włókna, sztucznej benzyny i sztucznego kauczuku,** pociągnie za sobą dalszy wzrost wydatków. Z niemieckiego rynku pieniężnego trzeba będzie wydobyć już nie 7 miliardów, ale **może 8 lub 9 i dodać to zadłużenie do istniejącego i już kładącego się wielotonowym głazem na niemieckiej szyi.**

Wiceprezydent Banku Rzeszy Dreyse, najbliższy współpracownik Schachta powiedział na zebraniu akcjonariuszów Banku:

„Na podstawie wielkich wyczynów ostatnich czterech lat, które zostały umożliwione dzięki udzielaniu wielkich kredytów przez banki biletowe powstało przekonanie, że te środki kredytowe stoją nieograniczenie do dyspozycji produkcji. Przy tym przeocza się, że **nie wytwórczość wszelkiego rodzaju dóbr, tylko dóbr sprzedażnych i znajdujących odbiorców jest rzeczą najważniejszą".**

Czy takiemi dobrami jest krążownik, tank, samolot, droga samochodowa, wistra, wolstra, buna i jak się tam te namiastki nazywają?... Chyba nie i dlatego Bank Rzeszy nie może w nieskończoność dyskontować „sonderweksli" zamiast weksli handlowych. Nie mogą czynić tego samego banki i nie może przemysł chować tych weksli do swych portfeli jako pozycji „na dobro", lub nawet jako „zapasu surowców", jak to czyni obecnie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **taka głowa jak Schachta widzi jasno „plajtę"** i wyciąga z sytuacji konsekwencję. Już w roku 1930 odbyło się coś podobnego. Wtedy Schacht jako prezydent Banku Rzeszy podał się do dymisji, nie chcąc zaakceptować planu Younga. Było w tym wiele demonstracji politycznej i chęci zdyskontowania dla siebie opinii najbardziej patriotycznego ekonomisty niemieckiego, ale był w tym **również trzeźwy rachunek.** Schacht widział jasno, że Niemcy nie będą mogły płacić zaciągniętych długów zagranicznych, ani zobowiązań wynikających z planu Younga. **Nie chciał mieć nic wspólnego z plajtą i ustąpił.**

W stosunku do ówczesnej dymisji życie przeprowadziło pewną **korekturę.** Przyszedł do władzy Hitler i nie tylko przekreślił wszystkie zobowiązania, ale ponadto przez zatrzymanie, czyli zamrożenie wierzytelności zagranicznych stworzył **potężne źródła finansowania nowej iście cudownej koniunktury.**

Powstaje więc teraz pytanie, **czy życie niemieckie,** kierowane już obecnie nie ręką ekonomisty, tylko generała Göringa, który jak to się mówi „idzie na całego" w przygotowaniu Niemiec do wojny totalnej, — nie da sobie również rady z gromadzącą się stertą weksli i pożyczek państwowych?

Ekonomista musi na **to pytanie odpowiedzieć przecząco.** Coś musi się w Niemczech załamać. Albo się załamie koniunktura i Niemcy zapadną się w odmęty olbrzymiego przesilenia gospodarczego i kontrrewolucji, albo też mocą drakońskiego nacisku siły policyjnej, może konfiskaty częściowej majątków, upaństwowienia przemysłu itp., jeszcze przez rok lub przez dwa uda się obecną koniunkturę utrzymać i w rezultacie końcowym poprzez **całkowite wyczerpanie finansowe gospodarstwa społecznego i jeszcze bardziej całkowite nastawienie jego do potrzeb wojennych, Niemcy dojrzeją do wojny, pojętej jako konieczność, od której nie ma żadnego odwrotu.**

Pierwsza dymisja Schachta była zapowiedzią rewolucji narodowo-socjalistycznej. Czy druga jest zapowiedzią wojny? I jakże się teraz dziwić, że wobec nieprzygotowania Niemiec do wojny w chwili bieżącej, Schacht jest ministrem, który nie może odejść.

St. Strąbski.

W Gdyni nie będzie komuny!

(Ciąg dalszy).

Centralnego Komunistycznej Partii Polski.

W charakterze świadków występują: **Feliks Szynkman — kierownik Wydziału Śledczego w Gdyni, przodownik służby śledczej Marian Nowakowski, starszy posterunkowy służby śledczej Józef Wilk, posterunkowy służby śledczej Witold Taraszkiewicz i przodownik służby śledczej Józef Komolka.**

Na rozprawę sądową przybyła licznie publiczność składająca się w znacznej mierze z przyjaciół i krewnych oskarżonych. Są to przeważnie wszystko ludzie **zupełnie młodzi,** wśród nich szereg kobiet starannie wyondulowanych, ubranych z pewną swoistą elegancją, dość rzucającą się niekiedy w oczy. Wszyscy ci widzowie wpatrzeni z silnym zajęciem w ławę oskarżonych, biorą żywy udział w toku postępowania sądowego a podczas przerw **usilują nawiązać kontakt z oskarżonymi, podając im jakieś paczki, jabłka itd.,** czemu surowo sprzeciwia się policja.

Oskarżeni robią naprawdę **przygnębiające wrażenie:** niektórzy wzbudzają sympatię, widać jasno, że musieli paść ofiarą czerwonej agitacji, inni mają powierzchowność odstręczającą, zaciętą, okrutną: **tak by wyglądała czerezwyczajka polska,** gdyby doszło było do przewrotu rewolucyjnego, nad którego realizacją wedle aktu oskarżenia współpracowali.

Najpierw kolejno zeznają oskarżeni. Bardzo znamienne są zeznania **Abrama Hausa.** Abram Haus, żyd,

pracownik firmy Em-Te-Ha

— robi wrażenie jednego z najsilniej zaangażowanych w robotę partyjną. Jest to człowiek, mimo wyższych studiów o wybitnie proletariackim wyglądzie i sposobie mówienia. **Uderzająca zaciętość** widnieje na wąskich zaciśniętych wargach, **twarz kurczy mu się niekiedy,** przybierając jakiś posępny wyraz. Chwilami **płacze głośno,** podkreślając wielką krzywdę, która jego zdaniem go spotyka: Wśród swoich zagranicznych profesorów usiłował — jak twierdzi — szerzyć kult dla Polski: **„ja im dawałem o Gdyni takie rozmaite..."** żali się wśród łkań, „— ja pracę magisterską napisałem. — Z innymi oskarżonymi nie utrzymywał żadnych kontaktów: — **Ale nigdy! Co ja mogłem z nimi rozmawiać! Ja żadnej korzyści z nich nie miałem!**

Oskarżony Kuźniar, blady **o wybitnie wysuniętej szczęce robi wrażenie trybuna ludowego.** Ubrany jest bardzo ubogo, z szalikiem na szyi, przypomina mimo woli jakiegoś Robespierre'a. Twierdzi, że do żadnej organizacji nie należał, — **nikogo nie znałem i nikt mnie nie znał!** — Co do kontaktów z konsulatem sowieckim w Gdańsku to wypiera się ich zdecydowanie. Owszem **pisał do sowieckiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu,** ale tylko dlatego, że poczynił jakieś **wynalazki z dziedziny elektryfikacyjnej,** których w Polsce nikt nie chciał, tam więc zwrócił się z nimi.

Sympatyczne wrażenie czyni **Andrysik** o wpadniętych oczach, bardzo chudej, ziemistej twarzy. W toku przewodu sądowego jednakże, **sympatia ta powoli opada,** niewinna mina oskarżonego jest bowiem **zbyt już „anielska",** natomiast styl i sposób przemawiania zdradzają świetnie wyszkolonego działacza. Na zapytanie czy istotnie miał antyreligijne przemówienie, odpowiada, że nigdy w świecie, bo w tych zespołach gdzie przemawiał słuchacze reagowali by jak najostrzej. Rozmawiał nie o religii, lecz **o jakiejś sztuce teatralnej** i tak ogólnie na temat Hiszpanii.

Niezmiernie przykre wrażenie wywierają Fajwel Witman i Kaczmarkowa: **młodziutki chłopiec i kobieta** zaplątani również w komunistyczną akcję. Fajwel Witman, żyd, wygląda na lat 16. **Zdumiewająco inteligentnie i roztropnie się broni i recytuje niby wyuczoną lekcję,** wszystko co ma do powiedzenia na swoją obronę. Kaczmarkowa tęga kobieta o nalanej twarzy i ciemnych oczach oświadcza, że **jest bezwyznaniowa** i również wprawdzie do Tur-u należy, jednak do żadnej winy się nie poczuwa.

W ogóle wszyscy oskarżeni sądząc z ich zeznań, byli to ludzie cisi, spokojni, pracowici, trzymający się jak najdalej od polityki i przejawiający żywe zainteresowanie dla **nauki i sztuk pięknych.** Jeden interesował się malarstwem, inny geografią, Kaczmarkowa słuchała wykładów „o jakichś rzekach", Haus uczył się matematyki, inny przepisywał z pamięci, to wierszyk, to piosenkę lub zajmował się sceną amatorską.

Niestety

zeznania świadków inne zupełnie światło rzucają na tę idyllę.

Pierwszy zeznaje kierownik urzędu śledczego komisarz **Feliks Szynkman.**

Gdy objął swe stanowisko na terenie Gdyni, stwierdził, że **istnieje tu zorganizowana jaczejka komunistyczna,** która działa na terenie **Uniwersytetu Robotniczego, Związku Transportowców i Związku Robotników Budowlanych.** Zarządził ścisłą obserwację i w wyniku akcji władz śledczych okazało się, że na tym terenie: 1) **wygłaszane są przemówienia zmierzające do wyrobienia słuchaczy w duchu wywrotowym, że** 2) **do Gdyni przyjeżdża instruktor Komunistycznej Partii Polski,** żeby nawiązywać kontakty i dawać instrukcje. Ponieważ łącznikiem między tym instruktorem a terenem gdyńskim miał być oskarżony Murawa, zarządzono ścisłą obserwację i stwierdzono, że istotnie **osobnik, którego rysopis odpowiadał sygnalizowanemu wyglądowi instruktora,** przybył pociągiem do **Kacka,** stamtąd przyszedł piechotą do Gdyni, do mieszkania Murawy i u niego przebywał. Zatrzymano go następnie w Poznaniu, przy czym okazało się, że jest **to wybitny działacz komunistyczny.**

W dalszym ciągu swej akcji p. komisarz Szynkman zarządził rewizję, przy czym **100 osób zostało zatrzymanych,** z tego zaś większość potem wypuszczono na wolność.

Co do oskarżonego Żrubka, to świadek stwierdza, że wstąpił on w lipcu 1936 r. do Tur-u i już po 2 miesiącach został członkiem zarządu i gospodarzem sali. **Gloryfikował Stalina,** atakował Trockiego. Atakował również rząd polski, a **zwłaszcza min. Becka, nazywając go wrogiem i zdrajcą państwa.** Występował także przeciwko premierowi Blumowi, który zdaniem jego zdradził klasę pracującą, gdyż nie śpieszył z pomocą Czerwonej Hiszpanii. Oskarżony Żrubek pewnego razu przed lokalem pośrednictwa pracy krytykował robotników, że **stoją bezczynnie i piszą memoriały, zamiast ostro domagać się pracy, niszczyć szyby itd.**

Andrysik, zdaniem świadka, zalecał **ostrożność w akcji, kierując się ściśle wskazaniami VII plenum Kominternu.** Przestrzegał nawet, żeby nie kupować maszyny, **aby nie wzbudzić podejrzenia,** że na terenie Tur-u będzie się może drukować jakieś ulotki itp.

St. przodownik policji śledczej **Marian Nowakowski** w zeznaniach swoich **jeszcze silniej obciąża oskarżonych,** dodając szereg nowych szczegółów, z których wynika, że odnosi **się bardzo przychylnie do ustroju sowieckiego,** przy czym np. Kaczmarkowa nawet potrafiła wyzyskać manifestację, związaną z zajściami w Gdańsku do swoistych celów, wołając podczas niej: **„Niech żyje Stalin"** itd.

W dalszym ciągu rozprawy sądowej zaczęli zeznawać świadkowie odwodowi, których zeznania na ogół nic specjalnie nowego nie wnoszą do sprawy.

Niezmiernie interesujące są zeznania **p. Rusinka,** dziennikarza i znanego działacza socjalistycznego na terenie Pomorza a obecnie Gdyni. Rusinek zeznaje, że teren Gdyni jest mu dobrze znany już od r. 1930. Materiał informacyjny o tym terenie zbierał na podstawie obserwacyj członków tak wewnątrz jak i zewnątrz organizacji.

Murawa cieszył się wielkim zaufaniem świadka. Odznaczał się wielką karnością. Gdy świadek podczas strajku robotników budowlanych, który chciano rozszerzyć na Związek Transportowców, zarządził **odwołanie strajku,** oskarżony podporządkował się od razu i lojalnie.

Gdy świadek zauważył wśród marynarzy i robotników-członków jednostki demoralizujące i rozprzężające i postanowił **ich wyrzucić,** Murawa również z tym się solidaryzował.

Na zapytanie, czy świadek zna Wydawnictwo **„Błyski Wolnomyślicielskie"** p. Rusinek oświadcza, że owszem. Sam bowiem **należał w Poznaniu do koła Wolnomyślicieli, a oprócz niego szereg osobistości, jak prokurator Konieczny i prof. Nowakowski. „Błyski Wolnomyślicielskie" wydawał Wroński, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Zeznania świadka Rusinka uderzają świetnym przygotowaniem, wielką swadą oratorską i wybitnym poczuciem solidarności z towarzyszami ideowymi.

Rozprawa trwa.

Żelska-Mrozowicka.

Lewica chce założyć
nowy związek nauczycieli.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Jak wiadomo, Klasowe Zw. Zawodowe uchwaliły bojową rezolucję, stając w obronie zawieszonego zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, ale też i na tym tylko poprzestały. Na terenie parlamentu ZNP. powiodło się jeszcze gorzej. Grupa oświatowa posłów i senatorów, a właściwie jej stary zarząd wypowiedział się za zawieszonym zarządem ZNP. W międzyczasie zmienił się zarząd grupy oświatowej i zwolennicy ZNP, nie mogli już przeforsować przychylnych dla siebie rezolucyj.

Opozycja lewicowa widzi więc, że przegrywa na każdym terenie. Wobec tego powzięła ona zamiar stworzenia nowego związku nauczycielstwa, licząc na swoich sympatyków nauczycieli z lewicy. Głównym ich zmartwieniem jest teraz, jakby się władze rządowe ustosunkowały do tej nowej organizacji, bo np. bez poparcia ministerstwa oświaty trudno by było liczyć na szersze możliwości powodzenia całej akcji. (r)

Ribbentrop pojedzie do Rzymu.

Paryż, 4. 11. (PAT). Havas donosi z Berlina: Ambasador von Ribbentrop, który odbył wczoraj wieczorem dłuższą rozmowę telefoniczną z Rzymem, dziś udaje się do włoskiej stolicy, gdzie w sobotę **weźmie udział w podpisaniu paktu antykomunistycznego niemiecko-japońsko-włoskiego.**

*

Podpisanie tego paktu stwarza podział świata na dwa obozy: faszystowski w składzie Niemcy, Włochy i Japonia oraz demokratyczny: Francja, Anglia, Stany Zjednoczone przy współpracy Sowietów lecz z warunkiem, że w tej grupie istnieje tylko sojusz między Francją i Sowietami, związek krwi między Anglią i Stanami Zjednoczonymi oraz ententa anglo-francuska. Grupa faszystowska jest bardziej zwarta i wie czego chce. Grupa demokratyczna zarażona współpracą Sowietów jest dopiero w trakcie tworzenia i ma charakter wyłącznie obronny.

Na marginesie.

Nikt nie ma chyba wątpliwości, że jednym z najsłabszych punktów naszej rzeczywistości jest wychowanie młodzieży, a przede wszystkim poziom szkolnictwa średniego. Jędrzejewiczowska reforma, programy, podręczniki — to wszystko składa się na żałosny obraz chaosu i upadku, którego przykre skutki odbijają się fatalnie na tych, co gimnazja jako absolwenci opuszczają.

Na niski poziom szkolnictwa średniego wpływają jednak nie tylko programy, ale i sprawa doboru sił nauczycielskich. Pod tym względem głosy przestrogi podniosły się z pośród samego nauczycielstwa szkół średnich, które samo najlepiej widzi i odczuwa na własnej skórze, jak źle się dzieje.

Zawód nauczycielski jest niedoceniany, a co za tym idzie, źle opłacany. Nauczyciel szkół średnich z pełnymi kwalifikacjami, z tytułem doktorskim, z długoletnią praktyką — z najwyższym tylko trudem może dojść do uposażenia... podoficera zawodowego. I jakże się potem dziwić, że zastraszająco spada liczba kandydatów do zawodu nauczycielskiego, że coraz mniej jest studentów na wydziałach humanistycznych uniwersytetów. Bo i po co, młody, zdolny człowiek ma trawić cztery lata na wyższej uczelni? Czy po to, żeby po dwóch latach bezpłatnej praktyki(!) doczekać się wreszcie stanowiska, na którym przy dużym szczęściu i najdłuższym życiu doczeka się wreszcie pensji sierżanta?

Ale nie tylko kwestia uposażeń obniża poziom nauczycielstwa. „Przegląd Pedagogiczny" — organ Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wskazuje, że główną przyczyną, dla której co tęższe jednostki odsuwają się od szkolnictwa, są „nieciekawe stosunki panujące w szkolnictwie średnim i naprawdę zbyt mała troska władz szkolnych o nauczyciela jako człowieka".

Te „nieciekawe stosunki", to rekrutacja do zawodu nauczycielskiego na podstawie t. zw. „pracy społecznej", zasług politycznych i giętkiego karku. Po Jędrzejewiczach pozostali jeszcze dyrektorzy, którzy całą swoją karierę zawdzięczają protekcji politycznej, są wizytatorzy, którzy od kandydatów do szkolnictwa wymagają „prywatnych referencyj".

W tej atmosferze, w której ciągle jeszcze na pierwszym miejscu króluje protekcja, trudno wymagać wysokiego poziomu nauczania.

Ale to jednak trzeba zmienić, bo inaczej szkolnictwa średniego nigdy się nie wydobędzie z impasu!

——::——

Paragraf aryjski w związku restauratorów.

Chrześcijański związek restauratorów Polski Zachodniej, mający swą centralę w Poznaniu przeprowadził na zjazdach w Warszawie i Krakowie uchwałę **usunięcia żydów z koncesjonowanego przemysłu gospodnio-szynkarskiego.** Żydzi wobec tego zwołują w listopadzie zjazd swoich współwyznawców do Warszawy i w oparciu o własny bank spółdzielczy mający oddziały we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Wilnie i Białymstoku **zakładają odrębną organizację** przemysłu i handlu alkoholowego, gastronomicznego i hotelowego.

Przeciw przerostom życia niemieckiego w Polsce.

Toruń. (ag) Walny zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew" z terenu województwa pomorskiego powziął nast. uchwałę:

„Zważywszy, że mniejszość niemiecka na Pomorzu rozporządza z krzywdą dla polskiego stanu posiadania — nadmiernymi wpływami, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, walny zjazd delegatów nakłada na Koła Młodej Wsi obowiązek, rozwijania pozytywnych prac, mających na celu **zwalczanie przerostów życia niemieckiego na Pomorzu.** Ponieważ główne bazy wpływów mniejszości niemieckiej stanowi wielka własność ziemska, **zjazd widzi w dalszej parcelacji ziemi, będącej w rękach niemieckich, konieczny postulat interesu wsi pomorskiej".**

List z Francji.

Poważne kłopoty de la Rocque'a

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Przeszłego roku, niemal o tym samym czasie, wybuchła sprawa ministra spraw wewnętrznych, Salengro. Skrajnie prawicowy tygodnik „Gringoire" oskarżył mera miasta Lille i członka gabinetu o dezercję do nieprzyjaciela w czasie bitwy nad Sommą. Salengro był przed wojną znany jako zaciekły przeciwnik militaryzmu, wyznawca zasady „skrupułów sumienia" itd. To wszystko jednak nie przeszkodziło, że w czasie kampanii wojennej, kiedy kraj znalazł się w niebezpieczeństwie — obowiązek swój pełnił na równi z innymi. Zarzut dezercji do nieprzyjaciela, zdrady na froncie — jest jedna z największych zbrodni, jaką można zarzucić obywatelowi Francji. Sprawa nabrała niesłychanego rozgłosu. Salengro zdołał udowodnić swą niewinność i przed Izbą — ale powtarzające się ataki wyczerpały go pod względem nerwowym do tego stopnia, że targnął się na własne życie. Tragedia ta miała ogromne następstwa polityczne, gdyż przedłużyła trwanie rządu Bluma. „Gringoire" oddał prawicy francuskiej, która zresztą okazała w tej sprawie dużo umiarkowania i taktu, fatalną usługę.

Teraz znów jesteśmy świadkami bardzo przykrego skandalu dla odmiany wśród prawicowców. Sensacja wybuchła jak bomba na sali sądowej w Lyonie, stając się momentalnie tematem wszystkich dyskusyj politycznych w stolicy. Chodzi o sprawę p. Pozzo di Borgo i pułkownika de la Rocque'a. W najgłówniejszych zarysach przedstawia się ona następująco:

Pozzo di Borgo, członek arystokratycznej rodziny francuskiej, brał wybitny udział w organizacji „Croix de Feu", należąc do składu naczelnego biura organizacji. Wskutek rozmaitych tarć w łonie partii rozstał się z pułkownikiem de la Rocque. W okresie polemiki, która wywiązała się na temat jego ustąpienia, Pozzo di Borgo zarzucił prezesowi „Krzyża Ognistego", podówczas bardzo potężnej organizacji, że pobierał zasiłki z tajnych funduszów dyspozycyjnych rządu. [illegible] gorsze: Pozzo di Borgo twierdził, **że de la Rocque nie powiadomił o tym fakcie najbliższych członków zarządu, czyli innymi słowy — sam rozporządzał się tymi pieniędzmi,** pobieranymi rzekomo na cele partyjne. De la Rocque zaprzeczył oskarżeniu, nazywając przy tym hr. Pozzo di Borgo „człowiekiem bez honoru". Prezzo di Borgo wytoczył mu proces o obrazę czci.

Sprawa nabrała rozgłosu, gdyż oskarżenie hr. Pozzo di Borgo poparło bardzo wielu wybitnych działaczy ze stronnictw prawicowych, którym z kolei de la Rocque powytaczał procesy o oszczerstwo. Liczba tych procesów jest imponująca: de la Rocque wygotował 56 oskarżeń.

Sprawa Pozzo — de la Rocque znalazła się na wokandzie sądu w Lyonie w dniu 27 października br. Pozzo di Borgo zawezwał jako świadka wybitnego polityka, byłego prezesa ministrów, **Andrzeja Tardieu.** Premier Tardieu przybył na rozprawę, której atmosfera była niezwykle podniecona. Wezwany przez sędziego, oświadczył, że chce złożyć przysięgę i zeznawać jako świadek. W kilku zdaniach przedstawił swe stosunki z pułkownikiem de la Rocque. Na pytanie, czy jako prezes ministrów, mający do dyspozycji tajne fundusze, udzielał poparcia pułkownikowi de la Rocque, Tardieu odpowiedział w sposób kategoryczny:

— **Tak jest. Subwencjonowałem go.**

Wrażenie tych słów było olbrzymie. Prezes trybunału z trudem uspokoił salę. Wśród ogólnego napięcia uwagi i grobowej ciszy padały dalsze, ostre słowa premiera Tardieu:

— Od roku 1926 aż do 1932 byłem stale w rządzie, czy jako premier czy w charakterze ministra. Byłem w gabinecie w ciągu sześciu lat, z wyjątkiem dziesięciu dni krótkotrwałego gabinetu Chautempsa. W ciągu tego czasu utrzymywałem stosunki z pułkownikiem de la Rocque. Przychodził do mnie w charakterze wiceprezydenta a później prezydenta „Croix de Feu". Prosił, aby mógł rozmawiać ze mną i tylko ze mną, w moim prywatnym mieszkaniu przy Avenue de Messine. Prośbie tej stało się zadość. Był u mnie dwadzieścia do dwudziestu pięciu razy. Za każdym razem dawałem mu pieniądze.

Na wiosnę 1931 roku poinformowałem p. de la Rocque, że fundusz dyspozycyjny jest na wyczerpaniu i że nie jestem w stanie subwencjonować go w dalszym ciągu. De la Rocque prosił mnie, abym go przedstawił ówczesnemu premierowi, którym był p. Laval. Gdy wkrótce po tym zostałem znowu premierem, dawałem pułkownikowi de la Rocque w dalszym ciągu pieniądze. W jednym tylko miesiącu kwietniu dałem mu 60.000 franków.

W dalszym ciągu stwierdził A. Tardieu, że ma w swym posiadaniu listy pułkownika, w których ten oświadcza, że jest na jego rozkazy i wyraża mu w sposób nadzwyczaj uniżony swoją wdzięczność. Listy te oddaje do dyspozycji sądu.

De la Rocque, który jako oskarżony przez hr. Borgo di Pozzo nie zeznawał pod przysięgą, zapytany przez prezydenta, czy ma co do wyjaśnienia, podniósł się z miejsca i głosem złamanym oświadczył, że Tardieu powiedział nieprawdę. Pieniędzy od niego nie brał, o zasiłki z tajnego funduszu dyspozycyjnego nigdy nie prosił. Wszystko jest kłamstwo, b. premier chciał go oczernić i pozbawić honoru.

„Le Petit Journal", główny organ de la Rocque'a, powtarza te same zarzuty, starając się udowodnić złą wolę Tardieu. Na nieszczęście dla de la Rocque'a — tłumaczeniu temu nikt nie daje wiary. Tardieu jest wybitnym politykiem prawicowym, jego rola w dziejach Francji jest znana, tak samo jak jego obecna akcja publicystyczna. O jakiekolwiek sympatie dla Frontu Ludowego posądzać b. premera nie można. O tym, aby Tardieu mógł zeznać fałszywie — mowy być również nie może i fakt ten podkreśla cała prasa prawicowa od „Action Française" aż do „La Liberté". De la Rocque skompromitował się w sposób niebywały. W dodatku Laval odmówił zeznań w obecnym procesie, co pośrednio potwierdza i oświadczenia Pozzo di Borgo i Tardieu. Kandydat na dyktatora Francji okazał się człowiekiem, wyrażając się w sposób oględny — małym. I to nie przez fakt, że brał pieniądze z funduszu dyspozycyjnego prezydium Rady Ministrów. Organizacja „Croix de Feu" mogła oddać poważne usługi w walce z komunizmem, mogła być rządowi potrzebna, mogła wreszcie ze względu na jej charakter — stowarzyszenie dawnych kombatantów — zasługiwać na poparcie. Ale, jak wynika z zeznań p. Pezzo di Borgo, pułkownik de la Rocque nie poinformował nikogo z członków zarządu o pobieraniu tych pieniędzy. Czyli że...

Dla kół prawicowych francuskich, sprawa ta jest więcej niż przykra. Partia de la Rocque'a jest wykończona w opinii publicznej, podobnie jak jej twórca.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

*

Do uwag naszego korespondenta dodać należy, że i rola Tardieu była więcej niż nieprzyzwoita. Jako człowiek prawicy nie miał moralnego prawa tak unicestwiać de la Rocque'a ku uciesze masonerii i komuny, tym bardziej, że działał tylko w imię podrażnionej ambicji. Stawiając na Krzyże Ogniste, zrzekł się mandatu do parlamentu i na ich karkach chciał powrócić do rządu. Nie udało się i stąd ta złość do de la Rocque'a. — Red.

O polskie gimnazjum w Kwidzynie.

Niemieckie szykany wobec mniejszości polskiej wymagają odwetu.

Warszawa, 4. 11. Nadchodzą z Prus Wschodnich wiadomości o nowym fakcie, ilustrującym jak postępują władze niemieckie wobec polskiej mniejszości.

Po kilkuletnich zwlekaniach władze niemieckie **zezwoliły na koniec na otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzynie,** w Prusach Wschodnich. Ale cóż, kiedy równocześnie te same władze: 1) **odmówiły zatwierdzenia nauczycieli polskich, którzy mieli podjąć naukę w tym gimnazjum** (m. in. prof. Brücknera z Bydgoszczy), 2) zakazały używania przedstawionych im do aprobaty **podręczników polskich,** 3) nie pozwoliły na przeniesienie się z gimnazjum polskiego w Bytomiu tych uczniów, którzy pragnęli się przesiedlić do Kwidzyna. Jednym słowem: jedną ręką Niemcy niby to coś „dali", a drugą **sparaliżowali zupełnie możność uruchomienia gimnazjum kwidzyńskiego.**

Cała sprawa zakrawa po prostu na skandaliczne kpiny i nabiera specjalnej wyrazistości, gdy zważymy, że **władze polskie w roku bieżącym pozwoliły na dalsze prowadzenie niemieckiego gimnazjum i szkoły powszechnej w Bydgoszczy** w starym budynku, nie odpowiadającym zupełnie wymaganiom.

Tymczasem Niemcy w Rzeszy, pod błahymi i pozorami, **zamykają szkoły polskie** i uniemożliwiają budowę nowych, jak naprzykład liceum w Raciborzu. Czas był by najwyższy, aby Niemcom zrewanżować się za to!

Jeszcze jedna konferencja w Brukseli.



W Brukseli odbywa się znowu konferencja dziewięciu mocarstw, tym razem w sprawie wojny chińsko-japońskiej. Na zdjęciu delegacja chińska: poseł chiński w Brukseli, poseł chiński w Londynie i szef delegacji.

Z kraju.

Umundurowanie katolickiej młodzieży. Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwoleń Katolickiemu Związkowi Młodzieży Męskiej i Katolickiemu Związkowi Młodzieży Żeńskiej na ustanowienie i wprowadzenie nowych mundurków, odznak i chorągwi (sztandarów i proporczyków) organizacyjnych. Równocześnie ministerstwo zezwoliło na noszenie dotychczasowych mundurków i odznak do dnia 31 grudnia 1940 r.

Rzeźnicy fundują wojsku samolot. W Łucku odbył się zjazd cechów rzeźnicko-wędliniarskich przy udziale delegatów ze wszystkich miast Wołynia. Zjazd uchwalił jednogłośnie ufundowanie samolotu dla armii. W związku z tą uchwałą opodatkowali się wszyscy rzeźnicy po 20 gr od każdej zabijanej sztuki bydła i trzody. W ten sposób już w marcu 1938 r. samolot zostanie przekazany armii.

Kongres piekarzy polskich w Częstochowie. W dniu 7 listopada odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski kongres piekarstwa chrześcijańskiego. Kongres połączony jest z pielgrzymką na Jasną Górę i ofiarowaniem w hołdzie Królowej Polski ryngrafu, ufundowanego przez rzemiosło piekarskie.

Na polu mokotowskim w Warszawie odbyła się uroczystość oddania zakupionych przez pracowników ministerstwa oświaty, kuratorów i inspektorów szkolnych samolotu i samochodu do podciągania szybowców, dwóch szybowców oraz części pokładowych do szybowców.

Grodno wybudowało łaźnię miejską. W najbliższym czasie zostanie w Grodnie oddana do użytku publicznego nowoczesna łaźnia, wybudowana kosztem 190.000 zł. Z zakładu kąpielowego korzystać może dziennie z górą 400 osób, co dla 55-tysięcznego Grodna, posiadającego zaledwie jedną prymitywną łaźnię żydowską, jest dużym krokiem naprzód na drodze do podniesienia higieny.

Samobójstwo najpopularniejszego policjanta we Wilnie. W czasie patrolowania zwierzchnik posterunkowego Michniewicza, komisarz Gliński, zwrócił uwagę, że Michniewicz jest nietrzeźwy. Między komisarzem i jego podwładnym wynikła sprzeczka, w czasie której Michniewicz strzelił do komisarza, lecz chybił. Komisarz upadł, Michniewicz zaś, sądząc, że zabił zwierzchnika, strzelił sobie w skroń. Michniewicz był ulubieńcem Marszałka Piłsudskiego.

Straszna zbrodnia pod Warszawą. We wsi Mrozy pod Warszawą dokonał zamieszkały tam Józef Semkacz strasznej zbrodni. Zarąbał on siekierą troje swoich dzieci, a następnie samemu sobie odciął siekierą lewą rękę i poderżnął brzytwą gardło.

Samobójstwo.

Nakło, 3. 11. Wczoraj, o godz. 7,30 rano targnęła się na życie wystrzałem z browninga w lewą pierś **Felicja Rosochaczowa,** żona urzędnika straży granicznej, zam. w Nakle przy ul. Długiej 24. Desperatka odzyskała przed śmiercią przytomność i przyjęła ost. sakrament św. Zmarła o godz. 11-tej przed południem, osierocając 3-letniego synka. Przyczyny desperackiego kroku nie są na razie wiadome.

Zastępcza służba wojskowa.

Bydgoszcz, 4 listopada.

Na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym został wprowadzony zastępczy obowiązek wojskowy dla wszystkich tych mężczyzn, którzy nie zostali zaliczeni do kat. A.

A więc wszyscy mężczyźni, zaliczeni do kategorii C i D, podlegają obowiązkowi bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa.

Nie podlegają obowiązkowi pracy w danym roku kalendarzowym osoby, które przeszły przeszkolenie w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na kursach organizowanych przez LOPP. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP podaje powyższe informacje zainteresowanym z kat. C i D, równocześnie zawiadamiając, że w miesiącu listopadzie br. zostanie zorganizowany kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej, na który będą mogli uczęszczać zgłoszeni mężczyźni, zobowiązani do odbycia zastępczej służby wojskowej.

W sprawie ściółki
z lasów państwowych.

(w) Dyrekcja lasów państwowych, doceniając położenie, w jakim znaleźli się rolnicy z powodu klęski posuchy, wydała swego czasu nadleśnictwom zarządzenie, aby ułatwiły rolnikom zaopatrywanie się w ściółkę z lasów państwowych. Tymczasem niektóre **nadleśnictwa na Pomorzu sprzedają ściółkę po cenie ulgowej tylko bezrolnym i małorolnym** do 11 ha (44 morgi). Rolnik, posiadający gospodarstwo większe choćby tylko o dwie morgi, ściółki otrzymać nie może. Jest to rzeczą niezrozumiałą. Przecież właścicielowi gospodarstwa większego, posiadającego więcej inwentarza, jest ona bardziej potrzebna, niż bezrolnemu.

Od rolników wymaga się, aby do mleczarń dostarczali mleko czyste. Aby utrzymać czyste mleko, trzeba przede wszystkim utrzymywać w czystości krowy. A jak je utrzymać w czystości, jeśli nie ma słomy na ściółkę, a z lasów państwowych ściółki otrzymać nie można?

Rolnicy zwracają się zatem do dyrekcji lasów państwowych o wydanie podległym jej nadleśnictwom polecenia **sprzedawania ściółki po cenie ulgowej wszystkim rolnikom,** a nie tylko bezrolnym i małorolnym.

Bezczelny napad rabunkowy
na rowerzystkę.

Śrem. W sobotę po południu wyruszyła w podróż na rowerze z Poznania do rodziców, mieszkających w Nowieczku pow. śremskiego, 22-letnia Anna Kończakówna, pracownica fabryki „Goplana". W drodze pomiędzy Poznaniem a Śremem przyłączył się do niej bliżej nieznany rowerzysta, w którego towarzystwie jechała szosą aż do drogi polnej, prowadzącej do wsi Trąbinek pod Dolskiem.

Kiedy Kończakówna rozstała się z towarzyszem podróży około godz. 17,50 i znalazła się w odległości 500 metrów od szosy, dogoniło ją dwóch osobników, jadących na jednym rowerze, którzy zastąpili jej drogę oraz przewrócili ją wraz z rowerem do przydrożnego rowu. Następnie obezwładnili samotną dziewczynę, a po dokonaniu gwałtu zrabowali jej paczkę, przewieszoną przez rower, w której znajdował się nowy płaszcz damski, czekolady i cukierki, torebka z dokumentami, drobną sumą pieniędzy i wykazem osobistym. Rabusie zabrali również rower i zbiegli w kierunku szosy Śrem—Gostyń.

Posterunek P. P. w Dolsku wraz z sąsiednimi posterunkami urządził pościg za przestępcami, który na razie nie dał wyniku.

Parobek spłonął żywcem.

Września, 3. 11. Wczoraj około godz. 6 rano wybuchł pożar w zabudowaniach p. Władysława Lisewskiego przy ul. Dzieci Wrzesińskich 2. Ogień powstał na strychu w izbie obok śpichrza, gdzie spał parobek Leon Abramowicz, lat 23. W chwili wybuchu pożaru, parobek spał, a gdy się obudził, izba jego stała w płomieniach. W tejże chwili stracił przytomność wskutek zaczadzenia się i spalił się żywcem.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej miejscowej straży pożarnej zdołano uratować dalsze zabudowania mieszkalne i śpichrze ze zbożem. Jak ustalono, pożar spowodował spalony Abramowicz niedopałkiem papierosa.

Ze świata.

— **Odkrycie łożysk marmuru szlachetnego w Bułgarii.** Archeolodzy austriaccy odkryli zupełnie przypadkowo bogate łożyska czarnego marmuru „karara" w okolicy Bojanowa. . W głębokości 16 metrów natrafiono na olbrzymie pokłady marmuru czarnego, który dorównuje słynnemu marmurowi włoskiemu „Santa Maria". Właściciel kopalni zaofiarował bezpłatnie marmur potrzebny do budowy pomnika Cyryla i Metodego, świętych apostołów słowiańskich.

— **Giną żołnierze brytyjscy w Szanghaju.** Podczas ostatnich walk jeden z granatów japońskich trafił w umocniony posterunek wojsk brytyjskich w Szanghaju. Trzech żołnierzy zginęło, kilku zostało rannych.

— **Wypijał mleko, przeznaczone dla dzieci.** Małżeństwo Stolzenberg w Szczecinie zostało skazane na 15 lat więzienia za spowodowanie śmierci dwojga swoich dzieci wskutek złego odżywiania. Mleko, przydzielone z opieki społecznej dla dzieci, było przez wyrodnych rodziców wypijane, podczas gdy dzieciarnia głodowała.

— **Niemieccy instruktorzy policji w Abisynii.** Do Asmary przybyło dwóch oficerów policji niemieckiej, którzy zapoznają się szczegółowo z organizacją włoskiej policji kolonialnej. Poprzednio bawili oni w innych koloniach włoskich.

— **Olbrzymi pożar zniszczył 4 magazyny w porcie rotterdamskim.** Spłonęły wielkie zapasy tytoniu, stearyny i kawy. Straty obliczane są na kilka milionów florenów.

— **Ulewne deszcze spustoszyły część Palestyny.** Miejscowość Wadi Hafir została zniesiona przez fale. Dziesięciu pasterzy utonęło. Pięciu mieszkańców zginęło bez wieści.

— **Zamach samobójczy artystki.** Z Nicei donoszą, że popełniła tam zamach samobójczy artystka filmowa, Victoria Regia, która jest w rzeczywistości Polką, a prawdziwe jej nazwisko brzmi: Julia Zieniewska. Artystka miała 9-letniego synka, który niedawno zmarł. Po śmierci dziecka artystka postanowiła popełnić samobójstwo. Postawiwszy przed sobą fotografię synka, wystrzeliła do siebie z rewolweru.

— **Wysadzenie katedry w powietrze.** Prawosławna katedra w Czycie (na wschód od Bajkału) zamknięta od szeregu lat, została ostatnio wysadzona w powietrze przez oddziały armii czerwonej na rozkaz marsz. Blüchera, ponieważ — jego zdaniem — wieże katedry mogłyby Japończykom ułatwić bombardowanie miasta...

„STACHANOWSKI" SYSTEM.

Jakiś robotnik skarży się na łamach „Komunista": „...pracowaliśmy według premiowo-progresywnego systemu płacy. Należało się nam 275% dodatku. Jednak zaliczyli nam tylko 88%. W tymże miesiącu mechanik cechu polecił mi zrobić całkowity remont wiertarki nr 27. Wykonałem zadanie. Ale administracja w ten sposób przeprowadziła rozrachunek, że... zmniejszyła premie całej załodze. Przy okazji zmniejszono też płace ślusarzom, którzy nie mieli nic wspólnego z tym remontem".

Miłe stosuneczki! Wyzyskuje się robotnika, zmusza do maksymalnych wysiłków, a potem... „reorganizuje" na jego niekorzyść system płacy. W „faszystowskiej" Polsce zabrałby głos Sąd Pracy. W kraju proletariackiej dyktatury wyzyskuje się robotnika bezkarnie.

Arno Alexander.

Gaz L. M. 38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

3)

(Ciąg dalszy).

Pragnąc przekonać się, jak pan da sobie radę z przedstawionym mu materiałem faktycznym, zataiłem rozmyślnie dwa bardzo istotne dla sprawy momenty, które ujawnione zostały w późniejszym dochodzeniu. Proszę mi nie brać tego za złe — Lenglen uśmiechnął się blado — ale w ciągu wieloletniej służby w policji nasiąkłem pewną nieufnością w stosunku do detektywów prywatnych. Może to tylko uprzedzenie... Inna rzecz, że w stosunku do pana nie ma ono zastosowania. Słyszałem przecież tyle o pańskich zdolnościach, o pańskiej wiedzy kryminologicznej, że...

— Pozostawmy komplementy na później — przerwał mu sucho Devorny. — Wspomniał pan przed chwilą o dwóch ważnych momentach, ujawnionych przez policję w dalszym dochodzeniu. Proszę o bliższe szczegóły.

— Otóż właśnie! Chodzi o to, że na **miejscu zbrodni znaleziono odłamki** szkła. Gaz znajdował się więc prawdopodobnie w szklanym zbiorniku. Sądzę, że analogicznie przedstawiała się sprawa w wypadkach Scotta i Fultona, ale wówczas zbrodniarze mieli więcej czasu i zdążyli usunąć ślady przestępstwa. Poza tym w kilka dni po śmierci Ainmillera znaleziono nad brzegiem rzeki zwłoki nagiego mężczyzny, w stanie rozkładu. Wszelkie wysiłki policji, w celu ustalenia personaliów zmarłego, pozostały bez rezultatu. Obdukcja zwłok stwierdziła, że płuca nieboszczyka przeżarte są jakimś nieznanym gazem. Nie ulega wątpliwości, że był to właśnie ów napastnik, który poniósł śmierć w walce z Ainmillerem. Krótko mówiąc, przypuszczenia pańskie znalazły doskonałe potwierdzenie.

— Swoją drogą — zauważył detektyw — po głębszym zastanowieniu sprawa ta okazuje się jeszcze bardziej skomplikowana i dziwaczna niż się to wydaje na pierwszy rzut oka. Zazwyczaj przedmiotem dochodzenia bywa osoba sprawcy, sam zaś charakter przestępstwa jest znany. Tym razem natomiast znamy mniej więcej sprawcę, szukamy zaś samego przestępstwa...

— Jak to? — zawołał Lenglen zaskoczony.

— Niech pan sobie przypomni ostatnie słowa Ainmillera: fabryka Lammerley'a. Nie trudno będzie ustalić, kto jest właściwym zbrodniarzem: właściciel fabryki, czy któryś z jej kierowników; znacznie więcej wysiłku pochłonie, jak przypuszczam, ustalenie samej istoty przestępstwa. Bo przecież nie ulega wątpliwości, że trzy zamachy zbrodnicze, których ofiarami padli funkcjonariusze policji śledczej to tylko uboczne rezultaty jakiegoś znaczniejszego, brzemiennego w skutki przestępstwa, którego osią jest fabryka Łammerley'a. Czy dowiedział się pan już, co tam właściwie produkują?

— Farby — wyjaśnił szef policji wzruszając ramionami. — Nic podejrzanego nie udało się ustalić. A teraz proszę mi powiedzieć: czy wypracował pan już jakiś plan działania?

— Plan został mi właściwie narzucony — odparł Devorny z uśmiechem. — Przede wszystkim muszę dostać się do fabryki. Obawiam się, że będzie to przedsięwzięcie trudne i wymagające znacznego zachodu, ale nie widzę innej rady. Na szczęście, posiadam pewne wykształcenie techniczne. Mógłbym nawet, przy pomocy fałszywych dokumentów, podać się za inżyniera... Zobaczymy...

Twarz Lenglena zdradzała wewnętrzną rozterkę.

— Niech mnie pan posłucha, mr. Devorny — powiedział nagle głosem znużonym i prawie bezdźwięcznym. — Jest pan przecież osobą prywatną, nie podlegającą dyscyplinie służbowej, prawda? Przedsięwzięcie, o którym mówiliśmy dotychczas, jest niebezpieczne, wyjątkowo niebezpieczne. Ma pan nie tylko prawo, ale i obowiązek wycofać się z niego, dopóki nie jest jeszcze za późno!

— O nie! Mimo wszystko jestem zdecydowany zająć się tą sprawą! — padła nieprzejednana odpowiedź.

— Dlaczego? Może nie powinienem o to pytać, ale... moim zdaniem naraża się pan na pewną śmierć? Z jakiej racji? Czy potrzeba panu pieniędzy?

— Między innymi i to, — odparł Devorny spokojnie. — Przede wszystkim jednak podnieca mnie perspektywa prawdziwie emocjonującej gry. Mówiąc szczerze, nudzę się. Zlecenia, które otrzymuję najczęściej, jako detektyw prywatny: obserwacje małżonków, ściganie szantażystów drobnego kalibru, wszystko to obrzydza mi życie.

— Jest pan żonaty, albo może zaręczony?

— Ani jedno ani drugie.

— To dobrze, bardzo dobrze. Utrzymuje pan rodziców?

— Matkę, staruszkę, która mieszka stale w Londynie. Posyłam jej co miesiąc siedemdziesiąt pięć dolarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

KULTU PAMIĘCI I WDZIĘCZNOŚCI

muszą matki uczyć dzieci.

Aura była w roku bież. wyjątkowo łaskawa dla nas na dzień 1 listopada. Tak się jakoś zbiegło, że mieliśmy dwa dni świąt. Nic nie stało na przeszkodzie tym wszystkim, którzy chcieli oddać hołd pamięci zmarłych. Ale czy wszyscy spełnili dnia tego obowiązek wdzięcznej pamięci wobec swoich zmarłych i poległych za wolność i niepodległość Polski? Wiemy, że **kult dla zmarłych w Polsce zawsze był bardzo duży.** Wykazywaliśmy tym naszą wielką i subtelną kulturę uczuć. Dziś jednak nasz kult dla zmarłych słabnie i kurczy się. Na większości mogiłek panowały mroki, na niektórych takie opuszczenie, że nawet po drewnianym krzyżyku śladu już nie było.

I znowu okazuje się, że i w tej dziedzinie **kobiety-matki i wychowawczynie mają najwięcej do powiedzenia.** Bo jeśli dziecko nie jest od najmłodszych lat wdrażane do umiłowania pamięci po zmarłych, to skąd ono może w latach późniejszych wykrzesać z siebie te uczucia, których w nim nie obudzano i nie pielęgnowano.

Zwróćmy więc większą uwagę na dzieci. Niech one od lat najmłodszych uczą się co dzień wspominać przy pacierzu pamięć zmarłych. Niech czczą ich w modlitwie codziennej, a z drugiej strony w ten sposób rozwija się w dziecku **najtkliwsze i święte uczucia pamięci wdzięcznej wobec tych najbliższych, którzy już od nas odeszli na zawsze.** W ten sposób wyrobi się w dziecku kultura najwspanialszego uczucia wdzięczności i pamięć dla mogił. To też dobrze robią te matki, które przy każdej sposobności prowadzą dzieci na groby najbliższych i to nie tylko raz do roku, ale i częściej. Dusza dziecięca jest bardzo wrażliwa i pamięć o wdrażanym kulcie w ich serduszkach pozostanie na zawsze. I później, gdy dorosną, sami też będą w podobny sposób wychowywać dzieci własne.

Czynniki miarodajne dobrze zrobiły, **zlecając opiekę nad poległymi i nad powstańcami w zakresie obowiązków zorganizowanej młodzieży.** Na terenie stolicy młodzież męska i żeńska dała już niejedne dowody wzruszającej czci dla świętej pamięci bojowników za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Jest rzeczą godną pochwały, gdy w obrębie pojedyńczych rodzin przyzwyczajać będziemy dzieci do tego, aby własną zapobiegliwością i pomysłowością przyczyniały się do przystrajania i utrzymywania grobów rodzinnych.

Na każdym cmentarzu są również mogiłki dziecięce tzw. dziecięce cmentarzyki. Otóż jeden z reporterów podpatrzył na takim cmentarzyku, jak gromadka dzieci krząta się między mogiłami, tymi zapomnianymi. I zapytał ich: A co to robicie dzieci? Czy oporządzacie mogiłki swoje, swoich braciszków, albo może siostrzyczek?

— Nie, to nie nasze, — odpowiada najstarsza dziewczynka. — To **my tak do tych, do których nikt nie przyjdzie.** Byliśmy tu tak samo zeszłego roku.

Widocznie te dzieci miały dobry przykład w domu rodzicielskim i stamtąd wyniosły tak wielką i piękną delikatność uczuć.

Z. Zaw.

Co przygotować na herbatkę towarzyską?

Wczesną jesienią rozpoczyna się sezon towarzyski i w związku z tym panie domu mają niekiedy dość trudne zadanie, jeśli chodzi o budżet domowy. Nie mówimy o wystawnych przyjęciach, których koszt waha się między sumą 200—500 zł, lecz o **skromnych, ale odpowiednio przygotowanych herbatkach towarzyskich w prywatnych domach.** Główny nacisk kłaść więc trzeba na ilość i jakość zakąsek oraz napoi.

Podajemy poniżej trzy sposoby przyrządzania napoi, które bez wątpienia cieszyć się będą ogromnym powodzeniem:

Sherry Cobler. Pół szklanki tłuczonego lodu, kieliszek wina sherry, trzy krople wermutu, dwa płatki pomarańczy albo cytryny, dwie łyżki mączki cukrowej. Mieszać dłuższą chwilę.

Whisky Julep. Łyżka cukru, trzy gałązki świeżej mięty, kieliszek whisky, kieliszek wody sodowej, resztę wypełnić lodem.

Coctail z sodową wodą. Do kieliszka daje się łyżkę drobno potłuczonego lodu, łyżeczkę cukru, soku z pół cytryny, pięć kropli wermutu, trzy łyżeczki marashino, dopełnia się wodą sodową. Dobrze wymieszać.

Ze świata.

Towarzystwo francusko-japońskie rozpisało konkurs na najlepszy obraz, przedstawiający piękność Mandżurii. Wśród 380 uczestników konkursu pierwszą nagrodę otrzymała malarka francuska Menon Kenardel. Ogółem na czterdziestu artystów nagrodzonych w tym konkursie, jest 19 malarek.

*

W pewnym małym miasteczku holenderskim kobiety znalazły wyborny sposób leczenia pijaństwa, który to sposób aprobowała gmina. Oto gdy policjant zobaczy na ulicy pijaka, woła dorożkę i odwozi go do biura policyjnego. Tu ratunek niesie mu lekarz, po czym znowu dorożką pijak odwożony bywa do domu. Nazajutrz koszty jazdy i kuracji musi płacić restaurator czy szynkarz, u którego dane indywiduum upiło się. Od chwili wejścia w życie tego rozporządzenia policyjnego liczba pijaków w owym miasteczku holenderskim zmniejszyła się znacznie.

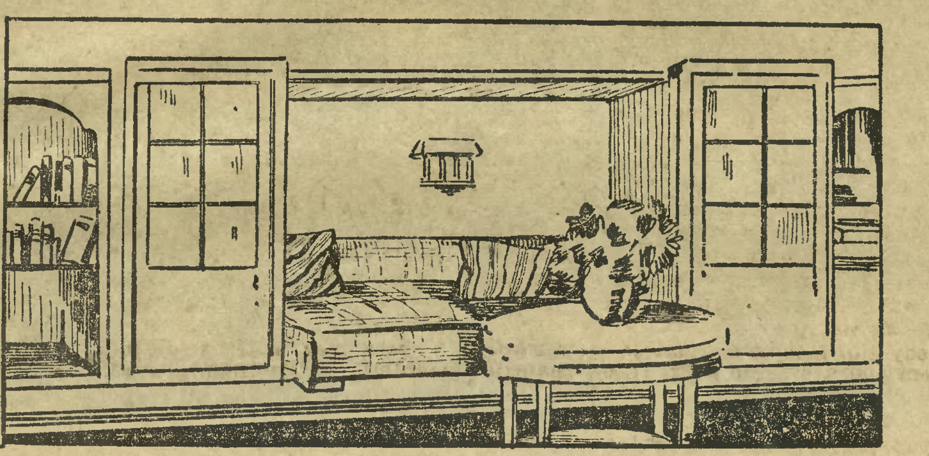
Odpowiedzi redakcji

Pani Zofii P. Toruń. Dziękujemy za życzenia. Muszelki do pasztetów otrzymać można w każdym składzie z artykułami kuchennymi. Pasztet można przygotować wcześniej i dopiero na 20 minut przed podaniem nałożyć w muszelki, ustawić na 5 do 15 minut (zależy od gatunku pasztetu) do pieca dla wygrzania tylko lub dla zrumienienia.

Oto przepis na pasztet z makaronu włoskiego, o który Pani prosi: Ugotować w słonej wodzie 12½ deka połamanego makaronu włoskiego. Miękki wyrzucić na durszlak, przelać zimną wodą i wymieszać z rozpuszczonym masłem (aby się nie zlepił). Następnie wziąć 12½ deka pokrojonej szynki, wrzucić do makaronu, wlać 2 łyżki kwaśnej śmietany i wymieszawszy dobrze, nakładać w muszelki. Po wierzchu posypać tartym parmezanem, polać masłem, ustawić na 10 minut do pieca i podawać ciepłe.

Irena ze Świecia. Na pytania odpowiedzieliśmy w dniu 3 bm. listownie.

Jak wykorzystać każdy kącik w mieszkaniu?



Z powodu wysokich świadczeń, coraz częściej średnio zamożne rodziny **zmieniają swoje 5 i więcej pokojowe mieszkania na mniejsze.** Skutkiem tego, zwłaszcza, gdy pokoje są małe i nieproporcjonalne, trudno jest ustawić odpowiednio meble, aby pokój nie był zbyt przeładowany i każdy mógł posiadać swój miły kąt do czytania czy odpoczynku. Rzeczą najbardziej praktyczną są **obszerne wnęki oraz szafy w ścianie.** Często w starych budynkach spotykamy nisze, dzięki którym możemy wygodnie ulokować otomanę i inne drobiazgi.

Na ilustracji widzimy, jak doskonale można **wykorzystać niszę pomiędzy dwoma szafami w ścianie.** Jeśli nisza jest nierówna, można ją obić dyktą i pomalować w kolorach odpowiadających całemu pokojowi. Otomana ma pokrycie w kolorze zielonym, zaś ściana tylnia wnęki jest jasna, aby umocowana na niej fantazyjna lampka wyglądała bardziej efektownie.

Dla osób, mających bogaty zbiór książek mogą szafy ścienne, zaopatrzone w półki, służyć za bibliotekę, trzeba jedynie w drzwiczki kazać włożyć szkło.

Konserwy u nas i gdzieindziej.

Dlaczego konserwy nie mieszczą się w budżecie polskiej pani domu?

Ameryka jest pierwszym państwem na świecie, które, doceniając znaczenie konserw, potrafiło je spopularyzować do tego stopnia, iż **stały się one produktem codziennego użytku.**

Jeśli chodzi o taniość i dobroć, to za Stanami Zjednoczonymi kroczą zwycięsko Niemcy i Francja, dając tym samym każdemu obywatelowi możność taniego zakupu odpowiednio przygotowanych potraw.

Polska pod względem spożycia konserw zajmuje jedno z ostatnich miejsc, gdyż ze względu na wygórowane ceny, większość gospodyń nie może w żaden sposób pozwolić sobie na wprowadzenie konserw do budżetów domowych. Aby zobrazować świetny rozwój tej gałęzi przemysłu w Ameryce, podajemy ciekawe dane statystyczne, które są jeszcze jednym dowodem **troski przemysłu o dobro odbiorcy.**

Według relacyj gazet amerykańskich tysiące bezrobotnych otrzymało pracę w fabrykach konserw, które rozpoczęły od sierpnia swój doroczny sezon. **Obecnie w Stanach Zjednoczonych konserwuje się żywności na sumę 6.000.000 dolarów rocznie.** Sztuka preparowania konserw na dłuższy czas doszła do perfekcji w Stanach Zjednoczonych, które ponadto zaopatrują w konserwy kraje zagraniczne, eksportując tysiące ton konserw każdego miesiąca. W pięciu pierwszych miesiącach tego roku Stany Zjednoczone wysłały 119.210.000 funtów towarów puszkowych.

Dzisiaj na skutek twierdzenia różnych ekspertów dietyki o doskonałych właściwościach soków owocowych **wyrabia się rocznie w tym kraju na soki przeszło 18.000.000 skrzyń owoców.**

Pierwsze miejsce w tych sokach zajmują: sok z pomidorów, pomarańcz i cytronów.

W roku ubiegłym przerobiono 2.500.000 skrzyń cytronów na soki; w tym roku liczba ta podniesie się do 6.000.000.

W roku ubiegłym wyprodukowano **140.000.000 puszek konserw z wiśni i innych owoców.** W tym samym okresie czasu fabryki szkła wyprodukowały 12.620.000 butelek i słoików, zużytych na konserwy.

W Ameryce konserwy kosztują grosze, już nawet po przeliczeniu centów na naszą walutę. **1-kilowa puszka jarzyn nie przekracza ceny 80 groszy, nie mówiąc już o konfiturach i mięsie.** Dzięki tej taniości, wszystkie kobiety mają ułatwioną pracę w gospodarstwie domowym, a tysiące pracowników umysłowych i fizycznych ma stałe zajęcie we fabrykach konserw.

Rady praktyczne.

— **Watę** ze względów higienicznych należy wkładać do czystego słoika szklanego z pokrywką.

— **Jeżeli szczotka do zębów** okaże się tak twarda, że kaleczy dziąsła przy myciu zębów, należy ją namoczyć na pół godziny w gorącym occie, następnie wypłókać w zimnej wodzie.

Sok pomidorowy, znajdujący się w butelkach z białego szkła, należy trzymać w miejscu ciemnym i suchym, by nie stracił koloru i smaku.

Z zagadnień ogrodniczych

„Aby brać – trzeba dać!"

Jak nawozić jesienią w sadzie owocowym i w warzywniku?

(w). Wielu jeszcze właścicieli sadów nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważne i konieczne jest umiejętne nawożenie drzew dla zapewnienia sobie corocznych, obfitych zbiorów. Drzewa owocujące corocznie, zabierają z gleby duże ilości składników pokarmowych, które są zużywane na wydanie przyrostu gałęzi, pnia, korzeni i liści, oraz na zawiązanie i wykształcenie owoców i na założenie pączków na kwitnienie w roku następnym. Tylko nieznaczna część pobranych składników wraca z powrotem do ziemi po przegniciu liści opadłych w jesieni. Wielką ilość opadłych liści unoszą jednakże z sadów jesienne wichry. Z każdym więc rokiem **gleba w nienawożonym sadzie staje się coraz biedniejsza w składniki pokarmowe.** Dlatego też **obowiązkiem każdego właściciela sadu jest uzupełnienie tych składników** i to przez odpowiednią uprawę mechaniczną ziemi w sadzie oraz przez bezpośrednie dostarczenie jej pierwiastków pokarmowych.

Wiadomo, **jak użyźniające znaczenie ma** ugór. Mianowicie przez wzruszenie ziemi, przez jej przewietrzenie, przez wystawienie jej na dobroczynne działanie słońca, ciepła i mrozu uruchamiamy zawarte w ziemi pierwiastki pokarmowe. W ziemi leżącej odłogiem, twardej, zbitej, pierwiastki te znajdują się w stanie trudno dostępnym dla roślin. **Ziemia w sadzie powinna zatem być utrzymana stale w stanie pulchnym.** Obecnie należy ją więc przekopać względnie zaorać. Orać trzeba ostrożnie, aby orczykami **nie kaleczyć pni,** czego zwłaszcza nie znoszą drzewa pestkowe. Również trzeba **uważać, aby nie uszkodzić korzeni drzew,** które znajdują się na głębokości mniej więcej 15 cm pod powierzchnią ziemi. A więc ostrożnie z kopaniem i orką w sadzie!

Następnie **trzeba drzewa nawozić,** tzn. zapewnić im pewną ilość składników pokarmowych, a więc azotu, fosforu i potasu, a pestkowym (śliwom, czereśniom, wiśniom, brzoskwiniom), orzechowym (orzech włoski i laskowy) oraz winorośli **również i wapna.** Azot przyśpiesza wzrost drzew, wpływa na zwiększenie owoców i liści, wybitnie podnosi zbiór. Potas zwiększa odporność drzew na mrozy, wpływa korzystnie na kolor i smak owocu. Fosfor sprzyja wytwarzaniu pączków kwiatowych i osadzaniu owocu. Wapno wzmaga odporność drzew na choroby i wpływa korzystnie na jakość owocu. — Potrzebne ilości składników pokarmowych można dostarczyć drzewom w postaci nawozów naturalnych i sztucznych. Stosowanie jedynie nawozów naturalnych w postaci obornika i gnojówki **nie wystarcza do rentownej produkcji owocu.** Nawozy pomocnicze (sztuczne) dajemy obecnie, w jesieni w następujących ilościach na 1 ar (100 metrów kwadratowych): azotniaku 21% — 1,5 do 2 kg, supertomasyny wysokoprocentowej ok. 2 kg i kainitu 8 do 12 kg albo zamiast kainitu soli potasowej 4 do 5 kg. Zamiast supertomasyny i azotniaku jako oddzielnych nawozów, można zastosować supertomasynę azotniakowaną w ilości 4—5 kg na 1 ar. Nawozy zmieszane rozrzucamy równomiernie po sadzie lub szerokim kołem pod drzewem, szerzej niż sięgają gałęzie, i przekopujemy z ziemią wzgl. zabronujemy. Wapno palone, mielone (rolnicze) rozsiewamy w czasie suchej pogody.

W warzywniku należy dokładnie wyzbierać i usunąć wszelkie resztki warzyw: liście, części warzyw, głąby kapuściane. Przeoranie wzgl. przekopanie tych pozostałości nie zabezpiecza przed ich szkodliwością, jest głównym powodem wielu chorób, szerzących się w warzywniku. Drugą czynnością konieczną dla utrzymania ziemi w dobrej strukturze jest **uprawa mechaniczna.** Na glebie zachwaszczonej stosuje się, podobnie jak na polach uprawnych, podorywkę zaraz po wczesnym sprzęcie jarzyn, by nasiona chwastów zdążyły przed zimą skiełkować. Po skiełkowaniu jak największej ilości przystępuje się do zimowej, głębokiej orki lub głębokiego przekopania. Dużą plagą warzywnika jest **perz** — jesień jest doskonałą porą do zwalczania go przez wyciąganie jego rozłogów z ziemi przy pomocy łopat amerykańskich.

Zasadniczym i podstawowym nawozem warzywnika jest obornik. Zawiera bowiem wszystkie składniki konieczne do życia roślin i dzięki dużej ilości części organiczych **wzbogaca rolę w próchnicę.** Stosuje się go raz na trzy lata w ilości 2—3 kg na ar. Działanie obornika zależne jest od przyorania go — tylko płytko przeorany lub przekopany obornik rozkłada się szybko dzięki dostępowi powietrza. Na ziemie zimne, ciężkie, dawać nawóz koński, owczy lub kozi, na gleby ciepłe, lekkie, nawóz bydlęcy i świński. W jesieni można również zlewać warzywnik nierozcieńczoną gnojówką. Nawożenie związkami mineralnymi ogranicza się do wapnowania i zasilania solami potasowymi wzgl. kainitem. Przy nawożeniu pod warzywa trzymać się zasady: **lepiej dać za dużo, niż za mało,** tym bardziej, że silne nawożenie wpływa na ładny plon warzywa.

Kościół a ludzkość dzisiejsza.

Ostatnio pojawiła się książka kardynała arcybiskupa Paryża Verdiera pt. „Kościół wobec świata nowoczesnego" (L'Eglise devant le monde moderne) która wywołała liczne komentarze w prasie europejskiej. M. in. „Courrier de Geneve" z dn. 21 ubm. analizuje treść tej aktualnej książki, zastanawiając się nad problemem: **czy rzeczywiście Kościół w czasach dzisiejszych przechodzi kryzys?**

W odpowiedzi na to pytanie przypominają się przede wszystkim słowa samego papieża Piusa XI, który w jednym ze swoich przemówień wyraźnie zaznaczył, że **nie obawia się o losy Kościoła, ale o losy narodów i państw,** czyli innymi słowy, że widzi niebezpieczeństwo w metodach urządzania życia, przeprowadzanych za pomocą jedynie środków przyrodzonych. **Losy Kościoła są niezależne od tych, czy innych przewrotów politycznych czy społecznych** w tym znaczeniu, że przewroty te nadchodzą i przemijają a Kościół, oparty na Opoce Piotrowej, zasilany mocą nadprzyrodzoną, czerpaną z Ofiary Chrystusa — pomimo wielkich przełomów dzisiejszych — rozwija się w ogólnym wyniku, choć może chwilowo tu i ówdzie natężenie jego słabnie.

Jeżeli widzimy, jak w pewnych krajach Kościół prześladowany przechodzi jakby swój zmierzch, to dzieje się to pozornie, w rzeczywistości bowiem na terenie prześladowań Kościoła odbywają się dwie przedziwne tajemnice: **oczyszcza się i usuwa to, co jest już zmurszałe, co wymaga rekonstrukcji, a hartuje i potężnieje to, co jest wsparte o łaskę żywej wiary.** Usuwanie tych szkodliwych elementów z łona organizacji Kościoła właśnie odbywa się w męce prześladowań. Dla Kościoła walka w ostatecznym wyniku jest zawsze triumfem.

To, co się dzieje obecnie **w Rosji, Hiszpanii, Meksyku, Niemczech,** stanowi zjawisko już od wieków niedostrzegane. Od czasów prześladowania pierwszych chrześcijan nie było takiego natężenia nienawiści wobec Kościoła, jak obecnie. Nawet to dawne prześladowanie w zaraniu istnienia Kościoła choć było żywiołowe i brutalne, to jednak posiadało odmienne źródło. Dawniej władza cezarów srożyła się przeciwko niebezpieczeństwu politycznemu, jakie upatrywał świat pogański w chrześcijaństwie. Była to więc samoobrona oparta na gwałcie. Obecnie **walka z Kościołem posiada charakter bardziej wyrafinowany i głębiej przemyślany.** Powstały żywiołowe prądy, które nie tylko chcą zatrzeć z oblicza ziemi wyznawców nauki Chrystusa, ale dążą do stworzenia nowych doktryn o podłożu mistycznym, które by stały się niejako religią natury... Komunizm, neopoganizm germański — to nie tylko zjawiska polityczne, ale — jak to niejednokrotnie podkreślano — to antykościoły. **Odbywa się gigantyczna walka nie o wyrugowanie religii jako takiej, ale o ugruntowanie potwornych pseudo-religii, które za przedmiot kultu zamiast Boga, stawiają materię, państwo, wodzów.**

Dziwne to i niepojęte, że właśnie w czasach straszliwych prześladowań od wieków nienotowanych, **Kościół dziś przeżywa okres swego olbrzymiego triumfu** nawet w znaczeniu doczesnym. Utęsknione oczy ze wszystkich stron zwracają się ku Stolicy Piotrowej, wyczekując stamtąd nowych epokowych wskazań. I gdy te wskazania w formie encyklik papieskich się zjawiają, są komentowane nie tylko przez biskupów, kapłanów i wiernych katolików, ale wzbudzają żywe zainteresowanie i wśród innowierców i nawet przywódców państw jak np. prezydent Roosevelt.

Świat dzisiejszy instynktownie czuje, że **Stolica Apostolska,** poparta przez olbrzymie doświadczenia dwóch tysiącleci, prowadząc swe dzieło konsekwentnie, z olbrzymim spokojem i heroiczną wytrwałością, w stopniowym nawracaniu i oświecaniu ludów ziemi, **jest bardziej powołana do uregulowania życia moralno-społecznego tych ludów, niż jakakolwiek inna potęga państwowa, podlegająca ciągłym załamaniom i zmianom.**

Wystarczy bowiem nawet pobieżnie przejrzeć dzieje ludzkości, aby stwierdzić, że wszystkie autorytety poza Kościołem, czy to polityczne, naukowe czy ekonomiczne, znamionuje wybitna niestałość.

Ludzkość dzisiejsza wstrząśnięta w samej strukturze swych różnorodnych dążeń ideowych, będzie musiała oprzeć się o fundament, który posiada odwieczną cechę trwałości...

Kościół w czasach dzisiejszych znajduje się **w okresie mobilizacji** swych sił duchowych. Przewidując, że nadchodzi przewrót w metodach uspołecznienia narodów cywilizowanych, Kościół koncentruje wszystkie swe siły, przede wszystkim w formie **Akcji Katolickiej** i wytężonej akcji misyjnej... W ten sposób **Kościół przygotowuje się do decydującej rozgrywki, która wydaje się nieuniknioną.** Pomimo bowiem całego ogromu różnic w swych metodach współżycia i światopoglądach, ludzkość dzisiejsza na całej linii formuje właściwie tylko dwa zasadnicze fronty: **Chrystusa i antychrysta.**

Ta konsolidacja sił, to poszukiwanie syntezy — to najbardziej charakterystyczne znamię czasów, które przeżywamy. Ale okres konsolidacji — to dla Kościoła najlepsza okazja do nowych zdobyczy w dziedzinie ducha. **Bowiem to, co stanowi największe niebezpieczeństwo dla katolicyzmu — to nie walka, ale rozproszenie sił, to nie prześladowanie, ale zastój i martwota.**

Kościół nie obawia się ludzi złej woli, zdecydowanych wyraźnych swych wrogów, ale **Kościół lęka się, gdy w gronie Jego własnych wyznawców skarb wiary zamienia się na zdawkową monetę kompromisu ze złem.** Dlatego w dzisiejszych czasach samoobrona Kościoła przed wrogą potęgą — to przede wszystkim **proces oczyszczenia wśród jego własnych wyznawców.** Dopiero gdy ta samoobrona zostanie ukończona, ofensywa Kościoła przeciw wrogom zewnętrznym może być zwycięsko przeprowadzona.

Amerykanie w Szanghaju.



Zdjęcie przedstawia przyjazd amerykańskich żołnierzy do portu w Szanghaju, gdzie mają strzec bezpieczeństwa dzielnicy międzynarodowej.

Linia fortów belgijskich wzdłuż granicy niemieckiej.

Głównym zadaniem tegorocznych manewrów jesiennych armii belgijskiej, które rozegrały się w pierwszych dniach października w północno-wschodnim obszarze pogranicznym, było wypróbowanie wartości obronnej ufortyfikowanego pasa, ciągnącego się od Leodium na północ wzdłuż granicy niemieckiej. Ze względu na nowe metody walki defensywnej, dostosowane do warunków terenowych, umocnionego pasa granicznego, poszczególne fazy akcji manewrowej otoczone były ścisłą tajemnicą. W tym też należy tłumaczyć, że w manewrach nie wzięli udziału attaché wojskowi państw obcych.

Kierownictwo manewrów spoczywało w rękach szefa sztabu generalnego, Van den Bergen, którego główna kwatera znajdowała się w miejscowości Visé. Taktycznym założeniem manewrów było przeprowadzenie działań obronnych i zaczepnych armii w terenie umocnionym nowoczesnymi fortyfikacjami. Dowództwo armii belgijskiej przywiązuje do umocnień wzmacniających strategicznie niezwykle ważną linię Mozy doniosłe znaczenie. Umocnienia te w planach dowództwa odgrywają podwójną rolę: po pierwsze służyć mają w razie nagłego wybuchu konfliktu, jako osłona, poza którą dokonywuje się mobilizacja sił obronnych kraju, oraz ich bojowe rozlokowanie. Drugim zadaniem umocnionej linii Mozy polega na tym, że we wszystkich działaniach wojennych stanowi ona główną oś akcji i służy jako baza wypadowa dla działań zaczepnych, zakrojonych na szeroką skalę, względnie jako linia odwrotu dla wojsk, operujących w pasie zamkniętym na zachód linią Mozy, na północwschód zaś linią graniczną. Należy tutaj zwrócić uwagę, że z inicjatywy b. ministra wojny Beveze, dodatkowymi fortyfikacjami, położonymi między Lanaye i Visé wzmocniono dotykający granicy holenderskiej północno-wschodni odcinek, ufortyfikowanego pasa Mozy. Głównymi bastionami tego odcinka są forty Neufchateau, Battice i Pepinster.

Zadaniem tych fortów jest przeciwstawić się ewentualnym próbom oskrzydlającym armii najezdnej, przedzierającej się przez terytorium Holandii.

Wynik manewrów wykazał wysoką wartość wzniesionych, stosunkowo niedawno umocnień. Doświadczenia, uzyskane w toku akcji manewrowej wykazały, że w oparciu o nowoczesne fortyfikacje, siły obronne kraju odpowiednio uzbrojone i należycie wykorzystujące zarówno sztuczne umocnienia, jak i naturalne warunki terenu, mogą odeprzeć nawet niespodziewany atak silnych zmotoryzowanych jednostek.

W przemówieniu, wygłoszonym na zakończenie manewrów belgijski minister obrony narodowej gen. Denis podkreślił wysokie wartości bojowe i moralne żołnierza belgijskiego, który w oparciu o nowoczesne umocnienia i fortyfikacje, zaopatrzony w techniczne środki walki, dostosowane do warunków nowoczesnej wojny będzie mógł przeciwstawić się każdemu najazdowi. Za murem swych fortec, tworzących betonowy wał ochronny Belgja, mając takiego żołnierza może z ufnością patrzeć w przyszłość.

Najgorsi płatnicy.

Asy filmu i boksu na pierwszym miejscu czarnej listy.

Amerykański wydział skarbowy ogłosił listę najbardziej opornych płatników, którzy od wielu lat winni są skarbowi Stanów Zjednoczonych poważne sumy, z tytułu nieuiszczonych podatków. Na pierwszym miejscu tej listy figurują nazwiska czołowych przedstawicieli filmu, sztuki i boksu. Listę otwiera teść syna Roosevelta, przewodniczący rady administracyjnej zakładów Dupont, Piotr Dupont, który winien jest skarbowi 239.000 dolarów. Znany śpiewak Bing Crosby, figuruje na drugim miejscu sumą 160.000 dolarów, a sławny Kreisler winien jest 130.000 dolarów. Czwarte miejsce zajmuje filmowiec Charles Laughton z 105.000 dolarów. Na dalszych miejscach figurują Charlie Chaplin — z 25.000 dolarów, bokser Max Schmeling — 4.000 dol. Urząd skarbowy Stanów Zjednoczonych zapowiada surowe represje wobec opornych podatników.

Chłosta
pachnącym bambusowym kijem

Mimo postępu dokonanego w ostatnich latach, w Chinach utrzymuje się dotychczas wiele przesądów kastowych, przybierających nieraz groteskowe formy. W chińskim kodeksie przewidziano np. za pewne przestępstwa karę chłosty. Od kary tej nie uwalnia nawet najdostojniejszy urząd ani pochodzenie. Istnieją jednak pewne wyjątki. I tak np. przeciętny śmiertelnik otrzymuje razy zwykłym bambusowym kijem, mandaryna natomiast nie wolno bić innym kijem, jak nabalsamowanym wonnymi maściami.

Na tym tle zdarzyła się niedawno zabawna historia. Wykonawca wyroku wymierzył pewnemu wysoko urodzonemu Chińczykowi chłostę zwykłym bambusem. Chińczyk, oburzony tym pominięciem etykiety, zaskarżył go do sądu i uzyskał wyrok, skazujący wykonawcę na podwójną ilość razów, wymierzonych czcigodnymu mandarynowi. W innym wypadku spostponowany „zwykłym bambusem" mandaryn popełnił na progu domu wykonawcy wyroku samobójstwo, zmuszając go tym samym, według zwyczajów chińskich, również do pozbawienia się życia.

Ubezpieczenia na wypadek... oszustwa matrymonialnego

Jedno z amerykańskich towarzystw ubezpieczeń zgosiło przed kilku dniami, iż wprowadziło u siebie nowy dział, przeznaczony wyłącznie dla kobiet. Jest nim mianowicie dział ubezpieczeń przed oszustwem matrymonialnym. Stawki ubezpieczeniowe są dość niskie i obliczone na pozyskanie jak największej ilości klientek. Towarzystwo podejmuje się w tych wypadkach do pewnego stopnia nawet roli instytucji detektywistycznej. Zobowiązuje ono swe klientki do zawiadomienia go o fakcie zaręczyn, po czym oddaje sprawę do zbadania wykwalifikowanym detektywom, których zadaniem jest zająć się osobą kandydata do małżeństwa i ustalić, czy ma on względem klientki uczciwe zamiary, czy też chodzi mu jedynie o wyłudzenie pieniędzy. W ten sposób spodziewa się dyrekcja towarzystwa, że nie tylko uchroni swe klientki przed stratą materialną, ale zdoła im też zaoszczędzić rozczarowań i przejść moralnych. Na wypadek jednak, gdyby jej się to nie powiodło i dany kandydat na męża okazał się sprytniejszy, wówczas oczywiście wypłaca ustalone odszkodowanie „na otarcie łez".

Zielone promienie opóźniają proces jełczenia tłuszczu.

Światło przyśpiesza proces rozkładu tłuszczów. Jak wykazało wielokrotnie doświadczenia, tłuszcze, wystawione na działanie promieni zielonych, dłużej zachowują swą świeżość. Daleko lepiej jednak przechowują się tłuszcze w ciemności, przy czym należy zważać, by możliwie całkowicie odciąć dopływ tlenu z powietrza do przechowywanych tłuszczów.

„Stachanowcy śmiechu".

W przededniu przygotowanych przez władze sowieckie z nadzwyczajną pompą uroczystości 20 rocznicy rewolucji październikowej, warto zacytować podany swego czasu przez jedno z pism angielskich opis tego rodzaju uroczystości, obserwowanej przez pewnego korespondenta. Było to w czasie pokazu lotniczego. Na jasnym tle nieba krążyły samoloty z olbrzymimi portretami Stalina i Lenina. Na polu lotniczym olbrzymie tłumy, dziwnie milczące, zacięte, nieporuszone. Widać, że spędzono ich pod przymusem. Stoją więc i milcząco przyglądają się wszystkiemu, co się dokoła nich dzieje. Władze sowieckie znają tą bierność tłumu i przy demonstracjach, obliczonych na zagranicę, odkomenderowują do pierwszych szeregów tak zwany element uświadomiony, który pieśnią, śmiechem i okrzykami manifestuje swą żywiołową radość. Członkowie tych ekip „entuzjastycznych" otrzymali w języku ludu ironiczną nazwę „Stachanowców śmiechu".



Projekt dwustronnego odbiornika dla kłótliwych par małżeńskich.

Dla Naszych Pań

KULTU PAMIĘCI I WDZIĘCZNOŚCI

muszą matki uczyć dzieci.

Aura była w roku bież. wyjątkowo łaskawa dla nas na dzień 1 listopada. Tak się jakoś zbiegło, że mieliśmy dwa dni świąt. Nic nie stało na przeszkodzie tym wszystkim, którzy chcieli oddać hołd pamięci zmarłych. Ale czy wszyscy spełnili dnia tego obowiązek wdzięcznej pamięci wobec swoich zmarłych i poległych za wolność i niepodległość Polski? Wiemy, że **kult dla zmarłych w Polsce zawsze był bardzo duży.** Wykazywaliśmy tym naszą wielką i subtelną kulturę uczuć. Dziś jednak nasz kult dla zmarłych słabnie i kurczy się. Na większości mogiłek panowały mroki, na niektórych takie opuszczenie, że nawet po drewnianym krzyżyku śladu już nie było.

I znowu okazuje się, że i w tej dziedzinie **kobiety-matki i wychowawczynie mają najwięcej do powiedzenia.** Bo jeśli dziecko nie jest od najmłodszych lat wdrażane do umiłowania pamięci po zmarłych, to skąd ono może w latach późniejszych wykrzesać z siebie te uczucia, których w nim nie obudzano i nie pielęgnowano.

Zwróćmy więc większą uwagę na dzieci. Niech one od lat najmłodszych uczą się co dzień wspominać przy pacierzu pamięć zmarłych. Niech czczą ich w modlitwie codziennej, a z drugiej strony w ten sposób rozwija się w dziecku **najtkliwsze i święte uczucia pamięci wdzięcznej wobec tych najbliższych, którzy już od nas odeszli na zawsze.** W ten sposób wyrobi się w dziecku kultura najwspanialszego uczucia wdzięczności i pamięć dla mogił. To też dobrze robią te matki, które przy każdej sposobności prowadzą dzieci na groby najbliższych i to nie tylko raz do roku, ale i częściej. Dusza dziecięca jest bardzo wrażliwa i pamięć o wdrażanym kulcie w ich serduszkach pozostanie na zawsze. I później, gdy dorosną, sami też będą w podobny sposób wychowywać dzieci własne.

Czynniki miarodajne dobrze zrobiły, **zlecając opiekę nad poległymi i nad powstańcami w zakresie obowiązków zorganizowanej młodzieży.** Na terenie stolicy młodzież męska i żeńska dała już niejedne dowody wzruszającej czci dla świętej pamięci bojowników za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Jest rzeczą godną pochwały, gdy w obrębie pojedyńczych rodzin przyzwyczajać będziemy dzieci do tego, aby własną zapobiegliwością i pomysłowością przyczyniały się do przystrajania i utrzymywania grobów rodzinnych.

Na każdym cmentarzu są również mogiłki dziecięce tzw. dziecięce cmentarzyki. Otóż jeden z reporterów podpatrzył na takim cmentarzyku, jak gromadka dzieci krząta się między mogiłami, tymi zapomnianymi. I zapytał ich: A co to robicie dzieci? Czy oporządzacie mogiłki swoje, swoich braciszków, albo może siostrzyczek?

— Nie, to nie nasze, — odpowiada najstarsza dziewczynka. — To **my tak do tych, do których nikt nie przyjdzie.** Byliśmy tu tak samo zeszłego roku.

Widocznie te dzieci miały dobry przykład w domu rodzicielskim i stamtąd wyniosły tak wielką i piękną delikatność uczuć.

Z. Zaw.

Co przygotować na herbatkę towarzyską?

Wczesną jesienią rozpoczyna się sezon towarzyski i w związku z tym panie domu mają niekiedy dość trudne zadanie, jeśli chodzi o budżet domowy. Nie mówimy o wystawnych przyjęciach, których koszt waha się między sumą 200—500 zł, lecz o **skromnych, ale odpowiednio przygotowanych herbatkach towarzyskich w prywatnych domach.** Główny nacisk kłaść więc trzeba na ilość i jakość zakąsek oraz napoi.

Podajemy poniżej trzy sposoby przyrządzania napoi, które bez wątpienia cieszyć się będą ogromnym powodzeniem:

Sherry Cobler. Pół szklanki tłuczonego lodu, kieliszek wina sherry, trzy krople wermutu, dwa płatki pomarańczy albo cytryny, dwie łyżki mączki cukrowej. Mieszać dłuższą chwilę.

Whisky Julep. Łyżka cukru, trzy gałązki świeżej mięty, kieliszek whisky, kieliszek wody sodowej, resztę wypełnić lodem.

Coctail z sodową wodą. Do kieliszka daje się łyżkę drobno potłuczonego lodu, łyżeczkę cukru, soku z pół cytryny, pięć kropli wermutu, trzy łyżeczki marashino, dopełnia się wodą sodową. Dobrze wymieszać.

Ze świata.

Towarzystwo francusko-japońskie rozpisało konkurs na najlepszy obraz, przedstawiający piękność Mandżurii. Wśród 380 uczestników konkursu pierwszą nagrodę otrzymała malarka francuska Menon Kenardel. Ogółem na czterdziestu artystów nagrodzonych w tym konkursie, jest 19 malarek.

*

W pewnym małym miasteczku holenderskim kobiety znalazły wyborny sposób leczenia pijaństwa, który to sposób aprobowała gmina. Oto gdy policjant zobaczy na ulicy pijaka, woła dorożkę i odwozi go do biura policyjnego. Tu ratunek niesie mu lekarz, po czym znowu dorożką pijak odwożony bywa do domu. Nazajutrz koszty jazdy i kuracji musi płacić restaurator czy szynkarz, u którego dane indywiduum upiło się. Od chwili wejścia w życie tego rozporządzenia policyjnego liczba pijaków w owym miasteczku holenderskim zmniejszyła się znacznie.

Odpowiedzi redakcji

Pani Zofii P. Toruń. Dziękujemy za życzenia. Muszelki do pasztetów otrzymać można w każdym składzie z artykułami kuchennymi. Pasztet można przygotować wcześniej i dopiero na 20 minut przed podaniem nałożyć w muszelki, ustawić na 5 do 15 minut (zależy od gatunku pasztetu) do pieca dla wygrzania tylko lub dla zrumienienia.

Oto przepis na pasztet z makaronu włoskiego, o który Pani prosi: Ugotować w słonej wodzie 12½ deka połamanego makaronu włoskiego. Miękki wyrzucić na durszlak, przelać zimną wodą i wymieszać z rozpuszczonym masłem (aby się nie zlepił). Następnie wziąć 12½ deka pokrojonej szynki, wrzucić do makaronu, wlać 2 łyżki kwaśnej śmietany i wymieszawszy dobrze, nakładać w muszelki. Po wierzchu posypać tartym parmezanem, polać masłem, ustawić na 10 minut do pieca i podawać ciepłe.

Irena ze Świecia. Na pytania odpowiedzieliśmy w dniu 3 bm. listownie.

Jak wykorzystać każdy kącik w mieszkaniu?



Z powodu wysokich świadczeń, coraz częściej średnio zamożne rodziny **zmieniają swoje 5 i więcej pokojowe mieszkania na mniejsze.** Skutkiem tego, zwłaszcza, gdy pokoje są małe i nieproporcjonalne, trudno jest ustawić odpowiednio meble, aby pokój nie był zbyt przeładowany i każdy mógł posiadać swój miły kąt do czytania czy odpoczynku. Rzeczą najbardziej praktyczną są **obszerne wnęki oraz szafy w ścianie.** Często w starych budynkach spotykamy nisze, dzięki którym możemy wygodnie ulokować otomanę i inne drobiazgi.

Na ilustracji widzimy, jak doskonale można **wykorzystać niszę pomiędzy dwoma szafami w ścianie.** Jeśli nisza jest nierówna, można ją obić dyktą i pomalować w kolorach odpowiadających całemu pokojowi. Otomana ma pokrycie w kolorze zielonym, zaś ściana tylnia wnęki jest jasna, aby umocowana na niej fantazyjna lampka wyglądała bardziej efektownie.

Dla osób, mających bogaty zbiór książek mogą szafy ścienne, zaopatrzone w półki, służyć za bibliotekę, trzeba jedynie w drzwiczki kazać włożyć szkło.

Konserwy u nas i gdzieindziej.

Dlaczego konserwy nie mieszczą się w budżecie polskiej pani domu?

Ameryka jest pierwszym państwem na świecie, które, doceniając znaczenie konserw, potrafiło je spopularyzować do tego stopnia, iż **stały się one produktem codziennego użytku.**

Jeśli chodzi o taniość i dobroć, to za Stanami Zjednoczonymi kroczą zwycięsko Niemcy i Francja, dając tym samym każdemu obywatelowi możność taniego zakupu odpowiednio przygotowanych potraw.

Polska pod względem spożycia konserw zajmuje jedno z ostatnich miejsc, gdyż ze względu na wygórowane ceny, większość gospodyń nie może w żaden sposób pozwolić sobie na wprowadzenie konserw do budżetów domowych. Aby zobrazować świetny rozwój tej gałęzi przemysłu w Ameryce, podajemy ciekawe dane statystyczne, które są jeszcze jednym dowodem **troski przemysłu o dobro odbiorcy.**

Według relacyj gazet amerykańskich tysiące bezrobotnych otrzymało pracę w fabrykach konserw, które rozpoczęły od sierpnia swój doroczny sezon. **Obecnie w Stanach Zjednoczonych konserwuje się żywności na sumę 6.000.000 dolarów rocznie.** Sztuka preparowania konserw na dłuższy czas doszła do perfekcji w Stanach Zjednoczonych, które ponadto zaopatrują w konserwy kraje zagraniczne, eksportując tysiące ton konserw każdego miesiąca. W pięciu pierwszych miesiącach tego roku Stany Zjednoczone wysłały 119.210.000 funtów towarów puszkowych.

Dzisiaj na skutek twierdzenia różnych ekspertów dietyki o doskonałych właściwościach soków owocowych **wyrabia się rocznie w tym kraju na soki przeszło 18.000.000 skrzyń owoców.**

Pierwsze miejsce w tych sokach zajmują: sok z pomidorów, pomarańcz i cytronów.

W roku ubiegłym przerobiono 2.500.000 skrzyń cytronów na soki; w tym roku liczba ta podniesie się do 6.000.000.

W roku ubiegłym wyprodukowano **140.000.000 puszek konserw z wiśni i innych owoców.** W tym samym okresie czasu fabryki szkła wyprodukowały 12.620.000 butelek i słoików, zużytych na konserwy.

W Ameryce konserwy kosztują grosze, już nawet po przeliczeniu centów na naszą walutę. **1-kilowa puszka jarzyn nie przekracza ceny 80 groszy, nie mówiąc już o konfiturach i mięsie.** Dzięki tej taniości, wszystkie kobiety mają ułatwioną pracę w gospodarstwie domowym, a tysiące pracowników umysłowych i fizycznych ma stałe zajęcie we fabrykach konserw.

Rady praktyczne.

— **Watę** ze względów higienicznych należy wkładać do czystego słoika szklanego z pokrywką.

— **Jeżeli szczotka do zębów** okaże się tak twarda, że kaleczy dziąsła przy myciu zębów, należy ją namoczyć na pół godziny w gorącym occie, następnie wypłókać w zimnej wodzie.

Sok pomidorowy, znajdujący się w butelkach z białego szkła, należy trzymać w miejscu ciemnym i suchym, by nie stracił koloru i smaku.

Z zagadnień ogrodniczych

„Aby brać — trzeba dać!"

Jak nawozić jesienią w sadzie owocowym i w warzywniku?

(w). Wielu jeszcze właścicieli sadów nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważne i konieczne jest umiejętne nawożenie drzew dla zapewnienia sobie corocznych, obfitych zbiorów. Drzewa owocujące corocznie, zabierają z gleby duże ilości składników pokarmowych, które są zużywane na wydanie przyrostu gałęzi, pnia, korzeni i liści, oraz na zawiązanie i wykształcenie owoców i na założenie pączków na kwitnienie w roku następnym. Tylko nieznaczna część pobranych składników wraca z powrotem do ziemi po przegniciu liści opadłych w jesieni. Wielką ilość opadłych liści unoszą jednakże z sadów jesienne wichry. Z każdym więc rokiem **gleba w nienawożonym sadzie staje się coraz biedniejsza w składniki pokarmowe.** Dlatego też **obowiązkiem każdego właściciela sadu jest uzupełnienie tych składników** i to przez odpowiednią uprawę mechaniczną ziemi w sadzie oraz przez bezpośrednie dostarczenie jej pierwiastków pokarmowych.

Wiadomo, jak użyźniające znaczenie ma ugór. Mianowicie przez wzruszenie ziemi, przez jej przewietrzenie, przez wystawienie jej na dobroczynne działanie słońca, ciepła i mrozu uruchamiamy zawarte w ziemi pierwiastki pokarmowe. W ziemi leżącej odłogiem, twardej, zbitej, pierwiastki te znajdują się w stanie trudno dostępnym dla roślin. **Ziemia w sadzie powinna zatem być utrzymana stale w stanie pulchnym.** Obecnie należy ją więc przekopać względnie zaorać. Orać trzeba ostrożnie, aby orczykami **nie kaleczyć pni,** czego zwłaszcza nie znoszą drzewa pestkowe. Również trzeba **uważać, aby nie uszkodzić korzeni drzew,** które znajdują się na głębokości mniej więcej 15 cm pod powierzchnią ziemi. A więc ostrożnie z kopaniem i orką w sadzie!

Następnie trzeba drzewa nawozić, tzn. zapewnić im pewną ilość składników pokarmowych, a więc azotu, fosforu i potasu, a pestkowym (śliwom, czereśniom, wiśniom, brzoskwiniom), orzechowym (orzech włoski i laskowy) oraz winorośli **również i wapna.** Azot przyśpiesza wzrost drzew, wpływa na zwiększenie owoców i liści, wybitnie podnosi zbiór. Potas zwiększa odporność drzew na mrozy, wpływa korzystnie na kolor i smak owocu. Fosfor sprzyja wytwarzaniu pączków kwiatowych i osadzaniu owocu. Wapno wzmaga odporność drzew na choroby i wpływa korzystnie na jakość owocu. — Potrzebne ilości składników pokarmowych można dostarczyć drzewom w postaci nawozów naturalnych i sztucznych. Stosowanie jedynie nawozów naturalnych w postaci obornika i gnojówki **nie wystarcza do rentownej produkcji owocu.** Nawozy pomocnicze (sztuczne) dajemy obecnie, w jesieni w następujących ilościach na 1 ar (100 metrów kwadratowych): azotniaku 21% — 1,5 do 2 kg, supertomasyny wysokoprocentowej ok. 2 kg i kainitu 8 do 12 kg albo zamiast kainitu soli potasowej 4 do 5 kg. Zamiast supertomasyny i azotniaku jako oddzielnych nawozów, można zastosować supertomasynę azotniakowaną w ilości 4—5 kg na 1 ar. Nawozy zmieszane rozrzucamy równomiernie po sadzie lub szerokim kołem pod drzewem, szerzej niż sięgają gałęzie, i przekopujemy z ziemią wzgl. zabronujemy. Wapno palone, mielone (rolnicze) rozsiewamy w czasie suchej pogody.

W warzywniku należy dokładnie wyzbierać i usunąć wszelkie resztki warzyw: liście, części warzyw, głąby kapuściane. Przeoranie wzgl. przekopanie tych pozostałości nie zabezpiecza przed ich szkodliwością, jest głównym powodem wielu chorób, szerzących się w warzywniku. Drugą czynnością konieczną dla utrzymania ziemi w dobrej strukturze jest **uprawa mechaniczna.** Na glebie zachwaszczonej stosuje się, podobnie jak na polach uprawnych, podorywkę zaraz po wczesnym sprzęcie jarzyn, by nasiona chwastów zdążyły przed zimą skiełkować. Po skiełkowaniu jak największej ilości przystępuje się do zimowej, głębokiej orki lub głębokiego przekopania. Dużą plagą warzywnika jest **perz** — jesień jest doskonałą porą do zwalczania go przez wyciąganie jego rozłogów z ziemi przy pomocy łopat amerykańskich.

Zasadniczym i podstawowym nawozem warzywnika jest obornik. Zawiera bowiem wszystkie składniki konieczne do życia roślin i dzięki dużej ilości części organiczych **wzbogaca rolę w próchnicę.** Stosuje się go raz na trzy lata w ilości 2—3 kg na ar. Działanie obornika zależne jest od przyorania go — tylko płytko przeorany lub przekopany obornik rozkłada się szybko dzięki dostępowi powietrza. Na ziemie zimne, ciężkie, dawać nawóz koński, owczy lub kozi, na gleby ciepłe, lekkie, nawóz bydlęcy i świński. W jesieni można również zlewać warzywnik nierozcieńczoną gnojówką. Nawożenie związkami mineralnymi ogranicza się do wapnowania i zasilania solami potasowymi wzgl. kainitem. Przy nawożeniu pod warzywa trzymać się zasady: **lepiej dać za dużo, niż za mało,** tym bardziej, że silne nawożenie wpływa na ładny plon warzywa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:
Słońce: „Dama Kameliowa".
Stylowe: „Lot straceńców".
Świt: „Zbuntowana"
Mątwy: „Czarne róże".

— Poświęcenie nowego sztandaru Tow. Przemysł.-Rzemieślniczego istniejącego od 65 lat odbyło się bardzo uroczyście. Rano na intencję towarzystwa ks. kan. Jaśkowski, odprawił mszę św. a po poł. w hotelu „Pod Lwem". Odbyła się uroczystość, którą zagaił prezes Towarzystwa Przem.-Rzem. senior p. Dzioch. Do podniosłego nastroju przyczyniła się orkiestra, która poprzedziła akt poświęcenia sztandaru odegraniem „Ave Maria". Odnowiony sztandar w pracowitym wykonaniu ss. zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z ochronki przy ul. Poznańskiej, poświęcił ks. kan. Jaśkowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W dalszym ciągu przemawiali pp. starosta Wilczek, prez. Jankowski, oraz w im. towarzystw: Zrzeszenia Polsko-Chrześc. Kupców p. Kaźmierczak, Cechu Rzeźnickiego p. Leon Benedykciński, Izby Przem.-Handl. radca Knast, Cechu Kołodziejskiego p. Urbański, Kurkowego Bractwa Strzel. radca Lewandowski, Cechu Siodlarsko-Tapicerskiego p. Kurzawski. W imieniu jednego z najstarszych towarzystw, bo z górą 80 lat istniejącego Tow. Czeladzi Kat. zabrał głos p. Dombek. Poza tym złożyli życzenia pomyślnego rozwoju p. Dobrzyński z tow. śpiewu „Chopin" i p. Białkowski z cechu stolarskiego. Gwoździe pamiątkowe złożyli pp. Leon Benedykciński, Urbański i radca Lewandowski. Sprawozdanie z 65-lecia działalności towarzystwa podał sekr. Kupidura. Następnie odczytano życzenia, które nacechowane dużą serdecznością nadesłał honorowy prezes organizacji zasłużony obywatel naszego miasta p. Józef Lenartowski, nie mogąc z powodu choroby osobiście uczestniczyć w uroczystości. Dalej nadesłali życzenia p. dyr. Ziętowski, Tow. Sokół oraz tow. śpiewu Moniuszko i Szarotka. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja, w czasie której wzniesiono toasty: p. Spławski na zdrowie prezesa, radca Lewandowski na połączenie rzemiosła. Słowa uznania należą się długoletniemu prezesowi sen. Dziochowi za pięknie zorganizowaną uroczystość, która na długo pozostanie w miłej pamięci uczestników.

Bieg myśliwski św. Huberta odbył się w miejscowym pułku artylerii przy licznym udziale uczestników. Bieg jako master prowadził p. płk. Sulkiewicz. Pierwsze miejsce zdobył por. Kazikowski, drugie major Kaczmarczyk, trzecie por. Chojna. Zwycięzcy otrzymali piękne nagrody, a uczestników biegu oraz zaproszonych gości udekorowano pamiątkowymi żetonami, przedstawiającymi miniaturowe trąbki, przepasane kolorowym sznureczkiem.

Kradzieże. Węgiel i kocioł do prania wartości 19 zł skradziono Wrzesińskiej Janinie (Staszica 20). Kuźmińskiemu Edmundowi (Marsz. Piłsudskiego 33) skradziono rower pozostawiony bez opieki przy ulicy św. Ducha. Na szkodę dr. Józefa Krzymińskiego (Poznańska 49) skradziono z kopca ziemniaki. 6 królików wartości 25 zł skradziono Bronisławowi Dębowskiemu (Kasztanowa nr 12). Na szkodę Stanisławy Wojciechowskiej (Wałowa 3) dokonano kradzieży budzika wartości 10 zł. Za kradzież roweru doprowadzono do tut. komisariatu Józefa Kaczmarka, zam. w Gąskach (pow. Inowrocław).

Związek b. Piątaków (b. żołnierzy 5 p. strzelców wlkp.) W związku z zebraniem konstytucyjnym Związku b. Piątaków, zwołanym na dzień 7 listopada rb. godz. 11 do kina żołnierskiego „Świt" w Inowrocławiu, komitet organizacyjny wyjaśnia, że projektowany związek nie zmierza do rozbicia istniejących już organizacyj powstańczych wzgl. niepodległościowych, lecz dąży do zjednoczenia wszystkich b. żołnierzy 5 pułku strzelców wlkp. niezależnie od przynależności do wspomnianych stowarzyszeń, celem pielęgnowania przede wszystkim tradycji pułkowej przez utrzymywanie łączności z obecnym dowództwem pułku, uroczyste obchodzenie rocznic pułku, gromadzenie materiałów historycznych itp. Bliższych informacyj udziela por. w st. sp. Franciszek Gutorski, Inowrocław, Farna 1, po nadesłaniu 25 gr w znaczkach pocztowych na koszty odpowiedzi.

MOGILNO. (mk) W kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Handtkem z Mogilna, a p. Wełniakówną Gertrudą, córką m. koszykarskiego z Mogilna. Nowożeńcom, stałym abonentom pisma naszego „Szczęść Boże!".

GNIEZNO. (fb). Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko bezrobotnemu Bolesławowi Jóźwiakowi, zam. w Barakach przy ul. Staszyca, oskarżonemu o znieważenie urzędnika. W dniu 4 czerwca br. przybył oskarżony do biura referatu bezrobocia, gdzie wydawano kwitki na chleb i zażądał tam 1 zł za pracę. Gdy urzędnik Łukaszewski w grzeczny sposób mu wyjaśnił, że mu się już nic nie należy, Jóźwiak krzyknął: „Jak nic nie dasz, to ci mordę potrzaskam i całe dziadostwo", przy czym dla zaakcentowania tych słów, uderzył pięścią w okno. Oskarżony do winy się przyznał, tłumacząc swe postępowanie zdenerwowaniem. Sąd skazał go na 6 tygodni więzienia.

— Na zarządzenie sędziego śledczego aresztowany został 34-letni kupiec Antoni Rydzewski z Gniezna, który stoi pod zarzutem dokonania czynów nierządnych i zarażenia chorobą weneryczną 6-letniej dziewczynki z Gniezna.

— KSM ż. w Dziekanowicach, pow. gnieźnieńskiego obchodziło 5-lecie swego istnienia. Po wysłuchaniu mszy św. nastąpił wymarsz do Lednogóry, gdzie odbyła się w sali p. Duszyńskiego uroczysta akademia pod przewodnictwem ks. dziekana dr. Wawrzyniaka. Referat wygłosiła p. Nagielówna, po czym wręczono dyplomy uznania pp. Lesiukównie, Jastrzębskiej i Rosińskiej.

PAKOŚĆ. W ostatni piątek (29 ub. m.) dokonano w tutejszym kościele parafialnym kradzieży lichtarzy i obrusów z kaplicy Matki Boskiej. Złoczyńców, mimo energicznej akcji śledczej miejscowej policji, dotąd nie ujęto.

— 31 ub. m. pszed południem, znany na naszym gruncie recydywista Polikarp Cichy, który niedawno opuścił mury więzienne, został znowu aresztowany przez policję za nowe sprawki.

NAKŁO. (kp) W niedzielę 31. 10. odbyła się o godz. 17-tej w sali Strzelnicy akademia ku czci Chrystusa Króla. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Słowo wstępne wygłosił prezes Akcji Kat. p. mec. Tuchołka. Referat na temat: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" wygłosił p. Ciężki z Nakła, em. kierownik szkoły w Bninie. Dalszą część programu wypełniły śpiewy tow. śpiewu „Harmonia" oraz deklamacje, wykonane przez K. S. M. M. i Ż. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga", po czym jeszcze ksiądz proboszcz wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i P. Prezydenta R. P.

SZUBIN. (c) W tych dniach opuścił Szubin p. Schmidt, kierownik kontroli skarbowej. Jego miejsce zajął p. Jan Ustasiak z Krotoszyna.

— W Łankowicach z inicjatywy p. wójta Budzińskiego zorganizowano nowe koło gromadzkie LOPP. Do zarządu weszli pp.: wojtowa Budzińska — prezeska, Stranzówna — wiceprezeska, Ćwiklińska — skarbniczka, Wełnińska — sekretarka.

— W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Dąbrowskiego posiedzenie Rady Powiatowej. Udział w posiedzeniu wziął również p. poseł Szulczewski.

— Koła LOPP w Szubinie organizują w dniu 5 bm. wycieczkę autobusową do Bydgoszczy na wystawę radiową i do teatru. Pozostałe bilety na przejazd i do teatru można nabyć w sekretariacie obwodu (starostwo, pokój 17) względnie u członków zarządu kół LOPP.

WĄGROWIEC. (ja) Doroczny tydzień pop. bud. publ. szkół powsz. został ukończony. Komitet poczuwa się do obowiązku podziękować tym wszystkim, którzy swymi datkami przyczynili się do powodzenia akcji tygodnia. Czysty dochód wynosi 647,96 zł.

— W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Henryka Kortusa z Opalenicy z p. Wandą Paliczak z Wągrowca.

GNIEZNO. (fb) Na szosie Kiszkowo-Rybno kręcił się wieczorem już tęgo „zalany" 24-letni robotnik Wł. Majchrowicz, gdy w pewnej chwili nadjechał samochód osobowy p. S. Muszkiety z Poznania. Pijany Majchrowicz stanął na środku szosy i usiłował zatrzymać samochód, przy czym został uderzony błotnikiem, doznając silnych obrażeń na nogach i twarzy.

— W Niechanowie pod Gnieznem pobłogosławił ks. dziekan Szlachta związek małżeński pomiędzy p. K. Pawłowskim, sekr. wójtostwa, a p. Bronisławą Walkowiakówną, wychowanką pp. hr. Żółtowskich z Niechanowa.

Kobieta przepędziła złodziei,

którzy chcieli ograbić agencję pocztową.

Starogard. (jw) Śmiałego włamania do agencji pocztowo-telegraficznej w Szlachcie (pow. Starogard) zamierzali dokonać nieznani sprawcy w nocy na 29 ub. m. Włamywacze otworzyli zamek w drzwiach, lecz nie udało im się otworzyć drzwi, gdyż były zabezpieczone żelaznymi zaporami. Nie mogąc usunąć tej przeszkody, zabrali się do piłowania żelaznych krat w oknie. Gorliwą „pracę" włamywaczy spostrzegła agentka pocztowa, która ich spłoszyła, dzięki czemu włamanie nie udało się. Sprawcy uszli wśród nocy niepoznani. Policja prowadzi dochodzenia.

ŚWIECIE. (t) Od pewnego czasu niepokoiła jakaś szajka złodziejska ludność niektórych okolic powiatu świeckiego, nie wyłączając i miasta Świecia, swymi nieproszonymi wizytami. W ostatnich dniach udało się policji położyć kres ich robocie i odosobnić tę bandę przez umieszczenie w bezpiecznym miejscu. Ujęto 20-letniego Zygmunta Mazurowskiego ze Świecia, który dopiero we wrześniu wyszedł z więzienia oraz jego towarzyszy z celi — Franciszka Stasiaka z Lipinek i Antoniego Słowiaka, bez stałego miejsca pobytu. Pomagał im w niektórych sprawkach małoletni Władysław Stasiak. Paserami byli Szypulscy z Ciemnik.

ŚWIEKATOWO. (t) W ogrodzie zagrodnika Bilińskiego przy pracach ziemnych natrafiono na cztery kościotrupy, znajdujące się na głębokości jednego metra. Szkielety były ułożone obok siebie w takim porządku, jak chowa się dziś zmarłych na naszych cmentarzach. Wobec tego, że przed pięciu laty znaleziono na tym terenie czaszkę, a przed 25 laty również już napotkano kościotrup, przypuszcza się, iż było tu ongiś cmentarzysko. Świekatowo należy do starych osad, to też mógł właśnie na tym pagórku, gdzie stoją dziś budynki zagrody Bilińskiego, znajdować się cmentarz.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Małżeństwo z miłości".

— Niej. Tadeusz Mikulski, zatrudniony w hurtowni monopolu spirytusowego, chciał zejść z samochodu ciężarowego, by się trochę rozgrzać. W czasie schodzenia stąpnął tak niefortunnie, że spadł i złamał sobie rękę oraz obojczyk.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla „Żółty skarb", film o treści niesamowitej.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili w ub. tygodniu małżonkowie Władysław i Marianna Kleinowie, zam. w Unisławiu. Uroczystość ta została poprzedzona mszą św., którą odprawił ks. prob. Bloch. Pienia religijne odśpiewał chór św. Cecylii pod dyr. p. Ruszkowskiego. Jubilat jest długoletnim czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego", to też do ogólnych życzeń przyłącza się i redakcja.

WEJHEROWO. (p) Kino Casino: „Ciotka Karola", słynna angielska farsa sceniczna.

— Delegacja Kaszubów wybiera się na dzień 11 listopada do Warszawy, aby złożyć hołd marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Poza tym delegacja wręczy marszałkowi dokument o nadaniu obywatelstwa honorowego m. Wejherowa. Do delegacji mogą się przyłączyć także inne osoby z miasta i powiatu morskiego. Wyjazd pociągu popularnego 9 bm. między godziną 21 a 22 z Wejherowa. Pobyt w Warszawie potrwa dwa dni. Powrót 12 bm. w godzinach rannych. Osoby, chcące brać udział w tych uroczystościach, winny się zgłosić w zarządzie miejskim, pokój 3. Cena biletu do Warszawy i z powrotem wynosi od osoby 11,80 zł.

Zmarł na udar serca. W Przetoczynie w domu Littwina zasłabł nagle i osunął się na podłogę urzędnik kolejowy Busz z Bolszewa. Wezwany lekarz stwierdził zgon Busza wskutek udaru serca.

SKARSZEWY. (jw) Przed Sądem Okr. w Starogardzie odpowiadał znany przestępca, 7-krotnie karany Józef Byczkowski za włamanie do biura zarządu miejskiego. Byczkowski skazany został na rok więzienia. Za czyn swój odpowiadał z więzienia, gdzie odsiaduje karę za szereg włamań i kradzieży.

STAROGARD. (jw) Na uroczystość Chrystusa-Króla miasto przybrało szatę odświętną. Program rozpoczęła uroczysta msza św. we farze, celebrowana przez ks. prałata Szumana. Po mszy św. udano się w procesji do kaplicy św. Wojciecha. Po południu odbyły się akademie.

— 17-letni Paweł Berek i 16-letni Jerzy Foklem ze Starogardu okradli śpiącego na dworcu Franciszka Bielińskiego, zabierając mu z kieszeni portmonetkę z zawartością 32 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:
Apollo: „Pieśń jej matki".
Gryf: „Pani minister tańczy".
Orzeł: „Śmierć czyha w dżungli".

— TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Kurs oświaty pozaszkolnej w zakresie 7 klas szkoły powszechnej rozpocznie się w najbliższym czasie. Szczegóły podane zostaną do wiadomości na zebraniu, które odbędzie się 6 bm. o godz. 18-ej w szkole im. Mickiewicza.

Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, że w piątek 6 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się zebranie byłych działaczy społecznych miasta Grudziądza.

Uczeń piekarski padł ofiarą oszusta. Mistrz piekarski Janiak (Legionów 53) dał swemu uczniowi Alojzemu Zydlewskiemu 125 zł na zakup cukru. Do spieszącego po zakupy chłopaka podszedł w drodze jakiś osobnik, ofiarując cukier po cenie znacznie niższej. Zydlewski pozwolił się nabrać. Dał owemu osobnikowi pieniądze i czekał na cukier, który miał otrzymać. Okazało się, że uliczny kupiec był zwykłym oszustem, gdyż ulotnił się wraz z otrzymanymi pieniędzmi.

Nabożeństwo żałobne za duszę marszałka Piłsudskiego, poległych i zmarłych żołnierzy odbyło się w dniu zadusznym o godz. 9-ej w kościele garnizonowym. Nabożeństwo celebrował ks. prob. dr. Łęga W nabożeństwie wzięło udział wojsko z p. gen. Sawickim na czele, przedstawiciele władz cywilnych, urzędów, organizacyj i liczne rzesze wiernych

Z obrad Stow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu. W tych dniach odbyło się wielkie zebranie Stow. Właśc. Nieruch. pod przewodnictwem p. Stanka. Na wstępie dyr gazowni miejskiej p. inż. Jankowski wygłosił ciekawy referat, po czym wiceprezes p. Stanek referował sprawę kończącego się moratorium hipotecznego. Prezes stowarzyszenia p. dr Zakrzewski uzupełnił referat p. Stanka, przedstawiając starania delegacji w Warszawie, a zarazem domagał się całkowitego oddłużenia własności nieruchomej miejskiej przez szacunki nieruchomości dla zrównoważenia wartości walutowej hipotek z wartością obecną nieruchomości. W wyniku dyskusji wskazano na konieczność połączenia obu istniejących na terenie Grudziądza stowarzyszeń właścicieli domów dla usprawnienia obrony oraz powzięto szereg doniosłych uchwał.

Zjazd opiekunów kół młodzieży P. C. K. w Grudziądzu. W auli gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej odbyły się obrady zjazdu opiekunów kół młodzieży P. C. K., które zagaił p. dr Michniewicz. P. dr Kaczmarek przeprowadził lekcję o ratownictwie w nagłych wypadkach (z uczniami — członkami P. C. K. gimn. im. króla Jana Sobieskiego), po czym p. Zaczkówna z Torunia wygłosiła ciekawy referat, a p. mjr. Wierzbicka mówiła o pozaszkolnych kołach młodzieży P C. K. W dyskusji poruszono szereg spraw organizacyjnych. Na zakończenie zwiedzili opiekunowie wystawę, przygotowaną przez koła.

O krok od katastrofy. Na ul. Wybickiego taksówka nr 28, prowadzona przez Bernarda Raniszewskiego (Chełmińska 48) najechała na szlifiarza ulicznego Juliana Semlera (Paderewskiego 50), który został dotkliwie poturbowany. Semlera odwieziono do szpitala miejskiego, a kierowcę samochodu, który — jak się okazało — znajdował się w stanie nietrzeźwym, przytrzymano.

Udział młodzieży grudziądzkiej w Święcie Niepodległości. Na specjalnej konferencji przedstawicieli władz i organizacyj młodzieżowych przedstawił p. gen. Sawicki program obchodu na dzień 11 listopada. Po zapoznaniu się z zarządzeniem p. ministra spraw wojskowych w sprawie organizacji Święta Niepodległości, uzgodniono następujący program: O godz. 11 msza św. polowa nad Wisłą, po czym przemówienie do młodzieży wygłosi p. gen. Sawicki. W pochodzie defilady pójdą: za orkiestrą kompania honorowa, poczty sztandarowe wszystkich organizacyj młodzieżowych i zwarte oddziały młodzieży. Po południu odbędą się specjalne obchody, mające na celu zbliżenie młodzieży z wojskiem.

Co INNI Piszą

Bolesław Piasecki.

Jeszcze niedawno wiedziało o nim tylko grono wtajemniczonych, a dziś już mówi się o nim coraz więcej, jako o tym człowieku, który ma ambicje wodzowskie i zacięcie na „polskiego Hitlera". Bolesław Piasecki — przywódca odłamu Obozu Narodowo-Radykalnego z pod znaku „Falangi" wzbudza zainteresowanie nie tylko stosowanym przez siebie **działaniem bezpośrednim** w urzeczywistnianiu założeń programowych, ale i tajemniczymi wpływami, jakie ma na niektóre grupy obozu sanacyjnego.

Wśród głosów prasy o 24-letnim „wodzu" nie brak i złośliwości, jakie m. in. kieruje pod adresem Piaseckiego **„Zwrot"** w takim składnym wierszyku:

Taki młody — i już!
Taki zdolny — i cóż?
Hydrze łeb urwał pono już dzieckiem...

Marzył słodko co noc,
nim utulił go koc,
że jest — Chrobry Bolesław... (Piasecki)

Noc wysysa żar z lic,
Dnie przechodzą — i nic!
potem noce i znów dnie po nocach...

Czas się dłużył jak wąż,
a nasz Chrobry był wciąż
tylko — Bepciem Piaseckim... z pod [Koca).

Blum — socjalista.

Przywódca socjalistów francuskich Leon (Lejba) **Blum zakupił w Szwajcarii zamek należący niegdyś do b. cesarza austriackiego Karola.** W związku z tym, charakterystycznym dla dwulicowości socjalistycznych kombinatorów wypadkiem „ABC" przynosi taki wierszyk:

Ma król Jerzy pałac, ma lasy i ziemię,
a cóż to, Blum gorszy, że ma zamku [nie mieć?
To mu się należy, to rodowa duma,
o tym marzył jeszcze Symcha, dziadek [Bluma.
Wyjdzie Blum na pola w czas wio- [sennej siejby
Lejba, pan na zamku, syn starego Lejby.
To nie jest bynajmniej jedyny wypadek,
że lubią socjały splendor — nie ma rady,
Chociaż w swoich pismach na kapitał [krzyczą,
(Np. Niedziałkowski też na spadek liczy).

—::—

Kaukaz walczy o wolność

Paryż, 4. 11. (PAT). Havas donosi z Moskwy: 29 ub. m. rozpoczął się w Sukumie proces **13 b. członków rządu, autonomicznej republiki abchaskiej,** wchodzącej w skład Gruzji sowieckiej, oskarżonych o organizowanie zamachu na Stalina, przygotowywanie **buntu wojskowego na wypadek wojny, celem oderwania Abchazji od Sowietów** oraz o sabotaż w rolnictwie i szpiegostwo. Akcją tą kierować miał zmarły w r. ub. prezydent tej republiki Nestor Łakoba. W latach 1934 i 1935 Łakoba miał zorganizować **dwa zamachy na Stalina** oraz na kierownika zakaukazkiej partii komunistycznej Berja, będącego faktycznym dyktatorem Kaukazu.

Kto będzie mistrzem świata w grze szachowej?



W Amsterdamie rozgrywają się ciągle zawody szachowe o mistrzostwo świata. Na zdjęciu dwunasta z rzędu partia: z lewej — **dr Euwe, z prawej** — dr Aljechin.

„Ultimatum marszałka Śmigłego Rydza".

Co o odprawie legionistów mówi „Voelkischer Beobachter".

Już się tak złożyło, że o rozwoju stosunków i o niektórych wydarzeniach wewnętrzno-politycznych w Polsce prasa zagraniczna jest lepiej poinformowana niż polska. Weźmy dla przykładu choćby ostatnią odprawę władz Związku Legionistów i POW. Polska Agencja Telegraficzna podała prasie polskiej tylko krótki komunikat, że na odprawie przemawiał blisko godzinę **marsz. Rydz Śmigły** i że po odprawie **premier gen. Sławoj-Składkowski** zaprosił obecnych na herbatkę, na której doszło do swobodnej, koleżeńskiej wymiany zdań. **Co mówił marsz. Rydz Śmigły i jaki jest rezultat ostateczny odprawy, o tym nikt poza obecnymi na odprawie nie wie,** i prasa polska, z natury rzeczy ciekawa, zaczyna dopiero na podstawie skąpych wiadomości o przebiegu zebrania wyrabiać sobie zdanie.

Tymczasem rozchodzący się w Polsce swobodnie i docierający do rąk znających język niemiecki Polaków główny organ narodowych socjalistów w Berlinie „Völkischer Beobachter" podaje pod datą 1 listopada obszerną korespondencję swego warszawskiego współpracownika o przebiegu odprawy pod znamiennym tytułem:

„Ultimatum Rydza Śmigłego".

Wobec tego, że cenzura polska nie przeciwstawiła się rozpowszechnianiu podanych w tej korespondencji wiadomości w Polsce, sądzimy, że i prasie polskiej wolno będzie z informacyj tych skorzystać i podać je do ogólnej wiadomości.

Oto co po krótkim wstępie czytamy w „Völkischer Beobachter":

„Na posiedzeniu wybranych legionistów, zwołanym w sobotę do prezydium rady ministrów, oświadczył Rydz Śmigły w obecności pięciu ministrów, kilku podsekretarzy stanu i czołowych generałów, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, założony przez płk. Koca, jest wyrazicielem jego woli. Legioniści mają wybór, iść z nim, albo nie; powinni jednak być świadomi zadania, jakie spada na nich jako na kość pacierzową państwa polskiego.

Po śmierci marsz. Piłsudskiego istniały dla polityki wewnętrznej trzy drogi: Albo zachować osobisty kurs Piłsudskiego, albo oddać władzę w ręce opozycji, albo też stworzyć coś nowego. Pierwsza droga była niemożliwa, bo zabrakło marszałka. Druga w ogóle nie wchodzi w rachubę. Trzecia droga to Obóz Zjednoczenia Narodowego, który jest osobistym dziełem jego, tj. Rydza Śmigłego. Cele obozu są jasne:

1) Zachowanie konstytucji, przy czym jednak 2) zasada silnego, 3) absolutne podporządkowanie interesów jednostek dobru ogólnemu, 4) wzmocnienie siły zbrojnej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego uosabia więc prawdziwą spuściznę Piłsudskiego.

Mimo formy koleżeńskiej, w jakiej się Rydz-Śmigły oświadczył za płk. Kocem, nie było żadnych wątpliwości, że chodzi tu o ultimatum; albo starzy towarzysze Piłsudskiego będą w dalszym ciągu czynili doktrynerskie, wypływające z niesocjalistycznej przeszłości, zastrzeżenia przeciw próbie zorganizowania narodu polskiego według **jednej** woli — wtedy wyraźnie rozejdą się z marszałkiem Rydzem-Śmigłym, którego Piłsudski nazwał swoim politycznym spadkobiercą, — albo też podporządkują się koniecznościom, wynikającym z rozpaczliwej sytuacji politycznej, i uznają, że chociaż kiedyś walczyli o Polskę demokratyczną, wolność w zrozumieniu partyjno-politycznym ze względu na różnorodność ludności i różnic socjalnych jest niemożliwością — wtedy obóz Piłsudskiego uda się raz jeszcze w ostatniej godzinie skleić i piłsudczyzm uratować.

Uprzejmy sposób, z jakim rozmawiał marszałek do swoich starych towarzyszy broni, prawdopodobnie ułatwił im decyzję tak samo jak jego twarde oświadczenie, że o współdziałaniu z opozycją prawicową nikt nie myśli. Największe zastrzeżenia wśród lewicowych piłsudczyków budziła obawa, że Obóz Zjednoczenia Narodowego całą rację swego istnienia będzie widział w pogodzeniu się z głównym przeciwnikiem Piłsudskiego, **z narodową demokracją** i z jej młodzieżą. Przeciwstawiając się tym obawom, Rydz-Śmigły stwierdził, że nie chce być **„ani socjalistą, ani narodowym demokratą,** lecz pójść drogą **złotego środka".**

Nie chce on żadnej nocy Bartłomieja dla przeciwników politycznych, ani zamachu stanów i „pogromów", ale chce rządów „silnej ręki".

„Voelkischer Beobachter" kończy uwagi swego korespondenta na temat sobotniej odprawy legionistów tak:

Jakakolwiek ocena obecnej sytuacji jest jeszcze trudna. Gdyby się jednak miała utrzymać interpretacja, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie dąży do państwa totalnego, które Polakowi — trudno darmo — nie odpowiada, i że zachowana zostanie fikcja państwa demokratycznego, w którym przy pomocy Obozu Zjednoczenia Narodowego będzie się chciało stworzyć hierarchię opartą na rozkazie, stojącą do dyspozycji rządu — jest niewykluczonym, jak się zdaje, że dojdzie do pogodzenia się legionistów. Polska miałaby wtedy możność powrotu do metod Piłsudskiego, polegających na tym, że kierownictwo państwa w zagadnieniach poważnych nie dopuszcza demagogii partyjnej, pozostawiając jej pole do gry tylko w sprawach mniej ważnych. Niepewność co do charakteru obecnego polskiego systemu rządzenia w ten sposób zostałaby usunięta. Nareszcie też wyjaśniłaby się kwestia odpowiedzialności, która po śmierci Piłsudskiego doznała tak gwałtownego wstrząsu, że zagranica nieraz stawała przed pytaniem, czy testament Piłsudskiego w polityce zagranicznej da się jeszcze przez czas dłuższy podtrzymać".

Tak ocenia „Voelkischer Beobachter" sobotnią odprawę legionistów. Przykro jest, że o tym, co się dzieje w naszej stolicy, dowiadujemy się od korespondentów pism zagranicznych, mimo poufności obrad dziwnie dobrze poinformowanych. Ale taki już jest los prasy polskiej. Co na to poradzimy?

Konferencja 9 mocarstw

Bruksela, 4. 11. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 belgijski minister spr. zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9 mocarstw, która będzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

*

Konferencja ma dość mętne cele na widoku. Skończy się na gadaniu i grożeniu palcem w bucie. Japonia jest dostatecznie silna, aby mogła robić z Chinami, co jej się podoba.

Na konferencję zaproszono Niemcy, które ostentacyjnie odmówiły, dokumentując tym swą sympatię dla Japonii. Przyjęły natomiast zaproszenie Włochy, aby... przeszkadzać konferencji. W taki to sposób działa nowa przedłużona oś: Berlin—Rzym—Tokio.

Francuzi uspokajają Maroko

Casablanca, 4. 11. (PAT). Sytuacja w całym Maroko doznała odprężenia. Wczorajszy dzień minął we wszystkich miastach jak Fez, Oudjda, Rabat, Port-Lyautey, Casablanca i Marrakesz całkiem spokojnie, jedynie policja dokonywała dalszych aresztowań wśród działaczy nacjonalistycznych pozostałych dotychczas na wolnej stopie. We wszystkich miastach funkcjonują sądy paszowskie **przy asyście przedstawicieli protektoratu** (tj. Francji) rozpatrując doraźnie sprawy aresztowanych za ostatnie zaburzenia. Wyroki są od 3 dni aresztu do dwóch lat więzienia. Wszyscy skazani **ponad 6 miesięcy są reportowani pod silną strażą na odległe wojskowe posterunki w góry Wielkiego Atlasu.**

Redaktora Pieniężnego w Olsztynie nie pozbawiono praw dziennikarskich.

Olsztyn, 4. 11. (PAT.) Przed sądem dla spraw prasowych w Królewcu odbył się **proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" p. Sewerynowi Pieniężnemu z Olsztyna** za notatki umieszczane w powyższym dzienniku, omawiające w sposób poważny i rzeczowy sprawy ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Oskarżony, którego bronił adwokat Kostencki ze Złotowa, **skazany został na 400 marek grzywny.**

Nadmienić należy, że akt oskarżenia początkowo domagał się pozbawienia zawodu dziennikarskiego i skreślenia go z listy redaktorów. Na kilka dni przed rozprawą **wniosek prokuratora został zmieniony na żądanie ukarania red. Pieniężnego karą porządkową.**

(Zmiana aktu oskarżenia w stosunku do red. Pieniężnego jest **zwycięstwem polskiej opinii publicznej,** która domagała się zgodnie represji wobec niesłychanych zamiarów niemieckich. — Red.)

Próbna mobilizacja w Stanach Zjednoczonych.

W angielskich dziennikach ukazały się pogłoski o przygotowaniach sztabu głównego Stanów Zjednoczonych do ogólnej **mobilizacji.**

Istotnie, jak się okazuje, oficerowie rezerwy otrzymali z Waszyngtonu listy z zapytaniami czy zgodziliby się zająć stałe stanowiska w armii na wypadek potrzeby i w jakim terminie mogliby zlikwidować swe prywatne interesy.

Poza tym departament marynarki wydał instrukcję dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczącą ewentualnej konieczności nagłego wypłynięcia floty. Pewna ilość okrętów zgrupowana jest na wyspach Aleuckich, na północno-wschodnim brzegu Ameryki Północnej — pomiędzy Kamczatką a Alaską — w odległości 1.200 kilometrów od brzegów Japonii.

—x—

W sobotę podpisanie paktu.

Rzym, 4. 11. (PAT). W kołach zbliżonych do ambasady niemieckiej potwierdza się pogłoska, że nowy antykomunistyczny pakt niemiecko-włosko-japoński **podpisany będzie zapewne w sobotę.** Ze strony Niemiec podpis złoży pod tym układem ambasador niemiecki w Londynie p. Ribbentrop, który ma przybyć do Rzymu podobno w piątek.

Włosi zagrażają Tunisowi.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" twierdzi, że od pewnego czasu punkt ciężkości akcji włoskiej przenosi się coraz wyraźnej z Hiszpanii do Afryki, a mianowicie do Libii, gdzie Rzym gromadzi bezustannie coraz to więcej wojsk. W ten sposób akcja włoska zbliża się do Tunisu — co, zdaniem dziennika, **musi budzić szczególną uwagę, a nawet zaniepokojenie Francji.**

Skazano znów 36 ludzi.

Moskwa, 4. 11. (PAT). Według wiadomości, jakie w dniu wczorajszym doszły do korespondentów zagranicznych, skazano na śmierć przez rozstrzelanie na obszarze całego ZSRR 36 osób.

Żydzi spowodowali zawieszenie wykładów w szkole Wawelberga.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) W szkole Wawelberga żydzi sprowokowali zajścia, nie chcąc zajmować wyznaczonych miejsc. Rektor zawiesił wykłady, aż do odwołania. Również z tych samych powodów wynikły zajścia antyżydowskie na Politechnice, które jednak rychło zostały zlokalizowane. (r)

W nieznane – po chleb i szczęście.

Wydziedziczeni na własnej ziemi Polacy idą na tułaczkę po świecie.

(REPORTAŻ WŁASNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO").

I

Warszawa, w listopadzie.

Któż nie zna kompromitującego drewniaka przy ul. Chmielnej, róg Marszałkowskiej, zwanego Dworcem Głównym w Warszawie. Na szczęście ten bezwstyd i ta wieczna nasza kompromitacja rychło już zginie bezpowrotnie wobec wielkich postępów przy budowie wspaniałego dworca głównego w naszej stolicy.

Było to w ub. poniedziałek. Podróżnych natłok był jeszcze większy niż zwykle. Powietrze było tak zgęszczone, jak nie przymierzając na tygodniowych konferencjach prasowych w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie to 30 do 40 dziennikarzy przyjmuje się w poczekalni, zupełnie nie wentylowanej, wystawiając stare, odrażające umeblowanie.

Dnia tego odprowadzałem znajomego i nie przypuszczałem, że ten przypadkowy pobyt na dworcu pozostanie mi na długo w pamięci.

Po jednej stronie dworca widziało się istne oblężenie. Wiele kobiet i mężczyzn z tobołami przy sobie zajęło nie tylko ławki, ale i każdy skrawek posadzki dworcowej. Byli to ludzie tak przemęczeni, że każdy jeden, tam gdzie stał, padał bez sił na podłogę. Wielu też natychmiast zasypiało.

Wyzysk na obczyźnie.

Byli to nasi rodacy, obywatele Rzeczypospolitej, we wszystkim uprawnieni, tylko nie pod względem prawa do pracy. **Za grosze wynajęli ich na okres letni do państw bałtyckich na roboty rolne i obecnie powracają do „swoich".** Wracają po prostu zrozpaczeni. Pracowali bardzo dużo, wymagano od nich największego wysiłku i to od świtu do samego wieczora. Odżywiano różnie, bardzo różnie, przeważnie niedostatecznie. Płacono bardzo umiarkowanie, a po przeliczeniu na nasze złote w złocie, **zarobki były wprost rozpaczliwie nikłe.** Wiele zdrowia i sił pozostawiono, pracując na obcych, gdyż w Ojczyźnie nie ma kawałka chleba dla Polaków.

Rozmawiają niechętnie. Raz po raz z ust ich wyrywa się przekleństwo. **W kraju znowu pracy dla nich nie będzie,** zjadać będą zapasy gotówki, przywiezionej z zagranicy. Na ileż im to starczy? Trochę trzeba się przyodziać, nieco długi spłacić i zostanie na życie na dwa lub trzy miesiące, ot i wszystko. Później trzeba będzie już normalnie głodować i oczekiwać miesięcy letnich, aby **znowu zaprzedać się, niczym w niewolę.** A wszystko dlatego, że w Polsce dla Polaka nie ma kawałka chleba, choć ziemia żywicielka radaby wszystkich wyżywić. Tuczą się inni, obcokrajowcy, w których ręku jest i handel i przemysł.

Jak wspomniałem, niechętnie wdają się w rozmowę. Gorycz ściska ich krtanie, serce płacze, pięści się zaciskają na samą myśl, że oto **bez własnej winy we własnym kraju są wyzbyci wszystkiego, wydziedziczeni,** bez żadnej przyszłości, a może nawet i nadziei na jakąś zmianę stosunków, na lepsze jutro.

W świat — po chleb.

Bo dzisiejsza „rzeczywista rzeczywistość" nasza wygląda tak, jak ją widzimy po drugiej stronie dworca. Tam **zgromadziło się powyżej 800 Polaków — mężczyźni, kobiety i dzieci polskie — i około 40 żydów.** Gdzie wyruszają ci wędrowcy polscy w tak wielkiej masie i dlaczego tak nikły procent jest żydów, opuszczających Polskę?

Oto spoglądamy na tę gromadę naszych obywateli, naszych braci rodzonych, jak na straceńców. Są to osadnicy, jadący do Ameryki. Tam, gdzie tubylcy wytrzymać nie mogą, gdzie klimat ich niszczy i zabija, tam się wysyła naszych ludzi, naszego chłopa. Jadą do Argentyny, Urugwaju i Brazylii. Oczekują ich kolonie Cordoby, Wandy, Polonii itd.

Stoją w jednej zwartej masie, jakby ogłuszeni i nie wiedzący co się dokoła nich dzieje. **Na twarzach tyle niepewności i lęku, ile serdecznej udręki i beznadziejności.** I ów Franek z „Kongresówy", i ten Włodzimierz z pod Lwowa, i może najliczniejsza gromada Wołyniaków, wszyscy oni są pod przemożnym wrażeniem, że jadą w dalekie kraje, skazani na najcięższą i najczarniejszą pracę, że przed nimi rozpościera się wielka niewiadoma, jakby każdy z nich po kolei rzucał się w ciemną przepaść. Jedna rzecz dla nich jest najpewniejsza może, że **już Polski nie będą ich oczy oglądały.**

Gdy ziemia nie wyżywi...

Świeżo wszystko mają w pamięci i w sercach: gorączkowe starania i jak najlepsze spieniężenie swego dobytku, bo na „piękne oczy" nikogo tam nie wpuszczą i trzeba mieć przynajmniej 3 tys. zł na kupno ziemi. Musieli się rozstawać z własną chatką i z tym zagonem, który im jeszcze pozostał po ojcach, a który żadną miarą wyżywić ich nie mógł. I żyć z tego nie było można i umrzeć też było trudno. A i dzieci przybywało i co robić? Sprzedawali tanio, bardzo tanio. Sąsiedzi, to ludzie też przeważnie ubodzy. A nieco bogatszy też starał się ich wyzyskać, odczekać, wyżyłować, aby następnie za byle co kupić, bo chłop musiał i tak rychło wszystko spieniężyć. Szanse więc były nierówne.

H. Ryszewski.



Przed startem w nieznane.
Tłum wychodźców przed s. s. „Pułaski" w porcie gdańskim.

Gorzkie prawdy

Ta nasza rzeczywistość cała,
Ta walka o mir dusz daremna,
Wydaje mi się taka mała,
Wydaje mi się tak przyziemna.

Odkąd pochodnia złota zgasła,
Która nas wiodła w przyszłość jasną,
Na ustach mamy piękne hasła,
Lecz w sercach tylko korzyść własną.

Jakże zjednoczą się ludziska,
Kto do wspólnoty ich nakłoni,
Gdy tego, co ktoś raz uzyskał,
Rękami i zębami broni?

Gdy jeden cnoty i zasługi
W wieczystą pragnie wziąć arendę,
A gdy pracować pragnie drugi,
Jest uważany za przybłędę.

Gdy wszyscy wiedzą, w czym zło leży
A rady nikt nie znajdzie na nie,
Gdy dziś nikomu nikt nie wierzy
Bo wszędzie tylko zakłamanie.

Czyż naszych dziejów duch zwycięski
Odwrócił od nas swoje oczy
I nowej nam potrzeba klęski,
Która nas złączy i zjednoczy?

Stańczyk.

Solidarność posłów i senatorów

z Poznańskiego i Pomorza.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) **Jak słychać,** grupa pomorska i poznańska posłów i senatorów (szczególnie grupa pomorska uchwaliła występować na terenie parlamentu solidarnie) ma wystąpić na sesji budżetowej sejmu i senatu z szeregiem wniosków gospodarczych o charakterze antyniemieckim.

Posłowie liczą się z tym, że w obecnej chwili zespół posłów polskich na terenie parlamentu jest nastawiony wrogo do żydów i że wnioski te mogą liczyć na poparcie większości poselskiej. (r)

Delegacja stowarzyszeń urzędniczych

w ministerstwie oświaty.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) W ministerstwie oświaty przyjęta była delegacja centralnej komisji porozumiewawczej stowarzyszeń urzędników państwowych z prezesem Józefoskim na czele. (r)

* * *

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Z nakazu władz sądowych aresztowany został kierownik obwodu Stronnictwa Narodowego w powiecie makowskim niej. Antoni Połeiwak, którego następnie przewieziono do więzienia w Ostrołęce. (r)

Zjazd konserwatystów.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Zjednoczone organizacje konserwatywne zwołały zjazd ogólnopolski do Warszawy na dzień 2 grudnia. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa Ozonu, gdyż niektóre posunięcia Ozonu wywołały w sferach tych duże niezadowolenie. (r)

Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Marszałek sejmu St. Car przyjął delegację Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w osobach: prezesa H. Bruna i pos. B. Sikorskiego, która zaprosiła p. Marszałka na kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego, mający się odbyć w Warszawie dn. 13—15 listopada br. (r)

Akcja oddłużeniowa urzędników państwowych.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych, prezes Rady Ministrów ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki oddłużeniowe na dzień 31 grudnia br.

Prezes Rady Ministrów nast. przedłużył okres ulgowych spłat zaliczek na uposażenia urzędnicze, w wysokości 40 wzgl. 50% do dnia 31 marca 1938 r.

Zebrane dane wskazują, że akcja oddłużeniowa w niektórych działach zarządu państwowego jest już ukończona, zaś w innych działach pozostała do rozpatrzenia już tylko niewielka ilość zgłoszeń. (r)

Wydawnictwo „Dziennika Porannego" pod znakiem zapytania.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Dnia 3 bm. do wydawnictwa „Dziennika Porannego" wkroczył mianowany przez sąd handlowy na wniosek kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego Musiała adw. Leopold Żaryn, celem zabezpieczenia majątku spółdzielni „Oświata". Musiał domaga się ogłoszenia upadłości tej spółdzielni, będącej wydawcą „Dziennika Porannego". Spółdzielnia wnosi zażalenie na decyzję sądu. Posiedzenie sądu dla rozpatrzenia meritum wniesionej przez Musiała sprawy odbędzie się w piątek dnia 5 bm.

Jak wiadomo do niedawna, tj. aż do zawieszenia Z. N. P., pismo to było organem Zw. Nauczycielstwa Polskiego. (r)

Układy polsko-niemieckie.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) W warszawskich kołach dyplomatycznych i politycznych rozeszła się pogłoska, że rokowania polsko-niemieckie, prowadzone w Berlinie, na temat deklaracji w sprawie położenia mniejszości polskiej w Niemczech, mogą już być zakończone w pierwszej połowie bież. miesiąca.

Jak słychać, pertraktacje te mają przebieg pomyślny nie tylko w sprawach mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy, ale również i w sprawach spornych polsko-gdańskich. (Z jakiego tytułu prawnego omawia się w ramach układów polsko-niemieckich spory między Polską i Gdańskiem? — Red.)

Pan Prezydent, który urządza w Komorze Cieszyńskiej wielkie polowanie, zaprosi komisarza gdańskiego Ligi Narodów, jak również prezydenta senatu gdańskiego. (r)

Różnica poglądów wyrównana.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Jak wiadomo, ogólnopolski zjazd POW w Wilnie został przełożony na dzień 21 bm. Na zjazd ten ma przybyć marszałek Śmigły-Rydz. Prezes POW., minister Kościałkowski był przyjęty przez pana marszałka. Ogólnie przypuszcza się, że w wyniku tej konferencji zostały wyrównane różnice zdań, jakie istniały w kołach POW. na tle „Młodej Polski".

Pojawiła się również pogłoska, że minister Kościałkowski jest upatrzony do odegrania poważniejszej roli przy najbliższej zmianie rządu i dlatego był wezwany do Giszu. Pogłoska ta jednak nie odpowiada prawdzie. Jak wiadomo, Pan Prezydent obecnie bawi na Śląsku, i po jego przyjeździe prawdopodobnie nie będzie większych zmian. (r)

Wystawa łowiecka w Berlinie

stanowi wielki sukces Polski.

Berlin. (PAT). W środę 3 bm. została otwarta uroczyście wielka międzynarodowa wystawa łowiecka, na której Polska zdobyła sobie poważny sukces.

Specjalne komisje, które dokonywały oceny eksponatów jeszcze przed otwarciem wystawy, przyznały dzisiaj nagrody w poszczególnych działach trofeów myśliwskich, przy czym

Polska zdobyła
w ocenie międzynarodowej 313 nagród,

w tym pierwszych nagród 79, drugich 95, w dziale wilków Polska zajęła pierwsze miejsce, w dzikach 10 pierwszych nagród.

Jak wiadomo Polska bierze udział również w dziale plastyki o tematach myśliwskich, wystawiając **około 50 obrazów** Juliusza Kossaka, Wierusz-Kowalskiego, Józefa Brandta, Maksymiliana Gierymskiego, 7 obrazów Fałata, Chełmowskiego, Weyssenhoffa, a z malarzy żyjących Sichulskiego, Wojciecha Kossaka, Sarnowskiego, Wiewiórskiego, Areta, Byliny, rzeźby Konarzewskiego i prace graficzne Sichulskiego i Frydrysiaka.

Ogólnie zwraca uwagę nie tylko **wysoki poziom artystyczny polskiego malarstwa myśliwskiego, ale i głęboko fachowe ujęcie tematu.**

Nagrody w tym dziale nie zostały jeszcze przyznane.

Ogólnie biorąc, wystawa przedstawia się imponująco. Wystawiono **około 30.000 eksponatów.** Sam katalog liczy ponad 400 stron druku. Wystawiają poza Niemcami i Polską następujące kraje: Anglia, Francja, Włochy Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Jugosławia, Holandia, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Węgry i Egipt.

—o—

Pociąg wykoleił się pod Wrześnią.

Września, 4. 11. Z Warszawy w kierunku Poznania zdążał pociąg osobowy. Na stacji Gutowo Wlkp., 5 km od Wrześni, o godz. 6,32 nastąpiła katastrofa wskutek przedwczesnego przełożenia zwrotnicy. Trzy wagony tego pociągu, poważnie uszkodzone, wyskoczyły z szyn.

Na miejsce wypadku przybył dyr Krzyżanowski z dyrekcji poznańskiej, który osobiście przeprowadza dochodzenia. Pociągiem ratowniczym przybyła liczna obsługa, która pracuje nad oczyszczeniem toru. **Wypadków śmiertelnych nie ma, są tylko lekko poturbowani.**

Na przestrzeni **Września—Strzałkowo** wszelki ruch jest wstrzymany. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów tylko dlatego, że pociąg składał się z wozów pulmanowskich.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Boromeusza.
Jutro: Zachariasza i Elżbiety.
Wschód słońca o godzinie 7,1.
Zachód słońca o godzinie 16,25.

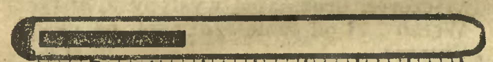
Stan pogody.

Temperatura bez większych zmian.

Powietrze zalegające obecnie Polskę napływa do nas z południa przez Morze Czarne i odznacza się bardzo dużą wilgotnością w warstwach przyziemnych do wysokości 1500 m. Wskutek tego utrzymywała się wczoraj w całym kraju pogoda przeważnie pochmurna i mglista. Niewielkie przejaśnienia wystąpiły tylko w dzielnicach północnych, zaś na południowym wschodzie padały drobne deszcze. Temperatura o godzinie 14-tej wynosiła od 6 do 10 st., a w górach do 7 w Karpatach wschodnich, do 1 st. w Tatrach wysokich. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda pochurna i mglista z możliwością drobnych deszczów. Temperatura bez większych zmian.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2—7 listopada:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

— Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy otwarta jest codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem. Wstęp w dni powszednie 50 groszy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek, sobotę i niedzielę wieczorem na afiszu arcydzieło literatury operetkowej arcymelodyjna **„LIZISTRATA"** P. Linke'go pod wytrawną batutą kapelm. Sillicha w świetnym wykonaniu pp.: Carnero, Grywiczównej, Hermanowej, Morozowiczowej, Wańskiej, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego, Winczewskiego i Wawrzkowicza. Fantazja choreograficzna „Czar nocy" brawurowo wykonana przez primabalerinę Soboltównę, baletmistrza Wojnara oraz zespół baletowy — jest przedmiotem gorących owacji ze strony widzów.

W sobotę o godz. 16-tej **po cenach najniższych** dla młodzieży szkolnej arcydzieło Z. Krasińskiego **„NIE-BOSKA KOMEDIA"** w ciekawej realizacji reżyserskiej i aktorskiej, w premierowej, doskonałej obsadzie.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych daną będzie tryskająca szczerym polskim humorem komedia M. Bałuckiego **„KREWNIAKI"**.

W pełnych próbach rapsod bohaterski w 3 aktach T. Konczyńskiego **„EMILIA PLATER"** w reżyserii N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Częstochowy na 7 i 8 bm. Cena 13 zł.
Informacje „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667.

— **Od 5—12 bm.** Tydzień Pol. Białego Krzyża pod hasłem: „Przez kulturę i oświatę do potęgi Państwa". Czy pomyślałeś o tym, że z zdobytych ofiar powstają wielkie dzieła? Czy dorzuciłeś grosz swój pod rozbudowę gmachu kultury i oświaty w szeregach armii **narodowej?**

Jeśli dziecko okrutne będzie dla zwierząt — będzie niem w przyszłości i dla ludzi!

Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższy felietonik, który z pełną gotowością ze względu na jego tendencje publikujemy. — Red.)

W krajach katolickich Europy, od dawna wszedł w życie miły zwyczaj błogosławienia zwierząt, tych naszych młodszych a tak upośledzonych braci, z których my tyle ciągniemy korzyści.

Stosunek człowieka do zwierzęcia nie jest tylko kwestią sentymentu, ale do pewnego stopnia i probierzem jego kultury, jak twierdzi Aleksander Humboldt. Z dobrym traktowaniem zwierząt związany jest nasz dobrobyt i zdrowotność. Gdy zwierzęta domowe, służące nam w rozmaity sposób, są należycie żywione, odpowiednio utrzymane i mają zapewnione właściwe warunki pomieszczenia, nie ulegają chorobom, tak groźnym jak wścieklizna, gruźlica lub choroby skórne, ludziom zagrażające.

Idea więc ochrony zwierząt nie jest równoznaczna z ckliwym rozczulaniem się nad pieskiem lub kotkiem, ale jest zdrowym odruchem ludzkiego sumienia na widok bólu i nędzy zwierzęcych pariasów.

Europa Zachodnia dawno już posiada bardzo liczne Towarzystwa opieki nad zwierzętami, działające sprawnie przy poparciu i pełnym zrozumieniu społeczeństwa, nie mówiąc już o władzach państwowych. Akcja Towarzystwa cieszy się tam powszechną sympatią i pomimo, że i tam są ludzie biedni, potrzebujący miłosierdzia, nikt nie będzie wyszydzał i kwestionował konieczności istnienia opieki nad zwierzętami, jak to się zwykle dzieje u nas.

Gdy na ulice naszego miasta wyjdzie kiedy pochód młodzieży z hasłem dobroci dla zwierząt, pojawiają się równocześnie i złośliwe uwagi. „Tyle ludzi żyje w nędzy, trudno się nam roztkliwiać nad zwierzętami. Zwierzętom dobrze się u nas dzieje. Kiedy urządzi się dzień dobroci dla człowieka?" itp.

Dzień dobroci dla ludzi jest zawsze i wszędzie przez cały rok okrągły zastrzeżony prawodawstwem państwowym, nie dozwalającym nikogo krzywdzić, a także i etyką katechizmu: „kochaj bliźniego jak siebie samego".

Arcybiskup lwowski, Twardowski, pisze:

„Nie mamy w Nowym Zakonie osobnego przykazania, któreby chroniło zwierzęta i całą przyrodę przed złością ludzką. Przykazanie takie miał jednak Stary Zakon. Stwórca nakazał tam, że zwierzęta pociągowe mają w święta wypoczywać. Nakazał też podnieść obciążone zwierzę, które pod ciężarem upadło w drodze, choćby ono było własnością nawet największego wroga. W Nowym Zakonie stoi na straży całej przyrody to wielkie przykazanie miłości Boga. Kto kocha Boga, kocha także wszystkie jego dzieła. Cały duch nauki Chrystusowej, żądając od każdego jak największej doskonałości wewnętrznej, każe człowiekowi unikać wszystkiego, co tchnie okrucieństwem, brakiem litości i wyrozumiałości. Prawdziwy wyznawca nauki Chrystusa widzi we wszystkim rękę Bożą, pamięta, że najmniejsze stworzenie jest pod najczulszą opieką swego Stwórcy, nic więc nie uczyni takiego, co by dzieła Boże niepotrzebnie uszkodzić mogło, co by mogło je zeszpecić, co mogłoby, czującym cierpienie tworom Bożym, to cierpienie bez konieczności zadawać".

Oto jakże głębokie i pełne serca chrześcijańskiego słowa naszego dostojnika Kościoła.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Bydgoszczy od szeregu lat pracuje tu cicho i ofiarnie, nigdy o poklask ani o datki nie wyciąga ręki. **Jego największym triumfem jest, gdy może sobie u społeczeństwa zyskać zrozumienie.** Dzięki staraniom i zabiegom Towarzystwa, Zarząd miasta uchwalił założyć Lecznicę dla Zwierząt, której urządzenie powierzył gorliwej i umiejętnej pieczy dyrektora Kwiatkowskiego. W niedługim już czasie ta pożyteczna i tak konieczna instytucja zostanie uroczyście otwarta do użyteczności szerszej; dziś już nawet można się do niej udawać o pomoc dla chorych zwierząt. Towarzystwo stara się również o wpływ nad młodzieżą i dlatego ogłosiło konkurs dobroci dla zwierząt w szkołach i w wyniku tegoż

nagrodziło uczynek miłosierdzia specjalnie (książeczka PKO na 5 zł) dwunastoletniego ucznia szkoły powszechnej we wsi Gogolin powiatu bydgoskiego. Chłopcem tym jest Władysław Ostrowski.

Ufamy, że to będzie zachętą i dla innych dzieci, do pełnienia dobrych uczynków na tym polu. Idzie zima. Może pomyślą o karmnikach dla ptasząt, o nazbieraniu teraz jeszcze ziarnek z ziół dziko rosnących w ogrodach i lesie, o zabezpieczeniu na mrozy bud pieskom łańcuchowym. **A kiedy w dniu 7 listopada wyruszy na ulice miasta pochód wzywający do dobroci dla zwierząt, niech młodzież nasza jak najliczniej się stawi, a starsi niech życzliwie się do tej manifestacji wychowawczej odniosą, pamiętając, że jeśli dziecko będzie okrutne dla zwierząt, będzie nim w przyszłości i dla ludzi.** **Z. K.**

Mały Rypin posiada orkiestrę symfoniczną

której pozazdrościć mu mogą wielkie miasta.

Z kół czytelników donoszą nam o wspaniałym przebiegu święta Chrystusa-Króla w Rypinie, miasteczku, które zostanie wkrótce przyłączone do Pomorza.

Sala nowego Domu Katolickiego, będącego chlubą całego województwa, wybudowana kosztem 275.000 zł dzięki inicjatywie **ks. dziekana Gogolewskiego,** była szczelnie zapełniona. Nie zdołała pomieścić wszystkich słuchaczy (zgórą 800 ludzi). Przemawiał **p. senator Rudowski** na temat zadań Akcji Katolickiej. Komendant powiatowy policji państwowej **komisarz Fr. Przymusiński** (bydgoszczanin) skomponował specjalny hymn „Do Ciebie, Panie!" na chór i orkiestrę. Orkiestra symfoniczna pod jego batutą wykonała trzy utwory: Do Ciebie, Panie, — Stabat Mater i Nowowiejskiego „Króluj nam, Chryste". Kompozycja komisarza Przymusińskiego została tak entuzjastycznie przez publiczność przyjęta, że kompozytor zmuszony był powtórzyć ją. To samo można powiedzieć o utworze „Króluj nam, Chryste" Nowowiejskiego, który wywarł ogromne wrażenie na słuchaczach.

Na estradę wszedł ks. dziekan Gogolewski, który serdecznie podziękował wykonawcom; to samo uczynił p. starosta z rodziną oraz p. senator Rudowski.

Orkiestra symfoniczna „Lutnia" w Rypinie spisała się znakomicie. Chóry wyćwiczył organista p. Zieliński — starannie.

Apel b. członków Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, zwołany z całego Pomorza do Bydgoszczy na dzień 31. 10. br., wykazał konieczność bezzwłocznego podjęcia największych wysiłków celem zorganizowania społeczeństwa do pracy, którą na naszych kresach wykonywał do niedawna Związek Obrony Kresów Zachodnich, a którą obecnie w całej Polsce wykonuje **Polski Związek Zachodni.**

Nadchodzący moment włączenia Bydgoszczy do „Wielkiego Pomorza" ma nas wszystkich zastać już zorganizowanych w najliczniejszych szeregach miejscowego Koła Polskiego Związku Zachodniego, a to ze względu na **doniosłą rolę, jaka przypaść musi Bydgoszczy** nie tylko w obronie polskości przed wrogimi jej obcymi żywiołami, lecz również w wzmożeniu solidarności narodowej, bez względu na osobiste zapatrywania poszczególnych ugrupowań **politycznych.**

Z tej przyczyny zwracamy się do b. członków Związku Obrony Kresów Zachodnich jak i do wszystkich rodaków z gorącym apelem o jak najrychlejsze **wstępowanie do miejscowego koła P. Z. Z.** Zgłoszenia prosimy skierować na adres sekretarza koła prof. Brzeskwiniewicza w Bydgoszczy (Szkoła Przemysłowa), który zgłaszającym się wręczy potrzebne deklaracje członkowskie. ż

Za zarząd Koła P. Z .Z. w Bydgoszczy
(—) **dr Wł. Typrowicz,** prezes.

— **N. N. składa zł 3,—** na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zadowolone twarze z czego?

Idzie ulicą panienka roześmiana, idzie druga i trzecia tak samo. Zaintrygowany znajomy pyta, co za szczęście dziś musiało spotkać te panie. Każda się cieszy i śmieje. Jaki powód tego, pytam się jednej pani. Odpowiada: to sobota, druga to samo, a trzecia — to pan nie wie? W sobotę — to **wielki bal jesienny Związku Młodych Drogerzystów w Kasynie Cywilnym** przy ulicy Gdańskiej. Na bal tych sympatycznych drogerzystów chodzimy stale i tam się tak bajecznie bawimy, że już naprzód jest się z czego cieszyć. To dobrze i ja tam przybędę. Do widzenia.

DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK



według nagrodzonej powieści Poli Gojawiczyńskiej. W rolach głównych: **Barszczewska, Andrzejewska,** Wiszniewska, Jaraczówna, **Ćwiklińska, Junosza-Stępowski,** Karbowski i inni. Wkrótce w jednym z kin bydgoskich.

Taka zabawa — rzadko się zdarza.

Po kilku latach przerwy, bydgoska placówka **Związku Hallerczyków** urządza w najbliższą **sobotę, 6 bm.** swą zabawę taneczną **w obu salach Resursy Kupieckiej.** Zabawa ta będzie przygotowana bardzo starannie i zgromadzi z pewnością doborowe towarzystwo. Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami, które można otrzymać przy bufecie w Resursie Kupieckiej.

— **Zrzeszenie Aplikantów Sądowych w Bydgoszczy** urządza pokaz filmu o nowych **więzieniach w Polsce.** Staraniem Ministerstwa Sprawiedliwości wykonany został film, który ilustruje życie więźniów i przebieg odbywania kary w nowoczesnych typach więzień polskich. Pokaz filmu w Bydgoszczy odbędzie się w piątek 5 listopada o godz. 15,30 w kinie Kristal. Krótkie przemówienie na temat filmu wygłosi p. podprokurator A. Masojada.

— **Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej** odbędzie się dziś, w czwartek. 4 bm., o godz. 20, w sali Stowarzyszenia Techników (Plac Wolności 11a). Tematem dyskusji będą „Potrzeby kulturalne Bydgoszczy" w zakresie literatury, muzyki i plastyki. Bydgoszcz jako największe miasto Pomorza staje obecnie wobec nowych zadań również w dziedzinie kulturalnej. Publiczne omówienie tych zadań niewątpliwie zainteresuje wszystkich, którym sprawy kultury nie są obce.

Premiery kinowe.

„KRÓL I CHÓRZYSTKA"
(kino „Marysieńka").

Podobieństwo francuskiego aktora Fernanda Gravey, obecnie Gravet do ks. Windsoru zdobyło mu od razu popularność w Hollywood. Tarapaty miłosne króla operetkowego państewka z przemiłą chórzystką (Joan Blondel) zostały wyreżyserowane poprawnie, stwarzając zabawny i dobrze zmontowany film rozrywkowy. Dużo komicznych powikłań wnosi utalentowany aktor komediowy — Everet Horton. Ameryka, która lubuje się w komediach o zacięciu arystokratycznym wykazała, że tego rodzaju filmy zdobywają sobie tak samo w Europie prawo obywatelstwa. Oprócz filmu ciekawy nadprogram.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10 25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35. 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.80*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18160

Szczęśliwy start

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa otwarta w salach bydgoskiej Sokolni w dniu 30 października br. z miejsca wzięła rozmach ponad wszelkie spodziewanie.

Przede wszystkim **dopisali wystawcy.** 60 stoisk prezentuje dorobek całego polskiego przemysłu radiotechnicznego. Najpoważniejsze wytwórnie radioodbiorników przedstawiły swoje ostatnie osiągnięcia zarówno w zakresie aparatów popularnych jak i nowocześniejszych odbiorników luksusowych.

Drugim dowodem pełnego sukcesu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej jest wielka frekwencja zwiedzających. W ciągu dwóch dni świątecznych przesunęło się przez tereny Wystawy przeszło 5000 osób. Zainteresowanie Wystawą zdradzają nie tylko mieszkańcy Bydgoszczy, ale i przedstawiciele dalszych okolic kraju, przybywających do Bydgoszczy dzięki **daleko idącym zniżkom kolejowym.** Pociągi popularne z Poznania i Warszawy również pomnożyły ilość zwiedzających.

Szereg atrakcyj zapewnia silną frekwencję w ciągu dalszych dni Wystawy, która potrwa do niedzieli, 14 listopada br.

Dziś „kiszki" w Resursie.

Ostatnia okazja w tym roku! Po raz ostatni w bieżącym roku zapobiegliwy gospodarz **Resursy Kupieckiej,** p. Jan Sentkowski, urządza w tym popularnym lokalu **wieczorek familijny.** Dzisiejszego wieczoru spotkają się wszyscy, którzy chcą się w gronie dobrych znajomych swobodnie zabawić, na wieczorku w Resursie. Program „kuchenny" wieczorku przewiduje m. in. świeże kiszki, nogi wieprzowe, flaki, drób itp. Podczas wieczorku przygrywać będzie w pięknie przybranej sali doborowa orkiestra. A więc dzisiaj pamiętajcie o wieczorku w Resursie, bo to ostatnia okazja w tym roku.

—x—

— **Sekcja Uczni Kupieckich** przy Związku Zawodowym Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy, urządza w niedzielę 7 bm. w sali Pod Lwem **rewię teatralną.** Początek o godz. 5 po południu. Po rewii zabawa taneczna. Orkiestra „Jazz Home Wic". Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. (21992

SPORT

NIEMCY BIJĄ JAPONIĘ 4:1 W TENISIE.

Tokio. Mecz tenisowy Japonia — Niemcy rozegrany w Osaka zakończył się definitywnie **zwycięstwem Niemiec 4:1.**

Ostatniego dnia Cramm pokonał Haradę 6:3, 6:2, a Yamaishi niespodziewanie wygrał z Henklem 6:2, 0:6, 8:6, zdobywając w ten sposób jedyny punkt dla Japonii.

JESZCZE POCHWAŁY.

Paryż. Paryska prasa sportowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat **meczu pomiędzy ligą polską a Bolonią.**

W kronice sportowej dziennika **„Intransigeant"** sprawozdawca wyraża ubolewanie, że zalety sportowe piłkarzy polskich tak długo były nieznane publiczności paryskiej i wyraża nadzieję, że odbyty mecz przyczyni się do zacieśnienia kontaktu piłkarzy polskich i francuskich.

W osobnym artykule ten sam dziennik omawia zalety graczy polskich i przypuszcza, że Polacy stać się mogą w przyszłości mistrzem świata. Dziennik podkreśla, że w czołowych drużynach francuskich gra wielu piłkarzy polskiego pochodzenia, rekrutujących się spośród emigrantów polskich, zamieszkujących północne departamenty Francji.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI Z FRANCJI.

Usiłowane kaperowanie polskich piłkarzy.

Paryż (PAT). Francuski dziennik sportowy „L'Auto" zamieścił sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy **Wilimowski i Góra** podpisali rzekomo **kontrakt z francuską drużyną „Racing-Club",** na mocy którego wymienieni piłkarze pozostaną we Francji i walczyć będą w barwach „Racing-Clubu" za wynagrodzeniem **36.000 fr. rocznie.** Góra miał jakoby podpisać również umowę w imieniu dwóch innych piłkarzy: **Wodarza i Piontka.**

„L'Auto" wyraża swoje oburzenie na klub paryski **za kaperowanie polskich graczy.** Zapytany w tej sprawie prezes „Racing-Clubu" oświadczył, że rzeczywiście prowadzono pertraktacje z Górą i Wilimowskim, lecz **że dotychczas umowa nie została podpisana.** Podobno kierownictwo polskiej drużyny ma ciekawe dokumenty pochodzące z „Racing-Clubu", na których podstawie P. Z. P. N. będzie mógł złożyć skargę przeciwko temu klubowi we francuskim związku piłki nożnej.

TŁOCZYŃSKI W ZASTĘPCZEJ SŁUŻBIE PRACY.

Warszawa. Świetny tenisista polski Ignacy Tłoczyński został wezwany do zastępczej służby pracy. Pracę rozpoczął we wtorek. Tłoczyński pracuje na terenie Dynasów.

REWELACYJNY SKŁAD DRUŻYNY NIEMIECKIEJ na międzynarodowy mecz bokserski Punsching-Club — Astoria.

B. drużynowy mistrz Niemiec Punsching-Club Magdeburg na spotkanie bokserskie z miejscową Astorią, które odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 15.30 w wielkiej sali Kleinerta—Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7, przysyła swoją najsilniejszą drużynę w następującym składzie:

Waga musza: Liwowski Viktor — stoczonych walk 100. Zremisował z Sobkowiakiem a przegrał słabo na punkty z mistrzem olimpijskim Kaiserem.

Waga kogucia: Wienskowski Fritz — stoczonych walk 75. Wygrał z Pfeiferem Erfurt, z Koziołkiem, mistrzem Polski. Przegrał na punkty z mistrzem Niemiec — Wilkem. Hanover.

Waga piórkowa: Schäfer Kurt — stoczonych walk 130. Wygrał z Ratajakiem Poznań, zremisował z Seebergiem Estonia, przegrał z powodu kontuzji oka z mistrzem Węgier — Frigesem.

Waga lekka: Schulze Herman — stoczonych walk 125. Wygrał z Chrostkiem — mistrzem Polski wagi piórkowej, Kaestnerem — Erfurt, Nemetim Węgry i zremisował z najlepszym zawodnikiem Gdańska Weselem, a przegrał na punkty z Sipińskim w najlepszej formie.

Waga półśrednia: Francke Willi — stoczonych walk 45. Wygrał z Wilkem — mistrzem Niemiec, zremisował z Puchalką Czechosłowacja.

Waga średnia: Starosta Stephan — stoczonych walk 25. Doskonały zawodnik, który walczył w barwach Schuppo w Gdańsku. Przegrał słabo na punkty z Hornemannem Niemcy i Miechelot Francja.

Waga półciężka: Utsch Oskar — stoczonych walk 45. Wygrał z Oveny Czechosłowacja, wicemistrzem Europy wagi średniej Deckersem Holandia, z którym w finale wygrał Chmielewski. Zremisował z Majchrzyckim i Lindquistem Szwecja.

Waga ciężka: Hasch Karl — stoczonych walk 125. Zwycięzca Schürmana Altona. Zremisował z Hornemanem Berlin. Przegrał na punkty z Pietschem, wicemistrzem olimpijskim. Zwycięzca Szymury.

Astoria przeciwstawi tak renomowanej drużynie swój skład najsilniejszy, wzmocniony w wadze półciężkiej Pietrasem z KPW wzgl. Karolakiem, Flota.

— **Chleb dla polskich młynarzy.** Jest do sprzedania 5 młynów wodnych w Kieleckim, do wydzierżawienia 6 młynów w Kieleckim, jeden koło Pińczowa i jeden koło Stryja (w Małopolsce). Do pobudowania młyn w woj. wileńskim. Place daje miasto bezpłatnie. Reflektantom, tylko Polakom, udzieli informacji redakcja „Młynarza Gospodarczego" w Tucholi, skrytka pocztowa 30.

— **Nowy oddział Wielkopolskiego Składu Kawy w Więcborku.** Wielkopolski Skład Kawy Sp. z o. o., centrala w Gdyni, otworzył z dniem 2 listopada nowy oddział w Więcborku przy ul. Hallera 10. Firma ta, która posiada w wielu miastach swoje filie, znana jest z dostawy dobrej kawy, herbaty i kakao oraz artykułów kolonialnych, doborowych.

— **Polski Biały Krzyż zaprasza na podwieczorek taneczny** w dniu 7 listopada br. godz. 17 w sali malinowej hotelu Pod Orłem. Podwieczorek urozmaicą występy artystyczne. Wstęp 1 zł od osoby. Dochód na oświatę żołnierza. (22017

Już 9 nagród

na konkurs radiowy „Dziennika Bydgoskiego".

W specjalnym dodatku radiowym „Dziennika Bydgoskiego" (nr 252) został ogłoszony **wielki konkurs radiowy,** mający na celu popularyzację radia. Uczestnicy konkursu winni zwerbować jak najwięcej nowych radioabonentów w okresie trwania **Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy,** tj. do 15 bm. Ci, którzy zwerbują najwięcej nowych radiosłuchaczy, otrzymają nagrody, które przyzna specjalny sąd konkursowy (ustalając jednocześnie kolejność nagród).

Czytelnicy czy radioabonenci, chcący brać udział w konkursie, winni nadesłać spis abonentów wraz z kuponem, zamieszczonym w dodatku „Dziennika Bydgoskiego" pod adresem naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie **„Konkurs radiowy".**

Lista nagród konkursowych **nie została jeszcze zamknięta.** Firmy, pragnące ofiarować nagrody, mogą to uczynić, donosząc do „Dziennika Bydgoskiego" o swej decyzji.

Dotąd ofiarowano następujące nagrody:

1) 5-lampowa superheterodyna f-my „Telefunken" — nagroda Polskiego Radia.

2) Cenna nagroda (ustalona zostanie później), ofiarowana przez dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

3) Lampa nocna — f-ma Marciniak, ulica Długa.

4) Patera — nagroda firmy Hensel (Kasprzak i Sierpiński).

5) Luksusowe wydanie dzieła „Florencja" (Mauclers) nagroda Księgarni Bracia Bażańscy.

6) Butelka szampana francuskiego — nagroda firmy Zimoch, ul. Niedźwiedzia.

7) Waliza — nagroda Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te), największego magazynu Ziem Zachodnich.

8) Szachy — ofiarowała Fabryka Ghem. „Róg", wytwórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.

9) Komplet wyrobów Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega" (Z. J. Kosiński i Ska).

Czytelnikom, którzy chcą zdobyć cenne nagrody, radzimy zapoznać się z warunkami konkursu, ogłoszonego w dodatku radiowym. Egzemplarze dodatku można otrzymać w administracji naszego pisma.

Uwaga, Rzemieślnicy!

Przyjeżdża do Bydgoszczy poseł Snopczyński

W piątek 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w Bydgoszczy w dużej sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 10) plenarne zebranie **Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.** Zebrania plenarne w Bydgoszczy mają ustaloną tradycję, że gromadzą ponad pół tysiąca uczestników i odbywają się harmonijnie i rzeczowo. W dniu 12 bm. głównym punktem zebrania będzie **referat posła p. A. Snopczyńskiego na temat nowelizacji prawa przemysłowego.** Wobec projektu noweli rozesłanego przez ministerstwo sprawa ta jest obecnie najaktualniejszym tematem wśród rzemiosła. Zebranie zapowiada się więc ciekawie.

Związek Rzem. Chrześcijan w Bydgoszczy zaprasza wszystkich rzemieślników nie tylko Bydgoszczy, ale **także z okolicznych miast i powiatów** na powyższe zebranie. Zamiejscowi korzystać mogą **ze zniżek kolejowych** z uwagi na wystawę radiową.

Zebrania Stronnictwa Pracy

na Pomorzu.

W nadchodzącą niedzielę, 7 listopada odbędą się zjazdy powiatowe:

w Tucholi — o godzinie 10 przed poł. w sali „Hotelu du Nord";

w Osiu — o godzinie 10 w lokalu p. Jędryczki;

w Lubawie — o godzinie 10 w lokalu p. Piotrowicza na ulicy Zamkowej, i

w Działdowie — o godzinie 10 w Strzelnicy.

We wszystkich miejscowościach i podanych tu lokalach o godzinie 1 w południe **zebrania członków N. P. R., Chadecji** oraz sympatyków.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 5 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Manewry w Dąbrowie" w oprac. A. Nowinicza. **11,40:** Józef Haydn: Kwartet smyczkowy nr 68 op. 3 nr 5. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. 1. Trio rozgłośni poznańskiej. 2. Dziennik południowy. 3. „Polski Biały Krzyż" — audycja słowno-muzyczna. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Bajki indiańskie — "Ptak deszczu" — audycja muzyczno-słowna dla dzieci w oprac. Zofii Nowosielskiej (z Wilna). **16,05:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,20:** Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Rozdzienia-Szopienic pod dyr. K. Korczaka (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Czy praca pani domu może być zawodem" — pogadanka. **17,15:** Arie i pieśni w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej (mezzosopran), Tadeusz Seredyński (akomp.) oraz płyty (ze Lwowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Marsze charakterystyczne (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Teatr wyobraźni: „Syn marnotrawny" komedia Stanisława Trembeckiego. Radiofonizacja i reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,46:** Muzyka z płyt. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z sali filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm. warsz. pod dyr. Jaszy Horenstein i France Ellegaard fortepian). Koncert poprzedzi pogadanka dr Emilii Elsnerówny. W przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. **11,40:** Z utworów A. Dworzaka (płyty). **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15: Koncert solistów. (Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: Halina Wojciechowska - skrzypce, Edmund Rösler - fortepian. W programie muzyka polska. 1. M. Popławski: Rigaudon, 2. Ł. Różycki: Nokturn fis-moll, 3. A. Andrzejowski: Burleska - wyk. H. Wojciechowska, 4. J. Zarębski: Conte (Opowieść) Menuet Es-dur, 5. I. Paderewski: Krakowiak fantastyczny - wyk. E. Rösler. Rezerwa: K. Szymanowski: Mazurki op. 50 nr 1 i 2. **18,40:** „Jak się ubrać" — odczyt wygłosi Helena Piskorska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Lahti. 19,05:** Koncert symf. **Wiedeń. 19,05:** Dawne przeboje. **Lipsk. 20,00:** „Jak ja się ubieram?" wielka radiorewia mody wszystkich czasów. **Londyn Reg. 20,30:** Muzyka lekka. **Droitwich. 21,00:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 21,00:** Wieczór oper. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Rzym. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 23,40:** Muzyka organowa. **Luksemburg. 23,15:** Muzyka kameralna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

„Woźny i Minister"

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu.

Grudziądz. Już w najbliższy poniedziałek 8 bm. zjeżdża do Grudziądza świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej po raz drugi z kapitalną satyrą polityczną, tłumaczoną z francuskiego pt. „Woźny i Minister", która na premierze przyjęta została przez grudziądzką publiczność entuzjastycznie. Chcąc udostępnić zobaczenie wybornego przedstawienia jak największym rzeszom swoich Czytelników Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu uzyskało daleko idące zniżki. Każdy kto okaże poniżej załączony kupon ma prawo do nabycia w przedsprzedaży (skład cygar p. Stefana Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia) dwóch biletów na przedstawienie „Woźnego i Ministra" po cenach najniższych od 0,30 zł do 1,20 zł.

Kupon zniżkowy

„Dziennika Bydgoskiego"

(Agentura w Grudziądzu)

upoważnia do nabycia **dwóch biletów** po **cenie** znacznie **zniżonej** na przedstawienie komedii **„Woźny i Minister"** które odbędzie się **w pon edziałek, 8 listopada** o godz. 20-ej w teatrze miejskim w Grudziądzu.

Stan wody w Wiśle z dnia 3 listopada: Kraków —, Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.22, Toruń —0.01, Fordon 0.04, Chełmno —0.07, Grudziądz 0.09, Korzeniowo 0.23, Piekło —0.38, Tczew —0.58, Einlage 1.98, Schiewenhorst 2.24.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 listopada 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Boromeusza.
Jutro: Zachariasza i Elżbiety.
Wschód słońca o godzinie 7,1.
Zachód słońca o godzinie 16,25.

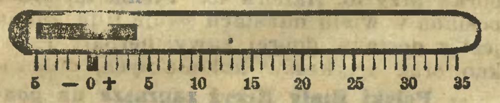
Stan pogody.

Temperatura bez większych zmian.

Powietrze zalegające obecnie Polskę napływa do nas z południa przez Morze Czarne i odznacza się bardzo dużą wilgotnością w warstwach przyziemnych, do wysokości 1500 m. Wskutek tego utrzymywała się wczoraj w całym kraju pogoda przeważnie pochmurna i mglista. Niewielkie przejaśnienia wystąpiły tylko w dzielnicach północnych, zaś na południowym wschodzie padały drobne deszcze.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

—:—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatni poganin".
As: „Atak o świcie" premiera.
Mars: „Prawo młodości".
Świt: „Kapitan Taylor".

—o—

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—:—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Dziś w czwartek o godz. 20 na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej, zostaje powtórzone przedstawienie potężnego dzieła K. H. Rostworowskiego pt. „Kajus Cezar Kaligula" — tak doskonale wystawionego na naszej scenie, które spotkało się od dnia premiery z ogromnym uznaniem publiczności i prasy.

Przedstawienie dramatu „Kajus Cezar Kaligula" zostaje powtórzone w sobotę i niedzielę o godz. 20.

„Woźny i minister".

Na niedzielnej popołudniówce dana będzie przezabawna komedio-farsa Andrzeja Birabeau pt. „Woźny i minister" z pp. Radwan Łodzińską, Ilcewiczem i Ściborem na czele zgranego zespołu. Kto chce beztrosko spędzić niedzielne popołudnie, ten pośpieszy do teatru na przedstawienie „Woźny i minister". Ceny miejsc od 0,25—2,10 zł.

Najbliższa premiera

„Zemsta o mur graniczny" Aleks. Fredry.

W Teatrze Ziemi Pomorskiej odbywają się intensywne próby nad przygotowaniem najbliższej premiery, którą będzie dzieło hr. Aleksandra Fredry pt. „Zemsta o mur graniczny". Premiera wystawiona zostanie w dniu 11 listopada br.

—::—

— **Dancing na budowę ścigacza morskiego.** Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń—Bydgoskie Przedmieście urządza dnia 4 bm. w kawiarni Esplanada dancing z bogatym programem kabaretowym przy udziale orkiestry Liwely. W programie występów: doskonały duet zagraniczny, solistka opery berlińskiej i nowo zaangażowana Ira Cheri. Dochód przeznaczony na budowę ścigacza morskiego. Wstęp wolne datki. Początek o godz. 20.

Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej

za miesiąc październik 1937 r.

Według sprawozdania Pomorskiej Izby Rolniczej stan rolnictwa na Pomorzu w miesiącu październiku 1937 r. przedstawiał się następująco:

Przez cały miesiąc październik panowała pogoda przy stosunkowo wysokiej temperaturze, co wpłynęło dodatnio na rozwój ozimin oraz umożliwiło dokonanie sprzętu okopowych a zwłaszcza ziemniaków. Sprzęt buraków cukrowych nie został jeszcze ukończony.

Stan ozimin przedstawia się dobrze; zbiór ziemniaków jest przeważnie większy aniżeli normalny, jak również innych okopowych.

Pod względem zdrowotności roślin zanotowano w bardzo wielu wypadkach masowe gnicie ziemniaków, spowodowane zarazą ziemniaczaną.

Sytuacja na pomorskim rynku zbożowym kształtowała się w miesiącu październiku pod silnym wpływem gorszego w tym roku urodzaju zbóż. w porównaniu do lat ubiegłych. Podaż zbóż była znacznie słabsza, niż w analogicznym okresie roku ub. bez większych wahań cen.

Ceny zbóż chlebowych utrzymywały się w pierwszej i drugiej dekadzie okresu sprawozdawczego na ogół na poziomie z poprzedniego okresu.

W ostatniej dekadzie — w związku z zakończeniem pilniejszych prac polnych oraz zbliżeniem się terminu płatności podatków — podaż zbóż uległa zwiększeniu, co spowodowało spadek cen zbóż, który wynosił przy pszenicy 2,00 zł a przy życie 0,50 zł na kwintalu. Wobec trudności zbytu na rynkach zagranicznych, ceny jęczmienia wykazywały przez cały okres sprawozdawczy stałą tendencję zniżkową. Mocniejsza tendencja zaznaczyła się jedynie w zakresie cen owsa, na który panował silny popyt ze strony wojska. Należy nadmienić, że w porównaniu do analogicznego okresu roku ub. poziom cen podniósł się przy życie i owsie o 5 zł, przy pszenicy o 3 zł, a przy jęczmieniu obniżył się o 1 zł na kwintalu.

Poważne znaczenie dla rynku zbożowego, zwłaszcza w naszych warunkach, mogą mieć wyniki tegorocznego urodzaju ziemniaków. Zbiory ziemniaków wypadły znacznie lepiej, niż w roku ub. Ponieważ ziemniaki zawsze zastępują u nas w pewnej mierze zboże w żywieniu inwentarza, a w dużej mierze i konsumcji ludzkiej, zwłaszcza w drobnych gospodarstwach wiejskich, spodziewać się można, iż w roku bież. przy stosunkowo lepszych cenach zboża, zjawisko to wystąpi nawet w szerszych rozmiarach. Zwiększy to tę ilość zboża, jaką gospodarstwo rolne przeznacza w tym roku na sprzedaż.

Przed inauguracyjnym koncertem

toruńskiej orkiestry symfonicznej.

Inicjatywa ludzi pełnych zapału, dobrej woli tak z grona pedagogicznego Konserwatorium Muzycznego z niestrudzonym kierownikiem tej instytucji dyr. Piotrem Perkowskim na czele oraz współpraca inteligencji różnych zawodów nie poszła na marne. Toruńska orkiestra symfoniczna stale powiększa liczbę swoich członków, którzy nie tylko służą do „wzrokowego" kompletu, czy zajęcia miejsc na estradzie, lecz pracą i zapałem tworzą przyszłą reprezentacyjną filharmonię pomorską! Niemała w tym zasługa jej organizatorów oraz wychowawców kpt. Zygmunta Grabowskiego i prof. Lucjana Guttry, którzy nadal swoje dzieło otaczają opieką i mogą śmiało bez rumieńca wstydu spojrzeć w jej muzyczną przyszłość. Pozyskanie nowych młodych sił pedagogicznych i odtwórczych pp. Feliksa Tomaszewskiego (flet) i Wiktora Gadzińskiego (kontrabas) będzie przyczynkiem do wychowania przyszłych artystów na tak ważnych i trudnych instrumentach. Osoba młodego i utalentowanego dyrygenta prof. Lucjana Guttry, którego talent w okresie końcowej krystalizacji osiąga wyżyny wysokiej dojrzałości artystycznej i głębokiej kultury muzycznej — pozwalają rokować wybitne miejsce w polskiej hierarchii batutowej — daje nam rękojmię, że koncerty symfoniczne będą niecodziennym wydarzeniem życia kulturalnego Torunia.

Również dobór artystów-solistów, dokonany bardzo starannie, zapewnia nieprzeciętny poziom wirtuozowskiego wykonania na najbliższym koncercie przez p. Stanisława Jarzębskiego (skrzypce) romansu Beethovena, czy też koncertu Viotti'ego. Rzadko grany koncert brandenburski J. S. Bacha w wykonaniu (partie solowe) pp.: Ireny Kurpisz-Stefanowej (fortepian), Haliny Wojciechowskiej (skrzypce) i Feliksa Tomaszewskiego (flet) napełni salę głębią tonów i przemówi bezpośrednio do coraz liczniejszych melomanów toruńskich. Oby najbliższy koncert symfoniczny, który się odbędzie **w dniu 9 listopada br.,** był nowym dowodem, że w stolicy Pomorza życie muzyczne wchodzi w nowy, pomyślny i — miejmy nadzieję, trwały okres rozkwitu.

Powszechny spis bibliotek w Polsce.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza przeprowadzić w 1939 roku drugi powszechny spis bibliotek w Polsce, w celu zorientowania się w naszym dorobku bibliotecznym, jego brakach i potrzebach.

Spis ten posłuży Ministerstwu do opracowania racjonalnej sieci bibliotecznej w Polsce.

Aby materiały spisowe były pełne i wiernie odtwarzały stan faktyczny, spis musi być należycie przygotowany i przeprowadzony przez czynniki, prowadzące w Polsce akcję biblioteczną, a więc zarówno przez władze szkolne, jak i organizacje społeczne.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego już obecnie zwraca się z prośbą do organizacyj społecznych, samorządowych i państwowych, aby te z uwagi na zamierzenia Ministerstwa poleciły zależnym od siebie czynnikom wprowadzenie regionalnych schematów sprawozdawczych. Bibliotekom niezamożnym rozdzieli Ministerstwo bezpłatnie pewną ilość druków statystycznych z tym jedynie, że biblioteki, które je otrzymają, zobowiążą się do ich systematycznego uzupełnienia.

Zapotrzebowanie na długi biblioteczne należy zgłaszać już obecnie do właściwych Inspektoratów Szkolnych.

Pogrzeb tragicznie zmarłego pilota.

W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu pogrzeb st. szer.-pilota śp. Jana Garsteckiego, który zginął tragiczną śmiercią pilota w ub. sobotę pod Łabiszynem w powiecie bydgoskim.

O godz. 10,45 wyruszył kondukt żałobny z kostnicy szpitala garnizonowego. Na czele kroczył pluton honorowy pułku, w którym służył jako ochotnik śp. Garstecki, po czym niesiono bardzo liczne wieńce od rodziny, oficerów, szkoły absolwentów pilotażu oraz od szeregowych. Za trumną, którą nieśli koledzy tragicznie zmarłego, szła stroskana rodzina, oficerowie z p. mjr. Żarskim na czele oraz tłumy mieszkańców m. Torunia. Żałobną Mszę św. odprawił w kościele garnizonowym ks. prał. Kroczek. Po nabożeństwie trumnę umieszczono na kadłubie samolotu i wyruszono na cmentarz garnizonowy przy ul. Grudziądzkiej.

—::—

Przed Świętem Niepodległości w Toruniu.

W związku z odezwą Ministra Spraw Wojskowych do młodzieży z okazji Święta Niepodległości odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 18 w sali rady miejskiej w ratuszu zebranie organizacyjne obchodu tej uroczystości.

Na zebranie to proszeni są przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieży męskiej i żeńskiej, organizacyj zawodowych jak sportowych i społecznych.

Komendant Garnizonu Toruń.

Kurs instruktorski dla działaczy LMK w Toruniu.

Staraniem Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się w Toruniu w dniach 30, 31. X. i 1. XI. br. pierwszy okręgowy kurs instruktorski dla działaczy LMK, w którym wzięło udział przeszło 100 uczestników ze wszystkich ośrodków pracy LMK na Pomorzu, przy czym szczególnie licznie reprezentowane były oddziały wiejskie z powiatu starogardzkiego i kościerskiego.

Celem kursu było zapoznanie słuchaczy z problemami, dotyczącymi naszej marynarki wojennej i handlowej, z kwestią naszych możliwości kolonialnych i kolonizacyjnych, oraz sprawami organizacyjno-propagandowymi.

Wykłady odbywały się w sali konferencyjnej D. O. K. P. i prowadzone były przez p. p. komandora Kłossowskiego, dyr. Lipczyńskiego i prof. Moroza.

Zebranie rady okręgowej Polsk. Czerwonego Krzyża.

Zarząd okręgu pomorskiego PCK zwołuje dnia 7 listopada br., o godz. 11 w Toruniu w sali posiedzeń starostwa przy ul. Fosa Staromiejska nr 1 **zebranie rady okręgowej,** celem uchwalenia między innymi preliminarza budżetowego i programu pracy na rok 1938.

Złodzieje nie próżnują...

Do mieszkania Juliusza Sadtke, zam. w Nowej Wsi w pow. toruńskim, w nocy z 30 na 31 października br. włamali się przez okno nieznani sprawcy, zabierając większą ilość ubrań i bielizny. W czasie tej trudnej „roboty" zostali spłoszeni przez syna poszkodowanego Waltera, który zbudzony ze snu wszedł do pokoju, w którym przebywali złodzieje. Na widok wchodzącego złodzieje zbiegli i to pośpiesznie przez okno. Za uciekającymi Sadtke strzelił kilkakrotnie, jednak prawdopodobnie nie trafił. Strzały te przestraszyły złodziejaszków, gdyż w lesie pozostawili walizkę i worek ze skradzionymi rzeczami. Rzeczy te odnaleziono i oddano poszkodowanym.

Kradzież pierzyny.

Czego już nie kradną. Onegdaj np. nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Emila Panzegraua, zam. w Górsku, w pow. toruńskim, któremu bardzo sprytnie skradli pierzyny i różną garderobę, jako uzupełnienie... Strata wynosi około 650 zł. Wdrożone dochodzenia nie dały na razie żadnego rezultatu.

Kradzieże rowerów.

Józef Krzemiński, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 18 zgłosił o kradzieży roweru, który lekkomyślnie pozostawił w korytarzu tegoż domu. Podobnie stracił żelaznego rumaka Jan Wiśniewski z Chrapic, który zostawił rower w restauracji Sołtysiaka w Chełmży.

Z Nadbrzeża w Toruniu.

W trzecim kwartale br. na bocznicy kolejowej Nadbrzeża wyładowano ogółem 741 wagonów towarów przeznaczonych dla Torunia o łącznej wadze 13.330 ton.

W tymże okresie naładowano na bocznicy kolejowej 134 wagonów towarów z Torunia przeznaczonych do wysyłki o łącznej wadze 2245 ton.

—::—

O TENORZE.

Gdzie byle KIEP się zjawi,
motłoch wyje: „HURRA!"
Podobno tak powstało
nazwisko Kiepura.

(ko-ko).

ODSZKODOWANIE.

Pawełek grał w piłkę na ulicy i zbił szybę.

— Ach, ty łobuzie — woła właściciel mieszkania — zapłacisz mi za to...

— Już biegnę po pieniądze — woła Pawełek i bierze nogi za pas.

COŚ DLA PALACZY!

— Daj mi papierosa.
— Nie noszę z sobą papierosów.
— Żeby się odzwyczaić od palenia?
— Nie!
— Więc dlaczego?
— Żeby przyjaciół odzwyczaić od palenia!

Szczęśliwy start

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa otwarta w salach bydgoskiej Sokolni w dniu 30 października br. z miejsca wzięła rozmach ponad wszelkie spodziewanie.

Przede wszystkim **dopisali wystawcy.** 60 stoisk prezentuje dorobek całego polskiego przemysłu radiotechnicznego. Najpoważniejsze wytwórnie radioodbiorników przedstawiły swoje ostatnie osiągnięcia zarówno w zakresie aparatów popularnych jak i nowocześniejszych odbiorników luksusowych.

Drugim dowodem pełnego sukcesu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej jest wielka frekwencja zwiedzających. W ciągu dwóch dni świątecznych przesunęło się przez tereny Wystawy przeszło 5000 osób. Zainteresowanie Wystawą zdradzają nie tylko mieszkańcy Bydgoszczy, ale i przedstawiciele dalszych okolic kraju, przybywających do Bydgoszczy dzięki **daleko idącym zniżkom kolejowym.** Pociągi popularne z Poznania i Warszawy również pomnożyły ilość zwiedzających.

Szereg atrakcyj zapewnia silną frekwencję w ciągu dalszych dni Wystawy, która potrwa do niedzieli, 14 listopada br.

Dziś „kiszki“ w Resursie.

Ostatnia okazja w tym roku! Po raz ostatni w bieżącym roku zapobiegliwy gospodarz **Resursy Kupieckiej,** p. Jan Sentkowski, urządza w tym popularnym lokalu **wieczorek familijny.** Dzisiejszego wieczoru spotkają się wszyscy, którzy chcą się w gronie dobrych znajomych swobodnie zabawić, na wieczorku w Resursie. Program „kuchenny“ wieczorku przewiduje m. in. świeże kiszki, nogi wieprzowe, flaki, drób itp. Podczas wieczorku przygrywać będzie w pięknie przybranej sali doborowa orkiestra. A więc dzisiaj pamiętajcie o wieczorku w Resursie, bo to ostatnia okazja w tym roku.

—x—

— **Sekcja Uczni Kupieckich** przy Związku Zawodowym Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy, urządza w niedzielę 7 bm. w sali Pod Lwem **rewię teatralną.** Początek o godz. 5 po południu. Po rewii zabawa taneczna. Orkiestra „Jazz Rome Wic“. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. (21992

SPORT

NIEMCY BIJĄ JAPONIĘ 4:1 W TENISIE.

Tokio. Mecz tenisowy Japonia — Niemcy rozegrany w Osaka zakończył się definitywnie **zwycięstwem Niemiec 4:1.**

Ostatniego dnia Cramm pokonał Haradę 6:3, 6:2, a Yamaishi niespodziewanie wygrał z Henklem 6:2, 0:6, 8:6, zdobywając w ten sposób jedyny punkt dla Japonii.

JESZCZE POCHWAŁY.

Paryż. Paryska prasa sportowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat **meczu pomiędzy ligą polską a Bolonią.**

W kronice sportowej dziennika **„Intransigeant“** sprawozdawca wyraża ubolewanie, że zalety sportowe piłkarzy polskich tak długo były nieznane publiczności paryskiej i wyraża nadzieję, że odbyty mecz przyczyni się do zacieśnienia kontaktu piłkarzy polskich i francuskich.

W osobnym artykule ten sam dziennik omawia zalety graczy polskich i przypuszcza, że Polacy stać się mogą w przyszłości mistrzem świata. Dziennik podkreśla, że w czołowych drużynach francuskich gra wielu piłkarzy polskiego pochodzenia, rekrutujących się spośród emigrantów polskich, zamieszkujących północne departamenty Francji.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI Z FRANCJI.

Usiłowane kaperowanie polskich piłkarzy.

Paryż (PAT). Francuski dziennik sportowy „L'Auto“ zamieścił sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy **Wilimowski i Góra** podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną **„Racing-Club“,** na mocy którego wymienieni piłkarze pozostają we Francji i walczyć będą w barwach „Racing-Clubu“ za wynagrodzeniem **36.000 fr. rocznie.** Góra miał jakoby podpisać również umowę w imieniu dwóch innych piłkarzy: **Wodarza i Piontka.**

„L'Auto“ wyraża swoje oburzenie na klub paryski **za kaperowanie polskich graczy.** Zapytany w tej sprawie prezes „Racing-Clubu“ oświadczył, że rzeczywiście prowadzono pertraktacje z Górą i Wilimowskim, lecz że dotychczas **umowa nie została podpisana.** Podobno kierownictwo polskiej drużyny ma ciekawe dokumenty pochodzące z „Racing-Clubu“, na których podstawie P. Z. P. N. będzie mógł złożyć skargę przeciwko temu klubowi we francuskim związku piłki nożnej.

TŁOCZYŃSKI W ZASTĘPCZEJ SŁUŻBIE PRACY.

Warszawa. Świetny tenisista polski Ignacy Tłoczyński został wezwany do zastępczej służby pracy. Pracę rozpoczął we wtorek. Tłoczyński pracuje na terenie Dynasów.

REWELACYJNY SKŁAD DRUŻYNY NIEMIECKIEJ

na międzynarodowy mecz bokserski Punsching-Club — Astoria.

B. drużynowy mistrz Niemiec Punsching-Club Magdeburg na spotkanie bokserskie z miejscową Astorią, które odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 15.30 w wielkiej sali Kleinerta—Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7, przysyła swoją najsilniejszą drużynę w następującym składzie:

Waga musza: Liwowski Viktor — stoczonych walk 100. Zremisował z Sobkowiakiem a przegrał słabo na punkty z mistrzem olimpijskim Kaiserem.

Waga kogucia: Wienskowski Fritz — stoczonych walk 75. Wygrał z Pfeiferem Erfurt, z Koziołkiem, mistrzem Polski. Przegrał na punkty z mistrzem Niemiec — Wilkem, Hanover.

Waga piórkowa: Schäfer Kurt — stoczonych walk 130. Wygrał z Ratajakiem Poznań, zremisował z Seebergiem Estonia, przegrał z powodu kontuzji oka z mistrzem Węgier — Frigesem.

Waga lekka: Schulze Herman — stoczonych walk 125. Wygrał z Chrostkiem — mistrzem Polski wagi piórkowej, Kaestnerem — Erfurt, Nemetim Węgry i zremisował z najlepszym zawodnikiem Gdańska Weselem, a przegrał na punkty z Sipińskim w najlepszej formie.

Waga półśrednia: Francke Willi — stoczonych walk 45. Wygrał z Wilkem — mistrzem Niemiec, zremisował z Puchalką Czechosłowacja.

Waga średnia: Starosta Stephan — stoczonych walk 25. Doskonały zawodnik, który walczył w barwach Schuppo w Gdańsku. Przegrał słabo na punkty z Hornemanem Niemcy i Miechelot Francja.

Waga półciężka: Utsch Oskar — stoczonych walk 45. Wygrał z Oveny Czechosłowacja, wicemistrzem Europy wagi średniej Deckersem Holandia, z którym w finale wygrał Chmielewski. Zremisował z Majchrzyckim i Lindquistem Szwecja.

Waga ciężka: Hasch Karl — stoczonych walk 125. Zwycięzca Schürmana Altona. Zremisował z Hornemanem Berlin. Przegrał na punkty z Pietschem, wicemistrzem olimpijskim. Zwycięzca Szymury.

Astoria przeciwstawi tak renomowanej drużynie swój skład najsilniejszy, wzmocniony w wadze półciężkiej Pietrasem z KPW wzgl. Karolakiem, Flota.

— **Chleb dla polskich młynarzy.** Jest do sprzedania 5 młynów wodnych w Kieleckim, do wydzierżawienia 6 młynów w Kieleckim, jeden koło Pińczowa i jeden koło Stryja (w Małopolsce). Do pobudowania młyn w woj. wileńskim. Place daje miasto bezpłatnie. Reflektantom, tylko Polakom, udzieli informacji redakcja „Młynarza Gospodarczego“ w Tucholi, skrytka pocztowa 30.

— **Nowy oddział Wielkopolskiego Składu Kawy w Więcborku.** Wielkopolski Skład Kawy Sp. z o. o., centrala w Gdyni, otworzył z dniem 2 listopada nowy oddział w Więcborku przy ul. Hallera 10. Firma ta, która posiada w wielu miastach swoje filie, znana jest z dostawy dobrej kawy, herbaty i kakao oraz artykułów kolonialnych, doboro-

— **Polski Biały Krzyż zaprasza na podwieczorek taneczny** w dniu 7 listopada o godz. 17 w sali malinowej hotelu Pod Orłem. Podwieczorek urozmaicą występy artystyczne Wstęp 1 zł od osoby. oDchód na oświatę żołnierza. (22017

Już 9 nagród

na konkurs radiowy „Dziennika Bydgoskiego“.

W specjalnym dodatku radiowym „Dziennika Bydoskiego“ (nr 252) został ogłoszony **wielki konkurs radiowy,** mający na celu popularyzację radia. Uczestnicy konkursu winni zwerbować jak najwięcej nowych radioabonentów w okresie trwania **Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy,** tj. do 15 bm. Ci, którzy zwerbują najwięcej nowych radiosłuchaczy, otrzymają nagrody, które przyzna specjalny sąd konkursowy (ustalając jednocześnie kolejność nagród).

Czytelnicy czy radioabonenci, chcący brać udział w konkursie, winni nadesłać spis abonentów wraz z kuponem, zamieszczonym w dodatku „Dziennika Bydgoskiego“ pod adresem naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie **„Konkurs radiowy“.**

Lista nagród konkursowych **nie została jeszcze zamknięta.** Firmy, pragnące ofiarować nagrody, mogą to uczynić, donosząc do „Dziennika Bydgoskiego“ o swej decyzji.

Dotąd ofiarowano następujące nagrody:

1) 5-lampowa superheterodyna f-my „Telefunken“ — nagroda Polskiego Radia.

2) Cenna nagroda (ustalona zostanie później), ofiarowana przez dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

3) Lampa nocna — f-ma Marciniak, ulica Długa.

4) Patera — nagroda firmy Hensel (Kasprzak i Sierpiński).

5) Luksusowe wydanie dzieła „Florencja“ (Mauclers) nagroda Księgarni Bracia Bażańscy.

6) Butelka szampana francuskiego — nagroda firmy Zimoch, ul. Niedźwiedzia.

7) Waliza — nagroda Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te), największego magazynu Ziem Zachodnich.

8) Szachy — ofiarowała Fabryka Chem. „Róg“, wytwórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.

9) Komplet wyrobów Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega“ (Z. J. Kosiński i Ska).

Czytelnikom, którzy chcą zdobyć cenne nagrody, radzimy zapoznać się z warunkami konkursu, ogłoszonego w dodatku radiowym. Egzemplarze dodatku można otrzymać w administracji naszego pisma.

Uwaga, Rzemieślnicy!

Przyjeżdża do Bydgoszczy poseł Snopczyński

W piątek 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w Bydgoszczy w dużej sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 10) plenarne zebranie **Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.** Zebrania plenarne w Bydgoszczy mają ustaloną tradycję, że gromadzą ponad pół tysiąca uczestników i odbywają się harmonijnie i rzeczowo. W dniu 12 bm. głównym punktem zebrania będzie **referat posła p. A. Snopczyńskiego na temat nowelizacji prawa przemysłowego.** Wobec projektu noweli rozesłanego przez ministerstwo sprawa ta jest obecnie najaktualniejszym tematem wśród rzemiosła. Zebranie zapowiada się więc ciekawie.

Związek Rzem. Chrześcijan w Bydgoszczy zaprasza wszystkich rzemieślników nie tylko Bydgoszczy, ale **także z okolicznych miast i powiatów** na powyższe zebranie. Zamiejscowi korzystać mogą **ze zniżek kolejowych** z uwagi na wystawę radiową.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 5 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Manewry w Dąbrowie:: w oprac. A. Nowinicza. **11,40:** Józef Haydn: Kwartet smyczkowy nr 68 op. 3 nr 5. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. 1. Trio rozgłośni poznańskiej. 2. Dziennik południowy. 3. „Polski Biały Krzyż“ — audycja słowno-muzyczna. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Bajki indiańskie — "Ptak deszczu" — audycja muzyczno-słowna dla dzieci w oprac. Zofii Nowosielskiej (z Wilna). **16,05:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,20:** Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Rozdzienia-Szopienic pod dyr. K. Korczaka (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Czy praca pani domu może być zawodem“ — pogadanka. **17,15:** Arie i pieśni w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej (mezzosopran), Tadeusz Seredyński (akomp.) oraz płyty (ze Lwowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Marsze charakterystyczne (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Teatr wyobraźni: „Syn marnotrawny“ komedia Stanisława Trembeckiego. Radiofonizacja i reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,40:** Muzyka z płyt. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z sali filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm. warsz. pod dyr. Jaszy Horensteina i France Ellegaard fortepian). Koncert poprzedzi pogadanka dr Emilii Elsnerówny. W przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów A .Dworzaka płyty). **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15: Koncert solistów. (Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: Halina Wojciechowska - skrzypce, Edmund Rösler - fortepian. W programie muzyka polska. 1. M. Popławski: Rigaudon, 2. L. Różycki: Nokturn fis-moll, 3. A. Andrzejowski: Burleska - wyk. H. Wojciechowska, 4. J. Zarębski: Conte (Opowieść) Menuet Es-dur, 5. I. Paderewski: Krakowiak fantastyczny - wyk. E. Rösler. Rezerwa: K. Szymanowski: Mazurki op. 50 nr 1 i 2. **18,40:** „Jak się ubrać“ — odczyt wygłosi Helena Piskorska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Lahti. 19,05:** Koncert symf. **Wiedeń. 19,05:** Dawne przeboje. **Lipsk. 20,00:** „Jak ja się ubieram?“ wielka radiorewia mody wszystkich czasów. **Londyn Reg. 20,30:** Muzyka lekka. **Droitwich. 21,00:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 21,00:** Wieczór oper. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Rzym. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 23,40:** Muzyka organowa. **Luksemburg. 23,15:** Muzyka kameralna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Zebrania Stronnictwa Pracy

na Pomorzu.

W nadchodzącą niedzielę, 7 listopada odbędą się zjazdy powiatowe:

w Tucholi — o godzinie 10 przed poł. w sali „Hotelu du Nord“;

w Osiu — o godzinie 10 w lokalu p. Jędryczki;

w Lubawie — o godzinie 10 w lokalu p. Piotrowicza na ulicy Zamkowej, i

w Działdowie — o godzinie 10 w Strzelnicy.

We wszystkich miejscowościach i podanych tu lokalach o godzinie 1 w południe **zebrania członków N. P. R., Chadecji** oraz sympatyków.

„Woźny i Minister“

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu.

Grudziądz. Już w najbliższy poniedziałek 8 bm. zjeżdża do Grudziądza świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej po raz drugi z kapitalną satyrą polityczną, tłumaczoną z francuskiego pt. „Woźny i Minister“, która na premierze przyjęta została przez grudziądzką publiczność entuzjastycznie. Chcąc udostępnić zobaczenie wybornego przedstawienia jak najszerszym rzeszom swoich Czytelników Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu uzyskało daleko idące zniżki. Każdy kto okaże poniżej załączony kupon ma prawo do nabycia w przedsprzedaży (skład cygar p. Stefana Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia) dwóch biletów na przedstawienie „Woźnego i Ministra“ po cenach najniższych od 0,30 zł do 1,20 zł.

Kupon zniżkowy

„Dziennika Bydgoskiego“

(Agentura w Grudziądzu)

upoważnia do nabycia **dwóch biletów** po **cenie** znacznie **zniżonej** na przedstawienie komedii **„Woźny i minister“** które odbędzie się **w pon edziałek, 8 listopada** o godz. 20-ej w teatrze miejskim w Grudziądzu.

Stan wody w Wiśle z dnia 3 listopada: Kraków —, Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.22, Toruń —0.01, Fordon 0.04, Chełmno —0.07, Grudziądz 0.09, Korzeniowo 0.23, Piekło —0.38, Tczew —0.58, Einlage 1.98, Schievenhorst 2.24.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 4 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Boromeusza.
Jutro: Zachariasza i Elżbiety.
Wschód słońca o godzinie 7,1.
Zachód słońca o godzinie 16,25.

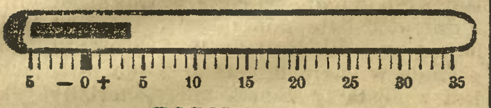
Stan pogody.

Temperatura bez większych zmian.

Powietrze zalegające obecnie Polskę napływa do nas z południa przez Morze Czarne i odznacza się bardzo dużą wilgotnością w warstwach przyziemnych do wysokości 1500 m. Wskutek tego utrzymywała się wczoraj w całym kraju pogoda przeważnie pochmurna i mglista. Niewielkie przejaśnienia wystąpiły tylko w dzielnicach północnych, zaś na południowym wschodzie padały drobne deszcze.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największy dramat wojenny pt. **„W zamieci żelaza i ognia“.** Nadprogram tygodnik i kolorowa kreskówka.

Bodega: „Barbara Radziwiłłówna“ film polski ze Smosarską i nadprogram.

LIDO. Porywająca para artystów Jan Kiepura i Marta Eggerth w największym filmie świata **„Czar cyganerii“.** Nadprogram tygodnik.

Morskie Oko: „Białe Róże“, wzruszające dzieje życia św. Tereski z Liseux.

Miraż-Orłowo: „Jestem niewinny“.
Wejherowo.

POLONIA. Największe arcydzieło świata p. t. **„Scypion afrykański“.** Bogaty nadprogram.

—o—

Opuścił Gdańsk po 3 i pół letnim pobycie konsul generalny W. Brytanii Lawrence Robinson, żegnany na dworcu przez korpus konsularny z dziekanem generalnym konsulem Łotwy Birneksenem na czele. Ze strony polskiej żegnał go radca komisariatu generalnego dr Weyers.

Przybył do Gdańska nowomianowany inspektor ceł p. Krzysztopolski, który objął już urzędowanie. Jak wiadomo, dotychczasowy inspektor ceł w Gdańsku p. Maksymowicz, mianowany został dyrektorem departamentu w ministerstwie skarbu w Warszawie.

Ze statku „Dar Pomorza“ nadeszła do Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni depesza, że statek znajdował się w dn. 2 bm. o godz. 12-tej w pozycji geograficznej 15 st. 30 sek. szerok. półn. i 22 st. 25 sek dług. zachodniej. Na statku wszystko w porządku. W dniu dzisiejszym „Dar Pomorza“ miał zawinąć do portu Praya na wyspach Zielonego Przylądka, skąd wyruszyć ma w dalszą drogę.

Posiedzenie opiniodawczej komisji handlu wewnętrznego

przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

W dniu 28 października odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni posiedzenie opiniodawczej komisji handlu wewnętrznego przy Izbie.

Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy p. Cylkowski, w zast. przewodn. komisji radcy Izby p. Sierszeńskiego.

Pierwszy punkt obrad stanowiły sprawozdania z przeprowadzonego przez biuro Izby szczegółowego badania warunków istniejących na terenie okręgu izbowego w zakresie handlu artykułami żelaznymi oraz wyrobami włókienniczymi.

Komisja wskazała m. in. na konieczność zrównoważenia warunków zaopatrywania w artykuły żelazne przedsiębiorstw w okręgu izbowym z przedsiębiorstwami **na terenie W. M. Gdańska, które uzyskują dogodniejsze ceny,** a poza tym mają na miejscu lepsze warunki kredytu.

Wicedyrektor Marchlewski przedstawił komisji szereg spraw załatwionych przez Izbę, oraz omówił pertraktacje sfer gospodarczych **ze stroną gdańską** w sprawie stworzenia odpowiednich warunków pracy dla firm i instytucyj polskich na terenie W. M. Gdańska i w porcie gdańskim. Pertraktacje te **nie wydały dotąd pożądanych wyników** ze względu na trudności pogodzenia postulatów polskich z obowiązującymi w Gdańsku zarządzeniami.

W dalszym ciągu posiedzenia wygłoszono referaty.

Oczy i uszy naszych sąsiadów pilnie obserwują port gdyński.

Przyjaciele cieszą się wszystkim dobrym, które nas spotyka, wrogowie radują się każdą niepomyślnością i szukają pilnie dziury na całym, jeśli tej niepomyślności żadną miarą znaleźć się nie da. „Danziger Neueste Nachrichten“ rozpisuje się szeroko na temat ruchu statków w porcie gdyńskim i stwierdza, że wprawdzie liczba statków, które zawinęły do naszego portu od stycznia br. wzrosła z 3.558 na 4.187 w r. 1937, to jednak **wzrost ten nie odnosi się do bandery polskiej.** Flota polska bowiem — pisze gdański dziennik — nie podwyższyła swego udziału w ogólnym ruchu statków w porcie gdyńskim, bandera szwedzka, która jest wciąż na pierwszym miejscu, podwyższyła swój kontyngent bardzo minimalnie, natomiast **bardzo wybitnie wzrósł udział statków niemieckich.**

Pismo podkreśla dalej **cofanie się polskiego eksportu rolnego oraz ruchu pasażerskiego,** jako też wzrost wywozu węgla.

Oczy i uszy naszych sąsadów pilnie zwrócone są na najdrobniejsze zakamarki życia portu gdyńskiego...

—::—

Oj niedobrze!

Dwaj marynarze trochę się... zapomnieli: Jan N., lat 30, mieszkający w Gdyni przy ul. Starowiejskiej, oraz Stefan S., lat 25, zamieszkały przy ul. Gen. Dreszera, powędrowali do kozy pod zarzutem kradzieży gotówki i zegarka na jednym ze statków zagranicznych. Zapewne był to casus fatalis, który się przytrafił im pierwszy i — ostatni raz!

List do redakcji.

O kubek mleka i dobre słowo.

Otrzymaliśmy list następujący:

„Zbliża się okres zimowy, rozpoczynają się przygotowania do akcji **dożywiania bezrobotnych i ich dzieci,** i kieruje się już do społeczeństwa o ofiarność. Pragnąłbym na tym miejscu jako obywatel poczuwający się do ofiar i płacący składki na rzecz biednych, zabrać głos w sprawie tej tak ważnej akcji społecznej.

Obserwując rozmach zeszłorocznej akcji dożywiania doszedłem do przekonania, że w stosunku do akcji pomocy bezrobotnym dożywianie najmłodszych obywateli — **dzieci zeszły prawie na drugi plan.** Nie wiem, czy może dlatego, że dziecko nie umie jeszcze domagać się swego publicznie — w każdym razie faktem jest, że dbamy o dziecko za mało.

Krótkowzroczność ta — wykazuje że chyba **mało zależy nam na przyszłych obywatelach** i mało zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiejsze nasze niedopatrzenie może się zemścić i to zemścić groźnie, osłabieniem całej generacji przyszłych obywateli, ciężko wywalczonej ziemi naszej.

Jest obowiązkiem i chrześcijańskim i państwowym dbać o te dzieci, zapewniając im ciepłą strawę dla ciał i duszy. **Kubek gorącego mleka i kawałek posmarowanego chleba oraz budujące słowo** — tośmy winni dziecku naszemu, a dając tę ofiarę, można mieć pewność, że wyjdzie ono dziecku na zdrowie, bo **dziecko nie jest tak niewdzięczne jak czasem któryś z bezrobotnych,** który to co mu społeczeństwo dało, nieraz sprzedaje za grosze na... wódkę.

Dobrze by jednak było, gdyby tegoroczną akcję rozruszyć w ten sposób, aby zapewnić dzieciom również pewną strawę duchową, w postaci opowiadania bajek i przygód w świetlicach, ewentualnie obozy zimowe itp. Te ostatnie propozycje kieruję szczególnie pod adresem **Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży“.**

Błękitna ziemia tanieje.

Ceny parcel na Przymorzu wykazują w ostatnich czasach **tendencję zniżkową,** co należy powitać z wielkim uznaniem. Obecnie ceny parcel wahają się **w Jastarni** od 4—12 zł, **w Wielkiejwsi** od 2,50—8 zł, a **w Jastrzębiej Górze** od 4—10 zł za 1 m.

Starostwo morskie opracowuje obecnie plany zabudowy całego szeregu miejscowości nad brzegiem morza, m. in.: w Żarnowcu, Odargowie, Krokowie, w Karwieńskich Błotach, Jastrzębiej Górze, Rozewiu itd.

Wolna Trybuna.

O ustawodawstwie socjalnym w Marynarce Handlowej.

II.

Takie postępowanie jest jednak swego rodzaju **anomalią,** która wprowadza chaos, rozgoryczenie wśród tych pracowników i zamęt oraz bardziej pogłębia i rozszerza luki w ustawodawstwie Marynarki Handlowej a najważniejszym jest to, że taki stan **krzywdzi pracowników tej kategorii,** pozbawiając ich możności korzystania z dobrodziejstw ustawy o pracownikach umysłowych, bo nierzadko szyper względnie maszynista okrętowy pełniąc obowiązki oficera na dużym statku przez okres kilku lat, z chwilą przydzielenia na statek portowy, **od razu za jednym zamachem traci poprzednio nabyte prawa pracownika umysłowego,** ponieważ go ubezpieczają w myśl własnych, niepisanych przepisów (praw) jako fizycznego. Trzeba byłoby raz **położyć kres takim stosunkom** i rozmaitym kombinacjom w tej zaniedbanej dziedzinie pracy jaką jest Marynarka Handlowa.

Muszę nadmienić, chcąc być ścisłym i sprawiedliwym, że są jednak przedsiębiorstwa, które **stosują się do ustaw ubezpieczeń socjalnych i przestrzegają ich ściśle, co należy podkreślić z uznaniem i wyszczególnić;** jest to wydział holowniczo-ratowniczy **Żeglugi Polskiej** w Gdyni, który wszystkich szyprów i maszynistów okrętowych, zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach na swych holownikach ubezpiecza w charakterze umysłowych i to samo czyni **„Vistula“.**

Najgorszym jest to, że **nikt nie zajmuje się kwestią przestrzegania** tej istniejącej ustawy o ubezpieczeniach socjalnych. a dopilnowanie tego nie wiadomo w czyjej leży kompetencji, gdyż Inspektorat Pracy z reguły **odmawia interwencji** w sprawach Marynarki Handlowej, natomiast ktoś inny, kompetentny w ogóle tym się nie zajmuje, gdyż sam postępuje raczej odwrotnie, a nie tak jak nakazuje rozporządzenie w tej dziedzinie życia socjalnego.

Teraz podchodzimy do bardzo ciekawej kwestii, jak rozwiązać to zagadnienie zwłaszcza, że szyprowie i maszyniści okrętowi są w specyficznych warunkach pracy, pół na lądzie i do nich nie jest stosowana dotychczas ustawa lądowa ani morska o obowiązkowym ubezpieczeniu, gdyż stosuje się najczęściej to, jak wspomniano wyżej, **co komu wygodniej.** Dzieje się to z powodu braku odpowiednich zarządzeń i przepisów nakazujących przestrzeganie jednej ustawy dla tej kategorii pracowników. Należałoby tu **wydać odpowiednią ustawę i dopilnować jej przestrzegania i stosowania w porcie gdyńskim na jednostkach pływających Marynarki Handlowej,** bo do tego czasu panują bardzo przykre stosunki i szyprowie oraz maszyniści nie wiadomo za co są uważani i jak mają być traktowani, czy jako robotnicy portowi lub marynarze, czy też jako oficerowie Marynarki Handlowej? **Po co właściwie są ustawy, o ile się ich nie respektuje?** Pracownik umysłowy lądowy ma 3-miesięczny okres wypowiedzenia pracy, a fizyczny **14-dniowy,** gdy tymczasem pracownik umysłowy, o ile jest tak ubezpieczony na statku morskim, otrzymuje od 14 do 21-dniowe wypowiedzenie, a fizyczny tj. marynarz, **48 godzin.** Szyprowie i maszyniści okrętowi, będąc najczęściej ubezpieczeni jako fizyczni pracownicy, na stanowiskach kierowniczych otrzymują 48-godzinne wypowiedzenie pracy, rzadziej 14-dniowe. Rozumie się, że na statkach morskich w dalekich rejsach, wyjeżdżających za granicę na kilka dni czy tygodni, trudno byłoby stosować dłuższy okres wypowiedzenia, ponieważ statek w okresie upłynięcia terminu wypowiedzenia pracy jakiemuś członkowi załogi akurat nie skończyłby się w porcie, a po wyjściu statku w morze musiałby być ewentualnie przedłużony. Tutaj technicznie nasuwają się pewne trudności i komplikacje, lecz nie chodzi mi o takie statki, a wyłącznie o jednostki **pływające w obrębie portu i zatoki,** gdzie pracują szyprowie i maszyniści okrętowi jak wyżej nadmieniłem, pół na lądzie, ponieważ pełnią służbę po 24 godziny i 24 wolne. Możnaby tutaj wysunąć koncepcję w kwestii wypowiedzenia służby, pośrednią, tj. między pracownikiem umysłowym lądowym i fizycznym, a to z uwagi na to, że oficer Marynarki Handlowej nie pownien mieć gorszych warunków wypowiedzenia pracy niż robotnik lądowy, tym bardziej da się to przeprowadzić na statkach służby portowej, holowniczej, pilotowej czy przybrzeżnych pasażerskich. One bowiem nie wyjeżdżają na dłuższy przeciąg czasu za granicę, a najczęściej pełnią służbę w obrębie portu i zatoki. Takie ujęcie kwestii byłoby sprawiedliwe i logiczne.

Zaznaczyć trzeba, że **nieunormowane są również sprawy urlopów dla szyprów i maszynistów okrętowych.** W tej kwestii też panuje **samowola i indywidualizm,** bo z zasady udziela się urlopów w takich ramach do jakiej kategorii jest pracownik ubezpieczony, to jest najczęściej 8 lub 15 dni w myśl ustawy ubezpieczeń o robotnikach.

Jednym słowem: wszystko dzieje się **na opak.** O warunkach pracy i płacy w Marynarce Handlowej będzie mowa w najbliższym czasie, a tymczasem **niechaj te słowa dotrą do odpowiednich i kompetentnych czynników,** żeby zechciały interweniować **zgodnie z prawem** w sprawie przestrzegania istniejącej ustawy o ubezpieczeniu socjalnym szyprów i maszynistów okrętowych w porcie gdyńskim. Wskazanym byłoby wniknąć w te stosunki, rozwikłać i unormować te zagadnienia oraz opracować odpowiednie przepisy dostosowane do wymogów w tej dziedzinie życia społecznego.

Korsarz.

Szczęśliwy start
Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa otwarta w salach bydgoskiej Sokolni w dniu 30 października br. z miejsca wzięła rozmach ponad wszelkie spodziewanie.

Przede wszystkim **dopisali wystawcy.** 60 stoisk prezentuje dorobek całego polskiego przemysłu radiotechnicznego. Najpoważniejsze wytwórnie radioodbiorników przedstawiły swoje ostatnie osiągnięcia zarówno w zakresie aparatów popularnych jak i nowocześniejszych odbiorników luksusowych.

Drugim dowodem pełnego sukcesu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej jest wielka frekwencja zwiedzających. W ciągu dwóch dni świątecznych przesunęło się przez tereny Wystawy przeszło 5000 osób. Zainteresowanie Wystawą zdradzają nie tylko mieszkańcy Bydgoszczy, ale i przedstawiciele dalszych okolic kraju, przybywających do Bydgoszczy dzięki **daleko idącym zniżkom kolejowym.** Pociągi popularne z Poznania i Warszawy również pomnożyły ilość zwiedzających.

Szereg atrakcyj zapewnia silną frekwencję w ciągu dalszych dni Wystawy, która potrwa do niedzieli, 14 listopada br.

Dziś „kiszki" w Resursie.

Ostatnia okazja w tym roku! Po raz ostatni w bieżącym roku zapobiegliwy gospodarz **Resursy Kupieckiej,** p. Jan Sentkowski, urządza w tym popularnym lokalu **wieczorek familijny.** Dzisiejszego wieczoru spotkają się wszyscy, którzy chcą się gronie dobrych znajomych swobodnie zabawić, na wieczorku w Resursie. Program „kuchenny" wieczorku przewiduje m. in. świeże kiszki, nogi wieprzowe, flaki, drób itp. Podczas wieczorku przygrywać będzie w pięknie przybranej sali doborowa orkiestra. A więc dzisiaj pamiętajcie o wieczorku w Resursie, bo to ostatnia okazja w tym roku.

—x—

— **Sekcja Uczni Kupieckich** przy Związku Zawodowym Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy, urządza w niedzielę 7 bm. w sali Pod Lwem **rewię teatralną.** Początek o godz. 5 po południu. Po rewii zabawa taneczna. Orkiestra „Jazz Home Wic". Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. (21992

SPORT

NIEMCY BIJĄ JAPONIĘ 4:1 W TENISIE.

Tokio. Mecz tenisowy Japonia — Niemcy rozegrany w Osaka zakończył się definitywnie **zwycięstwem Niemiec 4:1.**

Ostatniego dnia Cramm pokonał Haradę 6:3, 6:2, a Yamaishi niespodziewanie wygrał z Henklem 6:2, 0:6, 8:6, zdobywając w ten sposób jedyny punkt dla Japonii.

JESZCZE POCHWAŁY.

Paryż. Paryska prasa sportowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat **meczu pomiędzy ligą polską a Bolonią.**

W kronice sportowej dziennika **„Intransigeant"** sprawozdawca wyraża ubolewanie, że zalety sportowe piłkarzy polskich tak długo były nieznane publiczności paryskiej i wyraża nadzieję, że odbyty mecz przyczyni się do zacieśnienia kontaktu piłkarzy polskich i francuskich.

W osobnym artykule ten sam dziennik omawia zalety graczy polskich i przypuszcza, że Polacy stać się mogą w przyszłości mistrzem świata. Dziennik podkreśla, że w czołowych drużynach francuskich gra wielu piłkarzy polskiego pochodzenia, rekrutujących się spośród emigrantów polskich, zamieszkujących północne departamenty Francji.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI Z FRANCJI.
Usiłowane kaperowanie polskich piłkarzy.

Paryż (PAT). Francuski dziennik sportowy „L'Auto" zamieścił sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy **Wilimowski i Góra** podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną **„Racing-Club"**, na mocy którego wymienieni piłkarze pozostają we Francji i walczyć będą w barwach „Racing-Clubu" za wynagrodzeniem **36.000 fr. rocznie.** Góra miał jakoby podpisać również umowę w imieniu dwóch innych piłkarzy: **Wodarza i Piontka.**

„L'Auto" wyraża swoje oburzenie na klub paryski **za kaperowanie polskich graczy.** Zapytany w tej sprawie prezes „Racing-Clubu" oświadczył, że rzeczywiście prowadzono pertraktacje z Górą i Wilimowskim, lecz że dotychczas **umowa nie została podpisana.** Podobno kierownictwo polskiej drużyny ma ciekawe dokumenty pochodzące z „Racing-Clubu", na których podstawie P. Z. P. N. będzie mógł złożyć skargę przeciwko temu klubowi we francuskim związku piłki nożnej.

TŁOCZYŃSKI W ZASTĘPCZEJ SŁUŻBIE PRACY.

Warszawa. Świetny tenisista polski Ignacy Tłoczyński został wezwany do zastępczej służby pracy. Pracę rozpoczął we wtorek. Tłoczyński pracuje na terenie Dynasów.

REWELACYJNY SKŁAD DRUŻYNY NIEMIECKIEJ
na międzynarodowy mecz bokserski Punsching-Club — Astoria.

B. drużynowy mistrz Niemiec Punsching-Club Magdeburg na spotkanie bokserskie z miejscową Astorią, które odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 15.30 w wielkiej sali Kleinerta—Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7, przysyła swoją najsilniejszą drużynę w następującym składzie:

Waga musza: Liwowski Viktor — stoczonych walk 100. Zremisował z Sobkowiakiem a przegrał słabo na punkty z mistrzem olimpijskim Kaiserem.

Waga kogucia: Wienskowski Fritz — stoczonych walk 75. Wygrał z Pfeiferem Erfurt, z Koziołkiem, mistrzem Polski. Przegrał na punkty z mistrzem Niemiec — Wilkem, Hanover.

Waga piórkowa: Schäfer Kurt — stoczonych walk 130. Wygrał z Ratajakiem Poznań, zremisował z Seebergiem Estonia, przegrał z powodu kontuzji oka z mistrzem Węgier — Frigesem.

Waga lekka: Schulze Herman — stoczonych walk 125. Wygrał z Chrostkiem — mistrzem Polski wagi piórkowej, Kaestnerem — Erfurt, Nemetim Węgry i zremisował z najlepszym zawodnikiem Gdańska Weselem, a przegrał na punkty z Sipińskim w najlepszej formie.

Waga półśrednia: Francke Willi — stoczonych walk 45. Wygrał z Wilkem — mistrzem Niemiec, zremisował z Puchalką Czechosłowacja.

Waga średnia: Starosta Stephan — stoczonych walk 25. Doskonały zawodnik, który walczył w barwach Schuppo w Gdańsku. Przegrał słabo na punkty z Hornemanem Niemcy i Miechelot Francja.

Waga półciężka: Utsch Oskar — stoczonych walk 45. Wygrał z Oveny Czechosłowacja, wicemistrzem Europy wagi średniej Deckersem Holandia, z którym w finale wygrał Chmielewski. Zremisował z Majchrzyckim i Lindquistem Szwecja.

Waga ciężka: Hasch Karl — stoczonych walk 125. Zwycięzca Schürmana Altona. Zremisował z Hornemanem Berlin. Przegrał na punkty z Pietschem, wicemistrzem olimpijskim. Zwycięzca Szymury.

Astoria przeciwstawi tak renomowanej drużynie swój skład najsilniejszy, wzmocniony w wadze półciężkiej Pietrasem z KPW wzgl. Karolakiem, Flota.

— **Chleb dla polskich młynarzy.** Jest do sprzedania 5 młynów wodnych w Kieleckim, do wydzierżawienia 6 młynów w Kieleckim, jeden koło Pińczowa i jeden koło Stryja (w Małopolsce). Do pobudowania młyn w woj. wileńskim. Place daje miasto bezpłatnie. Reflektantom, tylko Polakom, udzieli informacji redakcja „Młynarza Gospodarczego" w Tucholi, skrytka pocztowa 30.

— **Nowy oddział Wielkopolskiego Składu Kawy w Więcborku.** Wielkopolski Skład Kawy Sp. z o. o., centrala w Gdyni, otworzył z dniem 2 listopada nowy oddział w Więcborku przy ul. Hallera 10. Firma ta, która posiada w wielu miastach swoje filie, znana jest z dostawy dobrej kawy, herbaty i kakao oraz artykułów kolonialnych, doboro-

— **Polski Biały Krzyż zaprasza na podwieczorek taneczny** w dniu 7 listopada o godz. 17 w sali malinowej hotelu Pod Orłem. Podwieczorek urozmaicą występy artystyczne Wstęp 1 zł od osoby. oDchód na oświatę żołnierza. (22017

Już 9 nagród
na konkurs radiowy „Dziennika Bydgoskiego".

W specjalnym dodatku radiowym „Dziennika Bydoskiego" (nr 252) został ogłoszony **wielki konkurs radiowy,** mający na celu popularyzację radia. Uczestnicy konkursu winni zwerbować jak najwięcej nowych radioabonentów w okresie trwania **Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy,** tj. do 15 bm. Ci, którzy zwerbują najwięcej nowych radiosłuchaczy, otrzymają nagrody, które przyzna specjalny sąd konkursowy (ustalając jednocześnie kolejność nagród).

Czytelnicy czy radioabonenci, chcący brać udział w konkursie, winni nadesłać spis abonentów wraz z kuponem, zamieszczonym w dodatku „Dziennika Bydgoskiego" pod adresem naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie **„Konkurs radiowy".**

Lista nagród konkursowych **nie została jeszcze zamknięta.** Firmy, pragnące ofiarować nagrody, mogą to uczynić, donosząc do „Dziennika Bydgoskiego" o swej decyzji.

Dotąd ofiarowano następujące nagrody:

1) 5-lampowa superheterodyna f-my „Telefunken" — nagroda Polskiego Radia.

2) Cenna nagroda (ustalona zostanie później), ofiarowana przez dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

3) Lampa nocna — f-ma Marciniak, ulica Długa.

4) Patera — nagroda firmy Hensel (Kasprzak i Sierpiński).

5) Luksusowe wydanie dzieła „Florencja" (Mauclers) nagroda Księgarni Bracia Bażańscy.

6) Butelka szampana francuskiego — nagroda firmy Zimoch, ul. Niedźwiedzia.

7) Waliza — nagroda Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te), największego magazynu Ziem Zachodnich.

8) Szachy — ofiarowała Fabryka Chem. „Róg", wytwórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.

9) Komplet wyrobów Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega" (Z. J. Kosiński i Ska).

Czytelnikom, którzy chcą zdobyć cenne nagrody, radzimy zapoznać się z warunkami konkursu, ogłoszonego w dodatku radiowym. Egzemplarze dodatku można otrzymać w administracji naszego pisma.

Uwaga, Rzemieślnicy!
Przyjeżdża do Bydgoszczy poseł Snopczyński

W piątek 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w Bydgoszczy w dużej sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 10) plenarne zebranie **Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.** Zebrania plenarne w Bydgoszczy mają ustaloną tradycję, że gromadzą ponad pół tysiąca uczestników i odbywają się harmonijnie i rzeczowo. W dniu 12 bm. głównym punktem zebrania będzie **referat posła p. A. Snopczyńskiego na temat nowelizacji prawa przemysłowego.** Wobec projektu noweli rozesłanego przez ministerstwo sprawa ta jest obecnie najaktualniejszym tematem wśród rzemiosła. Zebranie zapowiada się więc ciekawie.

Związek Rzem. Chrześcijan w Bydgoszczy zaprasza wszystkich rzemieślników nie tylko Bydgoszczy, ale **także z okolicznych miast i powiatów** na powyższe zebranie. Zamiejscowi korzystać mogą **ze zniżek kolejowych** z uwagi na wystawę radiową.

PROGRAMY RADIOWE
Piątek, 5 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Manewry w Dąbrowie:: w oprac. A. Nowinicza. **11,40:** Józef Haydn: Kwartet smyczkowy nr 68 op. 3 nr 5. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. 1. Trio rozgłośni poznańskiej. 2. Dziennik południowy. 3. „Polski Biały Krzyż" — audycja słowno-muzyczna. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Bajki indiańskie — "Ptak deszczu" — audycja muzyczno-słowna dla dzieci w oprac. Zofii Nowosielskiej (z Wilna). **16,05:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,20:** Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Rozdzienia-Szopienic pod dyr. K. Korczaka (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Czy praca pani domu może być zawodem" — pogadanka. **17,15:** Arie i pieśni w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej (mezosopran), Tadeusz Serędyński (akomp.) oraz płyty (ze Lwowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Marsze charakterystyczne (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Teatr wyobraźni: „Syn marnotrawny" komedia Stanisława Trembeckiego. Radiofonizacja i reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,40:** Muzyka z płyt. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z sali filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm. warsz. pod dyr. Jaszy Horensteina i France Ellegaard fortepian). Koncert poprzedzi pogadanka dr Emilii Elsnerówny. W przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów A .Dworzaka płyty). **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15: Koncert solistów. (Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: Halina Wojciechowska - skrzypce, Edmund Rösler - fortepian. W programie muzyka polska. 1. M. Popławski: Rigaudon, 2. L. Różycki: Nokturn fis-moll, 3. A. Andrzejowski: Burleska - wyk. H. Wojciechowska, 4. J. Zarębski: Conte (Opowieść) Menuet Es-dur, 5. I. Paderewski: Krakowiak fantastyczny - wyk. E. Rösler. Rezerwa: K. Szymanowski: Mazurki op. 50 nr 1 i 2. **18,40:** „Jak się ubrać" — odczyt wygłosi Helena Piskorska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Lahti. 19,05:** Koncert symf. **Wiedeń. 19,05:** Dawne przeboje. **Lipsk. 20,00:** „Jak ja się ubieram?" wielka radiorewia mody wszystkich czasów. **Londyn Reg. 20,30:** Muzyka lekka. **Droitwich: 21,00:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 21,00:** Wieczór oper. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Rzym. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 23.40:** Muzyka organowa. **Luksemburg. 23,15:** Muzyka kameralna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Zebrania Stronnictwa Pracy
na Pomorzu.

W nadchodzącą niedzielę, 7 listopada odbędą się zjazdy powiatowe:

w Tucholi — o godzinie 10 przed poł. w sali „Hotelu du Nord";

w Osiu — o godzinie 10 w lokalu p. Jędryczki;

w Lubawie — o godzinie 10 w lokalu p. Piotrowicza na ulicy Zamkowej, i

w Działdowie — o godzinie 10 w Strzelnicy.

We wszystkich miejscowościach i podanych tu lokalach o godzinie 1 w południe **zebrania członków N. P. R., Chadecji** oraz sympatyków.

„Woźny i Minister"
dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu.

Grudziądz. Już w najbliższy poniedziałek 8 bm. zjeżdża do Grudziądza świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej po raz drugi z kapitalną satyrą polityczną, tłumaczoną z francuskiego pt. „Woźny i Minister", która na premierze przyjęta została przez grudziądzką publiczność entuzjastycznie. Chcąc udostępnić zobaczenie wybornego przedstawienia jak najszerszym rzeszom swoich Czytelników Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu uzyskało daleko idące zniżki. Każdy kto okaże poniżej załączony kupon ma prawo do nabycia w przedsprzedaży (skład cygar p. Stefana Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia) dwóch biletów na przedstawienie „Woźnego i Ministra" po cenach najniższych od 0,30 zł do 1,20 zł.

Kupon zniżkowy
„Dziennika Bydgoskiego"
(Agentura w Grudziądzu)
upoważnia do nabycia **dwóch biletów** po **cenie** znacznie **zniżonej** na przedstawienie komedii **„Woźny i minister"** które odbędzie się **w pon edziałek, 8 listopada** o godz. 20-ej w teatrze miejskim w Grudziądzu.

Stan wody w Wiśle z dnia 3 listopada: Kraków —, Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.22, Toruń —0.01, Fordon 0.04, Chełmno —0.07, Grudziądz 0.09, Korzeniowo 0.23, Piekło —0.38, Tczew —0.58, Einlage 1.98, Schievenhorst 2.24.

Bezrobotny wykonał ze szpilek portret Marszałka.

Do Bydgoszczy zawitał wczoraj, zatrzymując się w drodze do Warszawy, bezrobotny powstaniec górnośląski Paweł Suchanek z Niedobczyc na Śląsku, przedstawiając nam olbrzymi obraz wagi 46 funtów i o rozmiarach 62×51 cm. Wielki obraz przedstawia portret Marszałka Śmigłego-Rydza, wykonany przez powstańca z 106.777 szpilek ogólnej wagi 15 kilogramów. Pracowity Ślązak użył do tego zwykłych szpilek o trzech kolorach: białym, żółtym i czarnym. Obcięte do 8 mm są one wbite w grubą dyktę, jedna przy drugiej w odpowiednich kolorach. Główki szpilek zostały odpowiednio piłowane, celem wydobycia potrzebnych odcieni, tworzą jedną równą powierzchnię.

Cały portret wykonany został przez Ślązaka ręcznie, przy czym użył na to 984 godzin pracy. Tak samo pięknie rzeźbiona rama drewniana została przez niego wykonana. Na pozór portret robi wrażenie, jak gdyby był haftowany. Mistrzowski ten portret bezrobotny wystawia do niedzieli włącznie w składzie przy ul. Jagiellońskiej 2, pobierając 10 groszy wstępu. Dzieci i żołnierze płacą połowę. Warto poprzeć bezrobotnego powstańca, gdyż jest to jedynym jego źródłem dochodu. Swego czasu Suchanek wykonał podobny portret Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, uzyskując za ostatni 1.800 zł. Portret Marszałka Piłsudskiego już od roku wisi w Muzeum Belwederskim.

Mistrzowski koncert

śpiewaczki operowej Ireny Cywińskiej i pianisty-wirtuoza Edmunda Roesslera.

W ostatniej chwili przypominamy, że jutro, tj. w piątek, 5 bm. o godz. 20 **w auli gimn. Kopernika** odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża koncert Ireny Cywińskiej (śpiew i prof. Edmunda Roesslera (fortepian).

Irena Cywińska — wychowanka sławnego pedagoga Lelimy i mistrzów zagranicznych, o przepięknym sopranie liryczno-dramatycznym, występowała na wszystkich scenach operowych polskich i wielu zagranicznych. Bydgoszcz, niestety, nie miała jeszcze sposobności goszczenia u siebie p. Cywińskiej, ale radiosłuchacze w Bydgoszczy z pewnością zapamiętali sobie jej wspaniały występ wraz z mistrzem Kiepurą w operze „Tosca" Pucciniego oraz wiele innych jej recitali śpiewaczych.

O prof. **Edmundzie Rösslerze,** znanym i cenionym pianiście nie potrzebujemy wiele pisać, gdyż i tak jest on ulubieńcem publiczności bydgoskiej.

— Artyści wykonają piękny program, składający się z utworów Rossiniego, Mozarta, Chopina, Selinberta, Brahmsa, Nowowiejskiego i wielu innych, a publiczność bydgoska zamanifestuje swą muzykalność i swe uczucia dla Żołnierza Polskiego, przychodząc tłumnie posłuchać tych artystów.

Pozostałe bilety w cenie od 3,— zł do 50 groszy do nabycia w księgarni Gieryna (Pl. Teatralny) oraz „Świt" (ul. Gdańska).

Fortpian koncertowy Blüthnera z firmy Sommerfeld.

Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Plenarne zebranie koła Bydgoszcz odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 17,30 w auli publicznej szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego 2.

Porządek obrad: 1) referat „Nowy statut stowarzyszenia" (kol. Swat i Dachtera); 2) sprawozdanie ze zjazdów; 3) komunikaty; 4) wolne głosy.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Monopolu Tytoniowego** w sali hotelu „Lengning" ul. Długa 37.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

W sobotę 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Metalowców** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Asystent kolejowy pod zarzutem popełnienia defraudacyj.

Wyrok: jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Przed trybunałem sądu okr. w Bydgoszczy odpowiadał we wczorajszą środę za sprzeniewierzenia 46-letni **starszy asystent kolejowy Piotr Lipski** z Bydgoszczy, człowiek żonaty i ojciec dwojga dzieci, o nieposzlakowanej dotąd przeszłości. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w ciągu ostatnich 3 lat od stycznia 1934 do marca 1937 r. sprzeniewierzył ogółem 284,50 zł, czyli miesięcznie około siedmiu złotych na szkodę kolei państwowych. Oskarżony przez szereg lat pełnił dodatkowe funkcje referenta gospodarczego, pobierając m. in. należności za wynajmowanie pokoi gościnnych dla wyższych urzędników na bydgoskim dworcu, przy czym jak wykazała kontrola ksiąg, nie odprowadził wszystkich pieniędzy do kasy stacyjnej.

Oskarżony zapewniał trybunał o swej niewinności i twierdził, że nie przywłaszczył sobie ani grosza. Zdaniem jego prowadzono wadliwie księgi i były nieporządki, a ponadto z kasetki, znajdującej się w otwartej szafie wykradziono pieniądze. Poza tym zużył część pobranych pieniędzy na przeprowadzenie remontu pokoi gościnnych. Przesłuchani świadkowie przełożeni jak najlepsze wystawili świadectwo oskarżonemu, który cieszył się zawsze bardzo dobrą opinia.

Sąd jednak nie dał w pełni wiary tłumaczeniu się oskarżonego i po wysłuchaniu mowy obrońcy mec. Wirskiego wymierzył Lipskiemu karę jednego roku, zawieszając jednak wykonanie kary. Oskarżony zobowiązał się zwrócić brakującą w kasie sumę.

Trybunałowi przewodniczył sędzia okr. Arndt, a jako wotanci zasiedli sędzia dr Kułakowski i sędzia Barycza. Oskarżał prokurator Pasieczyński.

Sprawy sokole.

T. G. Sokół I.

Zebranie zarządu odbędzie się **w piątek** 5 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie Sokoła Żeńskiego (Dworcowa 5). Na porządku dziennym: sprawa poświęcenia sokolni i udział w obchodzie 11 listopada. Ze względu na ważność porządku obrad udział **wszystkich** członków zarządu konieczny. **Prezes.**

Sokół III.

Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w obchodzie kościuszkowskim, który odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 19 w sali Domu Katolickiego na Szwederowie. Członkowie, którzy posiadają mundury, stawią się w mundurach.

OPN Sokół V.

W czwartek odbędzie się gimnastyka dla piłkarzy. Gimnastykę prowadzi trener p. Przybysz. Obecność wszystkich konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek, dnia 4 listopada.

godz. 18. **Pow. Koło Zw. Inwalidów Woj. RP.** Zebranie w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.

— **OPN „Gwiazda".** Gimnastyka w sali Patzera pod kier. p. Przybysza. W piątek 5 bm. godz. 20 zebranie w lokalu klubowym.

godz. 19. **Klub mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcje oddziału II w lokalu klubowym.

godz. 19,30. **Zrzeszenie Absolwentów Szkół dokszt.-zaw.-kupieckich.** Zebranie plenarne w auli gimnazjum kupieckiego.

godz. 19,30. **Koło Instruktorów II kl. PCK.** Zebranie plenarne w świetlicy PCK.

— **Centralny Związek Zaw. Ogrodników.** Zebranie plenarne z ciekawym referatem w lokalu „Celina" ul. Wały Jagiellońskie.

godz. 20. **Związek Młodych Drogerzystów.** Zebranie plenarne Pod Lwem.

— **ZMP „Jedność".** Zebranie plenarne w salce p. Jaśniewskiej z referatem p. Trzebińskiego. Goście i sympatycy mile widziani.

Piątek, dnia 5 listopada.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Dzwon".** Lekcje w lokalu Marsz. Focha 39. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.

Wtorek, dnia 16 listopada.

godz. 18. **Związek Oficerów w st. sp. R. P.** Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie w sali Zw. Legionistów Polskich ul. Słowackiego 3. Zgromadzenie w myśl statutu prawomocne jest bez względu na ilość przybyłych członków.

Czwartek, dnia 18 listopada.

godz. 19. **Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie plenarne Pod Lwem z udziałem delegata mgr. Pohlanda z Katowic. Wszystkich powstańców śląskich zorganizowanych i niezorganizowanych prosi się o udział. — Sekretariat grupy czynny co piątek od godz. 17—19 w lokalu FKP przy ul. Dworcowej 66.

Losowanie „Dolarówki"

w dniu 2 listopada.

Dol. 12.000 — Nr 683773.

Dol. 3.000 — Nr 999200 1444293.

Dol. 1.000 — Nr 275392 3999941 620975 657686 805029 806009 1409364.

Dol. 500 — Nr 99167 318189 662759 855629 1075209 1271549 1375811 1420286 1478537 166641.

Dol. 100 — Nr 4419 48220 52318 91390 100831 129668 152403 165229 171733 181891 203280 204497 217198 223085 292830 301152 306769 308954 312099 329106 341093 345079 376164 431885 454897 455971 491995 493155 493750 503746 507937 521493 576623 600180 602200 608286 651675 661955 674345 681942 702459 791757 815081 830265 831568 890264 894205 895913 897472 901938 909879 912114 912245 936921 950078 970167 994339 998282 1001174 1016994 1032948 1033353 1090033 1099089 1138121 1313712 1374463 1395450 1233371 1270667 1403738 1421243 1417359 1499281 194860.

Bank Polski płacił w dniu 4. 11. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,16
franki francuskie	17,56
franki szwajcarskie	121,60
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	291,25
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,50
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. XI. 37 r.

Zboża

Żyto 45 t. 23,20 23,00—23,25; pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00 28,00—28,25, II 726 g/l 27,00—27,25, owies 120 ton 21,30 21,25—21,50, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 22,50—23,50, jęcz. 673—678 g/l 20,00—20,25. jęcz. 644—650 g/l 19,25—19,75.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,65—32,25. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48,50—49,50, mąka pszenna gat 0—50% wł. w. 44,00—45,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,75—36,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16,25—16,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 29,50—30,50, kasza jęczm. pęczak wł. w. 29,50—30,50, kasza jęczm. perłowa wł. w. 41,00—42,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,50—25,50; groch Folgera 23,00—25,00 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; pelnszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 47,00—50,00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteckie 3,25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 8,00—8,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie: spokojne

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. XI. 1937 roku.

Spędzono: wołów 60, buhajów 75, krów 235 bydła 370, świń 1444, cieląt 444, owiec 256 Razem 2514 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieopręgowe	68—76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—66
Mięsiste tuczone starsze	50—56
Miernie odżywione	40—50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46—50
Miernie odżywione	40—46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	26—36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68—76
Tuczone mięsiste	60—66
Nietuczone, dobrze odżywione	50—56
Miernie odżywione	40—50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—50
Miernie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80—88
Tuczone cielęta	70—78
Dobrze odżywione	60—68
Miernie odżywione	50—58
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Dobrze odżywione	40—50
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—112
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—88
e) maciory i późn. kastraty	80—90
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt. płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (13123

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Konie
wozy wynajmuje tanio. Telefon 39-89. (13183

Na zimę (4227
piece i rury
po niskich cenach poleca
B. Kaczmarek
ulica Podwale 12
telef. 23-71.

Kafle
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny, butelkowa sprzedaż wódek, z mieszkaniem sprzedam. Of. do filii pod „Narożnikowy“. (13185

Zakład
fryzjerski w Orłowie na 3 obsługi z powodu wyjazdu sprzedam, cena 1.300, w tym aparat elektr. do trwałej. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Zakład“. (22001

Powózkę
i ręczny wózek sprzedam. Hetmańska 25.(13203

Futro (13215
damskie brązowe sprzedam Cieszkowskiego 9 m. 2.

Maszyna (21995
krawiecka. Śląska 13-6.

Skład (21976
kolonialny i delikatesy, przy Starym Rynku sprzedam, powód zmuszona okoliczność. Oferty do Dziennika „Dobre położenie“.

Kolonialkę (21953
sprzedam. Adres Dziennik.

Kolonialkę
dobrej egzystencji, bez konkurencji, sprzedam na tychmiast z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Dziennik Dworcowa pod „Pilne“. (13181

Restaurację
sprzedam. Wiadomość Dziennik. 13176

Gospodarstwo
45 dobrej. inwentarz kompletny, zbiory ładne położenie, 12.000, sprzedam. Stanisław Klesiński, Wiskitno, powiat Bydgoszcz. 21984

Okazja.
Bezkonkurencyjny skład papieru sprzedam. Oferty pod „Pewna egzystencja“ filia Dziennika. (13171

Słomy (21701
żytniej i owsianej, prasowanej i w snopkach dostarczę każdą ilość. Warunek zaliczka zł 100.— za każdy wagon przy zamówieniu a resztę pobranie kolejowe. Proszę podać oferty loko PKP Bydgoszcz, do Administracji pod „Słoma“.

Rower
męski i damski, maszynę do szycia. Sniadeckich 41. m. 5. 13172

Parcele
obok lasu, wody, niedaleko tramwaju od 60 groszy m² Mińska 14. Telefon 39-89. 13182

Dobra (21999
kolonialka 800 złotych. Wiadomość w Dzienniku.

Okazyjnie
sprzedam 3 kamienice centrum, — zamienię kamienicę 90.000 na młyn wodny z rolą. Aleje Ossolińskich nr 11. Sochacki. (21550

Kolonialkę (13177
wraz mieszkaniem i kuch. z powodu choroby natychmiast korzystnie sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg.

Kolonialkę (13219
dobrze prosperującą centrum, korzystnie sprzedam. Wskaże Dziennik.

Skład
kolonialny dobrze prosperujący zaraz tanio sprzedam. Adres Dziennik. 21624

Bandonię
części radiowe okazyjnie sprzedam. Plac Weyssenhoffa 7, m. 1. (12985

Dwa łóżka 13178
z materacami sprzedam. Sienkiewicza 24, m 3.

KUPNA

Wózek (22009
do rozwożenia towaru kupię. Jankowski, Gdańska 51.

Motocykl
rowerowy niedrogo za gotówkę. Koronowo, Nakielska 12, Jagła. (21749

POSADY WOLNE

Piekarz-Cukiernik
potrzebny. Łojewski, Grudziądz, Toruńska 9. (22006

Starsza
panienkę z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych z gotowaniem oraz pomocy składzie kolonialnym potrzebna, najchętniej z wioski. Grunwaldzka 143, skład. 21996

Służąca (13224
może się zgłosić. Dworcowa 11, skład obrazów.

Pomocnika
do składu kolonialnego, dobrze poleconego poszukuję. Zgłoszenia odpisy świadectw filia Dziennika Bydgoskiego „500“. (13189

Cukiernik
dobry, potrzebny od zaraz. Oferty z podaniem pensji skierować Agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew „Cukiernik“. 21959

Przedstawiciel
zaprowadzony po piekarniach i cukierniach poszukuje dodatkowego zastępstwa. Oferty Dziennik „Zaprowadzony“. 21986

Przedstawicielowi
dzielnemu, odwiedzającemu sklepy kolonialne, odda sprzedaż swych przetworów, poważny, dobrze zaprowadzony młyn. Zgł. z podaniem referencji, życiorysem do Dzien. pod „Młyn“. (21993

Zdolny 21999
uczciwy chłopak potrzebny. Zakład Radiomechaniczny. Grunwaldzka 39

Posługaczka
młoda potrzebna. Dworcowa 48, Zbytniewska. (13212

Notarialnego
kierownika biura poszukuje kancelaria. Toruń, Franciszkańska 2. (22005

Pomocnik (21989
szewski dobra siła, zaraz potrzebny. Gdańska 44/12.

Zdolna
energiczna ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Achtel, Gdańska 75. (13192

Uczennica
do buchalterii zaraz potrzebna. Zduny 1-5. (22012

Bufetowa
z kaucją do samodzielnego prowadzenia baru potrzebna. Zgłoszenia Toruń, Szeroka 6. 22003

Krawiecki (22010
pomocnik potrzebny. Janiszewski, Koronowo.

Szewcy
na pantofle, obuwie ranne. Zgłosić Bramka 1. (22008

Radiotechnik
który wykonuje samodzielnie reperacje i instalacje radiowe, od zaraz. Wymagania, referencje nadesłać pod „B. M.“ do Dziennika. (22000

Potrzebuję
służącej. Ul. Kołłątaja 5, m. 3. (13210

Czeladnik
piekarski do pieca z drzewem. Oferty „A. K.“ do filii. 13213

2 stolarzy
budowlanych. Adres filia Dzien. (13205

Przyuczony
chłopak do polerowania potrzebny. Toruńska 15, Stolarnia. 13187

Pomocnik
fryzjerski zaraz, posada stała. Heinrych Nakło, Plac Konopnickiej. (21997

Pomocnik
krawiecki podręczny, młodszy potrzebny. Pomorska 10-1. (13196

Dziewczyna (13190
do pracowni cukierniczej potrzebna. Adres Dzien.

Przychodnia
młodsza od zaraz potrzebna. Chrobrego 16, m. 2. 13175

Fryzjer (13180
młodszy stałą wypomóżkę zaraz potrzebny. Niecała 4.

Czeladnik
piekar. piecowy potrzebny. Długa 11. (22007

Potrzebna
dziewczyna do chłopczyka. Gdańska 69—2. (13226

Dziewczyna
z gotowaniem Kujawska 114 skład. 22011

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
6 kl. szk. Wydz. z szyciem do dzieci. Oferty Dziennik „Zaraz“. (21418

Młodsza (13195
gosposia szuka posady do samotnego pana lub starszych państwa od zaraz. Oferty filia pod „Wyjazd“.

DZIERŻAWY

Ogrodnictwo
cieplarnia, 50 okien. Mińska 14. 13184

Pierwszorzędny
lokal handlowy, dawniej skład delikatesów, nadający się na każdą branżę wynajmę. Zgłoszenia poważnych reflektantów Jan Grelewicz, Toruń, Rynek Staromiejski 33—4. 22004

Na biuro (13197
3 ubikacje ewentualnie z dużą składnicą przy ulicy Gdańskiej 61 do wynajęcia.

Poszukuję
składnicy węgla. Oferty „B. S.“ filia. 13199

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
skromnego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Filia Dziennika „Urzędniczka“. 13186

Pokoiku 13170
niekrępującego, obiady poszukuję od grudnia. Of. ceną filia „Niedrogi“.

Młode
małżeństwo poszukuje zaraz pokoju umeblowanego. Zgłoszenia Dziennik pod „Pokój“. (21987

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu
panu. słoneczny pokój, centrum, łazienka, telefon, centralne ogrzewanie, Izbicka, Słowackiego 1. (21977

Pokój
Sniadeckich 4, m. 5. (22016

2 ładnie (13218
umeblowane pokoje (łazienka, fortepian), z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Łokietka 15, m. 4.

Pokój
niekrępujący z łazienką. Kościuszki 4—5. (13202

Gdańska 25 II.
pokój umeblowany. (13221

Niekrępujący (13200
utrzymaniem. Zduny 13/3.

Pokój
utrzymaniem 60 — bez. Jezuicka 5—3. (21940

Pokój
słoneczny I p. Słowackiego 1—4. 13173

Pokój
dobrze umeblowany. Kołłątaja 6—3. 13191

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość Cicha nr 49. (13211

RÓŻNE

„Eugenia“
Instytut racjonalnej pielęgnacji urody. Masaże — Naświetlania—Natryski—Parówki—Pielęgnacja włosów—Farbowanie włosów i brwi — Maquillage. Indywidualne zabiegi. Pomorska 3. (13174

Pani
szuka konwersacji polskiej. Oferty z ceną do filii Dziennika „350“. (13217

Ostrzeżenie. (21990
Oddaliła się z domu żona moja Rozalia, za której długi nie odpowiadam. Konrad Lewandowski, Tczew.

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2-3. (13208

Angielskiego
konwersacji poszukuję z młodym sportowcem możliwie reemigrantem. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Angielskiego“. 13220

Chiromanta (13206
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sniadeckich 13—6.

Koncesję
na wyszynk trunków poszukuję. Oferty filia Dziennika „Zaraz K.“ 13118

MATRYMONJALNE

Lat 28
wys. 1,88, wyższe wykształcenie, 5 języków, z powodu długiego pobytu za granicą, z braku znajomości, Pomorzanin, tą drogą pozna panią, wyznanie ewangelickie, cel matrymonialny, pod filia Dzien. Bydgoski „Ryszard“, dyskrecja zapewniona, anonimy kosza. 13139

Runo—Gdynia (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności

Architekt budowniczy
kawaler na stanowisku nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panną do lat 30. Oferty Dziennik Bydgoski pod „313“. (21985

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Miłość i łzy kobiety“ z Magdą Schneider i nadprogram. Ostatni dzień

MARYSIEŃKA: „Król i chórzystka“ oraz nadprogram.

APOLLO: „Penny“ z 16-letnią Deanną Durbin, premiera i komedia kolorowa: „Weseli buntownicy“.

KAPITOL Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Sitting Bull i „Stradivari“.

BAŁTYK: „Bandera“ i „Bohaterska brygada“ z Jack Holtem.

GUST.



— Nie widzę w Jumbo nic pięknego, choć ubranie jego jest bardzo gustowne.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.